BIBLIOTEKA PUBLICZNA CZYTELNIA PRASY BIAŁYSTOK

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 230 (9748) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 23.XI.1982 r. Nakład: 109.804 A B Cena 5 zł

Historyczne znaczenie Planu Rapackiego

Wypowiedź dla PAP prof. J. Symonidesa

WARSZAWA (PAP) — Inicjatywą o historycznym znaczeniu określić można plan polskiego ministra Spraw Zagranicznych — **Adama Rapackiego**, zgłoszony przed 25 laty w Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wiele zawartych tam myśli znalazło odzwierciedlenie w późniejszych umowach i konwencjach międzynarodowych, dotyczących denuklearyzacji całych kontynentów, regionów. O sprawach tych rozmawia z dziennikarzem PAP dyrektor PISM — prof. **Janusz Symonides**.

— Plan Rapackiego, przedstawiony został na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ w sytuacji politycznej charakteryzującej się przeciwstawnymi tendencjami. Z jednej strony był to okres wychodzenia Europy i świata z „okowów" zimnej wojny. Warto przypomnieć w tym miejscu np. spotkanie wielkiej czwórki w Genewie, zawarcie traktatu państwowego w Austrią i XX Zjazd KPZR potwierdzający zasady pokojowego współistnienia i określający nowe zasady polityki partii i państwa radzieckiego wobec krajów socjalistycznych. Z drugiej strony mieliśmy do czynienia z kwestionowaniem powojenego ładu w Europie i to zarówno w wymiarze terytorialnym jak i podmiotowym co odnosiło się do NRD, z przyspieszonym rytmem zbrojeń, z całym szeregiem zachodnich koncepcji rozwiązania tzw. problemu niemieckiego. W tamtych latach zachodziło wielce niebezpieczne zjawisko, jakim było powiększanie się podziału między Europą Wschodnią a Zachodnią.

— Rodzi się pytanie — jakie cele przyświecały Polsce, gdy występowała z Planem Rapackiego?

Ciąg dalszy na str. 2

Dziś sesja Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA (PAP) — **Korespondent PAP, Władysław Knycpel pisze:** 23 bm. na Kremlu rozpocznie się siódma sesja Rady Najwyższej ZSRR dziesiątej kadencji. Początek obrad przewiduje rozpatrzenie państwowego planu rozwoju gospodarczego i społecznego Związku Radzieckiego w 1983 roku oraz przebiegu realizacji planu w 1982 r., budżetu państwowego ZSRR na 1983 r. i sprawozdania z wykonania budżetu za 1981 rok.

Sesja rozpocznie się wspólnym posiedzeniem obu izb parlamentu radzieckiego — Rady Związku i Rady Narodowości w Wielkim Pałacu Kremlowskim. W celu wstępnego omówienia przedstawionych przez rząd radziecki dokumentów, do Moskwy przybyło wcześniej ponad 200 deputowanych. Przez miesiąc pracowali oni w 16 komisjach przygotowawczych, utworzonych przez Komisje Planu i Budżetu oraz branżowe Rady Związku i Rady Narodowości.

W ub. sobotę obradowały stałe komisje izb Rady Najwyższej ZSRR, które zapoznały się z informacjami przewodniczących komisji przygotowawczych, o wynikach wstępnego rozpatrzenia wymienionych dokumentów. Uczestnicy posiedzeń zatwierdzili wnioski dotyczące planu i budżetu, a także koreferaty Komisji Planu i Budżetu oraz innych stałych komisji.

Posiedzenie Prezydium Rządu z udziałem działaczy PRON

WARSZAWA (PAP) — Pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO obradowało 22 bm. Prezydium Rządu. W pierwszej części posiedzenia uczestniczyli członkowie Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, z jej przewodniczącym Janem Dobraczyńskim.

Komisję reprezentowali: **Andrzej Dobrzyniecki** — pracownik kop. Sośnica, **Edward Dzięgiel** — rolnik indywidualny, **Barbara Enholz-Narzyńska** — członek Prezydium Rady Ekumenicznej, dyrektor Towarzystwa Biblijnego, **Katarzyna Gaertner** — kompozytorka, **Jerzy Grzybczak** — członek Prezydium, sekretarz NK ZSL, **Mikołaj Kozakiewicz** — profesor w PAN, **Ryszard Manteuffel** — profesor, członek rzeczywisty PAN, **Jan Mikulski** — rolnik indywidualny, **Józef Porębski** — robotnik w hucie im. Lenina, **Janusz Reykowski** — profesor w PAN, **Jarosław Sienkiewicz** — górnik kopalni Boryna w Jastrzębiu, **Irena Szewińska** — mistrzyni olimpijska, ekonomistka, **Maria Szypowska** — pisarka; **Jadwiga Tkacz** — kierownik zespołu organizacyjnego Komisji Inicjującej utworzenie Tymczasowej Rady Krajowej PRON.

Obecny był sekretarz KC PZPR — **Manfred Gorywoda.**

Witając gości gen. **Jaruzelski** powiedział, iż spotkanie jest swojego rodzaju formą szeroko rozumianego udziału aktywnych sił społecznych w życiu państwowym, jedną z demokratycznych metod poddawania pracy rządu społecznej ocenie. Jest to pierwszego rodzaju krok na drodze, którą będziemy w przyszłości konsekwentnie podążać — oświadczył premier.

W porządku dziennym spotkania znalazła się informacja o wynikach społecznej konsultacji nad projektem planu 3-letniego na lata 1986—90, o głównych kierunkach budownictwa mieszkaniowego, o rozwoju kultury i ochrony zdrowia oraz o programie zwalczania zjawisk patologii społecznej.



W Stoczni Gdańskiej im. Lenina zwodowano statek zaopatrzeniowy o nośności 1.300 ton. Jest to pierwsza jednostka z serii dziewięciu budowanych na zamówienie ZSRR. Statek otrzymał nazwę „Nieftiagaz-25".
NA ZDJĘCIU: boczne wodowanie. *CAF — telefoto — Janusz Uklejewski*

Z obrad Kongresu Założycielskiego ZSP

Zrzeszenie — szansą na integrację środowiska studenckiego

WARSZAWA (PAP) — W poniedziałek po całonocnych obradach, w czwartym dniu Kongresu Założycielskiego Zrzeszenia Studentów Polskich, bez przerwy, od rana toczyła się debata nad dokumentami nowej organizacji studenckiej dotyczącymi współpracy zagranicznej, działalności kulturalnej i turystycznej.

Odbywały się także kolejne tury głosowań do władz naczelnych Zrzeszenia według przyjętej w niedzielę w późnych godzinach nocnych ordynacji wyborczej.

Miniona sobota i niedziela były kolejnymi dniami burzliwych obrad Założycielskiego Kongresu Zrzeszenia Studentów Polskich, który — z udziałem ponad 400 uczestników reprezentujących SZSP i środowiska spoza tej organizacji — odbywa się w warszawskim klubie „Stodoła".

W sobotę 20 bm kongres przyjął deklarację ZSP, w której stwierdza się, że nowopowstająca organizacja tworzona jest w celu obrony wspólnych interesów wszystkich studentów, realizacji ich potrzeb i ambicji. Zrzeszenie, skupiające młodzież akademicką o różnych poglądach

Ciąg dalszy na str. 2

Wojskowe Grupy Operacyjne wracają na Białostocczyznę

INF. WŁ. — W Białymstoku odbyła się odprawa Wojskowych Grup Operacyjnych, podejmujących ponownie działania kontrolne na Białostocczyźnie.

Prowadzący odprawę Pełnomocnik Komitetu Obrony Kraju płk **Marian Skibiński** stwierdził, że od grup operacyjnych oczekuje się wnikliwości i pełnego obiektywizmu. Kontrola ma ocenić, jak zrealizowano postawione wcześniej zadania, czy uwagi i wnioski z poprzednich działań spożytkowano prawidłowo.

Wojskowe Grupy Operacyjne wzmocnione aktywem społecznym i pracownikami jednostek szczebla wojewódzkiego, rozpoczynają działalność już od dziś. Spróbują ocenić co w gminnej gospodarce zmieniło się na lepsze, co nadal źle funkcjonuje, jak wykorzystany został stan wojenny do uporządkowania gospodarki.

Tego też oczekuje kierownictwo polityczne i administracyjne województwa. Dał temu wyraz wojewoda białostocki **Kazimierz Dunaj**, mówiąc podczas odprawy o wielu trudnych zadaniach gospodarczych, z których znaczna część została opanowana, ale pozostało jeszcze szereg dziedzin, w których wyniki nie są zadowalające.

Wyniki przeglądu pracy gmin, dokonane przez Wojskowe Grupy Operacyjne stanowić będą jeszcze jedno cenne źródło informacji o stanie gospodarki, widzianym z jej szczebla podstawowego.

Grupy Operacyjne dotrą do Urzędów Gmin, magazynów, piekarni i masarni gminnych spółdzielni, odwiedzą punkty skupu, bazy SKR-owskie i „Centrali Nasiennej", zajrzą też na pola, by ocenić jakość zasiewów, nie ominą wiejskich sklepów.

(ry)

Rekord w kosmosie

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek kosmonauci radzieccy **Anatolij Bieriezowoj** i **Walentin Lebiediew** pracujący na pokładzie stacji orbitalnej „Salut-7", ustanowili nowy rekord długości przebywania w kosmosie. Ich lot trwa już 193 doby.

Poprzedni rekord należał do **Władimira Lachowa** i **Walerego Riumina**, którzy pracując na pokładzie stacji „Salut-6" w 1979 roku spędzili w kosmosie 175 dni i nocy.

Międzynarodowa Federacja Lotnictwa postanowiła, że za absolutny rekord długości lotu uważa się taki lot, którego długość przewyższa poprzedni rekord o 10 proc. czasu jego trwania. Takiego właśnie wyczynu dokonali Bieriezowoj i Lebiediew.

Władimir Lachow przekazał swoim kolegom przebywającym na orbicie okołoziemskiej gratulacje i pozdrowienia z okazji ustanowienia nowego rekordu.

Do końca lutego 1983 r.

„Klasówka z reformy" dla kadry kierowniczej

WARSZAWA (PAP) — 7,5 tys. zajmujących kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach i zrzeszeniach, 3,8 tys. pracowników administracji terenowej, 3,5 tys. pracowników instytucji i urzędów centralnych zostanie poddanych sprawdzianowi, którego celem będzie ocena wiedzy kadry kierowniczej na temat podstawowych zasad reformy gospodarczej.

Krok ten, wynikający z lipcowej uchwały Rady Ministrów, która wprowadziła obowiązek systematycznego kontrolowania procesu wdrażania reformy, nie ma precedensu w praktyce polskiej administracji gospodarczej i państwowej. Odzwierciedla on jednak, w bardzo wyrazisty sposób, podstawowe zasady funkcjonowania rządu gen. Wojciecha Jaruzelskiego, do których należy konsekwencja w egzekwowaniu postanowień i niestosowanie — wobec nikogo — taryfy ulgowej w ocenie realizacji powierzonych obowiązków.

Oceny testów, które wypełni poddana sprawdzianowi kadra kierownicza, będą wystawiane przez komputer. Nie będzie możliwości „zaokrąglania" pod wpływem sugestii.

W kadry kierowniczej zapoczątkowanie przeprowadzenia sprawdzianu przyjęto gdzieniegdzie z niepokojem, obawiając się, że nastąpi po nim „czystka" personalna. Można zapewnić, że nie jest to zasadniczym celem „klasówki z reformy". Celem tym jest rozpoznanie — gdzie istnieją „białe plamy" w wiedzy o reformie, a też — jakie czynniki (administracja a zawodowa, specjalizacje itp.) przyczyniają

dalszy na str. 2

wiadomości dnia

Obrady ministrów Spraw Zagranicznych państw EWG

● *BRUKSELA — W poniedziałek rozpoczęła się w Brukseli dwudniowa konferencja ministrów Spraw Zagranicznych krajów EWG, poświęcona głównie różnym aspektom stosunków międzynarodowych, szczególnie w dziedzinie handlu. W jednym z pierwszych punktów obrad postanowiono ograniczyć przyszłoroczny import wyrobów hutniczych z 14 krajów, będących najważniejszymi dostawcami Wspólnoty, o 12,5 proc. w porównaniu z 1980 r. Wśród tych dostawców znajdują się 4 kraje RWPG włącznie z Polską. Brytyjczycy i Włosi proponowali jeszcze większe ograniczenie. Decyzja ta nie wchodzi automatycznie w życie, lecz jest wytyczną dla komisji EWG w jej rokowaniach z dostawcami.*

Podróż Nicolae Ceausescu po krajach azjatyckich

● *BUKARESZT — Jak poinformowała Agencja Agerpres, prezydent Rumunii Nicolae Ceausescu rozpoczął w niedzielę podróż po krajach azjatyckich. Ceausescu złoży najpierw oficjalną wizytę przyjaźni w Indonezji, a następnie w Singapurze i Malezji.*

Zamieszki w Madrycie w rocznicę śmierci Franco

● *MADRYT — W siódmą rocznicę śmierci F. Franco, skrajnie prawicowe elementy sprowokowały incydenty w Madrycie. Policja aresztowała 27 osób.*

Zatrzymani, sympatycy faszystowskiego ugrupowania „Fuerza Nueva" — rozwiązanego w sobotę po klęsce w wyborach z 28 października — wywołali zamieszki w madryckiej dzielnicy Salamanca, którą „Fuerza Nueva" uważała za swój rewir.

Święto narodowe Libanu

● *W poniedziałek Liban obchodził swe święto narodowe, 39 rocznicę niepodległości. W związku z tym w Bejrucie po raz pierwszy od wojny 1975—1976 odbyła się defilada wojskowa. Na trybunach honorowych obok prezydenta Amina Dżemajela i innych przedstawicieli rządu miejsca zajęli członkowie korpusu dyplomatycznego.*

Polskie odznaczenie dla pisarza meksykańskiego

● *MEKSYK — Ambasador PRL w Meksyku, Zdzisław Szewczyk, udekorował znanego pisarza meksykańskiego, Sergio Pitola, odznaką „Zasłużonego dla Kultury Polskiej", przyznaną przez ministra Kultury za całokształt jego pracy jako tłumacza literatury polskiej na język hiszpański, propagowanie kultury naszego kraju oraz wkład w rozwój stosunków polsko-meksykańskich.*

Prezydent Grecji we Francji

● *PARYŻ — W poniedziałek przybył do Francji z 6-dniową wizytą prezydent Grecji, Konstantinos Karamanlis. Spotka się on z prezydentem Francois Mitterrandem i wygłosi przemówienie podczas konferencji generalnej UNESCO. Po zakończeniu wizytu Karamanlis uda się do RFN.*

Sekretarz KC PZPR M. Milewski wśród białostockich metalowców

INFORMACJA WŁASNA

Już po raz trzeci w tym roku z załogą białostockich „Uchwytów" spotkał się sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, członek Biura Politycznego — Mirosław Milewski. „Mogę zadeklarować się jako stały łącznik między waszą załogą a Komitetem Centralnym partii" — powiedział na ostatnim spotkaniu tow. Milewski. Było ono szczególnie owocne, bowiem w odróżnieniu od poprzednich uczestniczyła w nim duża część załogi „Uchwytów". Po zakończeniu pierwszej zmiany o godzinie 14.15 rozległa sala świetlicy i stołówki przy ulicy Łąkowej zaczęła wypełniać się pracownikami fabryki. Przybyło ponad dwustu metalowców — partyjnych i bezpartyjnych. Spotkanie potraktowano w afiszach informacyjnych jako otwarte zebranie załogi.

Wczorajsze spotkanie otworzył sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR — **Jan Sobolewski.** W imieniu załogi powitał on sekretarza Komitetu Centralnego — **Mirosława Milewskiego** oraz I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego — **Stefana Zawodzińskiego.**

Tow. Milewski rozpoczął swe wystąpienie od omówienia obecnej sytuacji politycznej w kraju. Powiedział, iż w tym miesiącu następuje stabilizacja. Społeczeństwo, a szczególnie klasa robotnicza rozumie, że władza dokłada maksimum wysiłku, żeby wyjść z kryzysu jak najtańszym kosztem. Tow. Milewski przekazał od generała Jaruzelskiego podziękowanie załodze „Uchwytów", że 10 listopada zbojkotowała wezwanie do strajku.

Ciąg dalszy na str. 2

Uprowadzenie samolotu „LOT" do Berlina Zachodniego

BERLIN ZACHODNI (PAP) — **Korespondent PAP, Jerzy Hernik pisze:**

W poniedziałek rano uprowadzono do Berlina Zachodniego samolot „PLL-LOT", odbywający rejs na liniach wewnętrznych z Wrocławia do Warszawy. Jest to maszyna typu „AN-24", na której pokładzie znajdowało się 31 pasażerów i 5 członków załogi. Samolot wylądował o godz. 10.23 na lotnisku Tempelhof w sektorze amerykańskim. Aktu piractwa powietrznego dokonał uzbrojony porywacz, który po wylądowaniu samolotu pierwszy opuścił jego pokład i został zatrzymany przez Amerykanów.

Misja wojskowa PRL w Berlinie Zachodnim podjęła kroki, aby udzielić wszelkiej możliwej pomocy pasażerom i załodze i zapewnić jak najszybszy powrót samolotu do kraju.

Nasz komentarz

Pytanie: ilość czy jakość decyduje o efektywności działania? — nic nie straciło ze swej aktualności. Z PZPR odeszli ludzie o wątpliwej kondycji politycznej, przypadkowi koniunkturalni, bierni. Można powiedzieć: to dobrze, że odeszli. Przed dwoma laty, przed rokiem legitymacje partyjne oddali też niektórzy członkowie ideowi i zaangażowani, których spotkał — ich zdaniem — zawód, zraziły różne wątpliwości rozczarowały przykłady nonszalancji, nieudolności, pazerne postawy stawiające wyżej wartości materialne, niż etyczne. To zjawisko wymagło innej oceny i głębokiej refleksji. Partia poniosła ewidentną stratę. Tak, błędy mszczą się zawsze; błędy popełnione przez poprzednie kierownictwo partyjne i państwowe miały wyjątkowo negatywny wpływ na zwartość i bojowość PZPR.

W naszym regionie — podobnie jak w innych rejonach kraju — kończą się zebrania sprawozdawczo-programowe, trwają konferencje zakładowe i gminne. Zwraca uwagę fakt, że ich obrady są bardzo zróżnicowane w formie i treści. Nie wszędzie dopisuje frekwencja. Dyskusje są często burzliwe, bogate, twórcze, ale niekiedy — ubogie, płytkie lub nijakie. Jedne przynoszą duży zestaw wniosków i propozycji do programu dalszego działania, inne wnoszą właściwie niewiele. Aktywność przeplata się z przejawami bierności, chęć działania z apatią, zrozumienie funkcji oragnizacji partyjnej w zakładzie czy na wsi z bezradnością. Wszystko zależy od ludzi, ich doświadczenia, potencjału ideowego i intelektualnego, umiejętności weryfikacji wydarzeń ostatnich lat, definitywnego samookreślenia się wszystkich członków i kandydatów. Do PZPR wstępują nowi ludzie, którzy — można być o tym przekonanym na podstawie faktów — wniosą wiele nowego do życia partii.

Zebrań i konferencji w naszym regionie nie da się ocenić za pomocą wspólnych mianowników. Pewna skala różnic jest zjawiskiem zrozumiałym i normalnym. Są środowiska, gdzie POP stanowią zwarte, rozumiejące się kolektywy, zespoły ludzi świadomie przyjmujących dodatkowe obowiązki, mających w sobie pasję społecznego działania. Są też organizacje, które — jak to się często mówi — muszą „przeorywać ugory" — rozbudzać świadomość, pozyskiwać ludzi, zaszczepiać im nawyki pracy dla wspólnego dobra, odpowiedzialności, myślenia kategoriami nadrzędnymi.

Czas pełen dramatycznych spięć i dezorientacji, prób siania ideologicznego zamętu, podkopywania wiary w socjalistyczną przyszłość Polski pozostawił pewne ślady. Nie wszyscy zdołali odzyskać równowagę. Dotyczy to przede wszystkim tych, którym organizacje i instancje wymierzyły kary partyjne. Nie powinny być one w żadnym wypadku powodem do pogłębiania frustracji, ale czynnikiem pobudzającym do samorefleksji i samokrytyki. Im szybciej to nastąpi, tym większe są szanse na powrót do stanu normalności i aktywnej postawy.

Dyskusje na zebraniach i konferencjach w województwach białostockim, łomżyńskim i suwalskim wykazują, że nasi towarzysze mają różne poglądy na temat zasadniczych funkcji organizacji partyjnych w

Ciąg dalszy na str. 2

Odzyskiwanie sił

Czarny tydzień na drogach

Zginęły 134 osoby, 881 rannych

WARSZAWA (PAP) — Miniony tydzień był jednym z najtragiczniejszych w tym roku, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo na drogach. **W ciągu 7 dni w wypadkach drogowych zginęły 134 osoby.** Tak wielkiej liczby ofiar w ciągu jednego tygodnia jeszcze nie zanotowano w bieżącym roku. Ogółnie doszło do 812 wypadków, w których oprócz ofiar śmiertelnych — rannych zostało 881 osób.

Przyczyny wypadków pozostają w zasadzie niezmienne. Dominuje jazda z nadmierną, nieadekwatną do trudnych warunków drogowych prędkością oraz niedostateczna widoczność po wyprzedzaniu. Zwraca uwagę fakt, że w dużej części wypadków dochodzi przede wszystkim podczas wyprzedzania innego pojazdu. Mniej więcej połowa ofiar śmiertelnych to piesi. Słaba widoczność sprawia, że są oni często zaskakiwani przez kierowców w ostatniej chwili, kiedy jest już za późno na wykonanie jakiegoś manewru.

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie umiarkowane i duże, okresami słabe opady deszczu. Temperatura maksymalna 9 st. C., minimalna 4 st. C. Wiatr umiarkowany i dość silny, południowy i południowo-zachodni.

JUTRO — pogoda i temperatury bez zmian.

Dziś imieniny: Adeli i Klemensa. (ska)

...sienne wichury

SZCZECIN (PAP) — Już bliskodzień na **Wybrzeżu Szczecińskim** utrzymuje się sztormowa pogoda — od czterech na zachodnim rejonie Bałtyku wieje z siłą do 7—8 stopni Beauforta. W związku z niesprzyjającymi warunkami pogodowymi rybacy brzega Szczecińskiego schronili się w swych bazach ładowych. Jak informuje ratowniczy ośrodek koordynacyjny Polskiego Ratownictwa Okrętowego od dłuższego czasu nie zachodziła potrzeba podejmowania — mimo zmiennych warunków pogodowych — jakiejkolwiek akcji ratowniczej.

ZWIĄZKI ZAWODOWE:

Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Czy związki zawodowe są potrzebne w ustroju socjalistycznym? Dlaczego tak do nich się namawia?

Dotychczasowa historia państw socjalistycznych wskazuje, że związki zawodowe są trwałym elementem organizacji społeczeństwa także w ustroju socjalistycznym. Stanowią jedną z form socjalistycznej demokracji. Stojąc na gruncie jedności i współzależności spraw produkcji i warunków socjalnych, włączają pracowników do współzarządzania zakładem pracy. Pełnią zarazem funkcje reprezentanta i obrońcy interesów pracowniczych oraz funkcje kontrolne wobec administracji państwowej i gospodarczej.

W uchwale X Plenum KC PZPR, formułującej stanowisko partii w sprawie odrodzenia związków zawodowych, stwierdza się m.in.: „Polsce potrzebna jest inicjatywa i udział związków zawodowych w przezwyciężaniu kryzysu ekonomicznego i społeczno-politycznego, w urzeczywistnianiu reformy gospodarczej, w umacnianiu samorządności załóg oraz samorządów terytorialnych. Obecnie szczególnie ważne znaczenie ma również udział związków zawodowych w sprawowaniu kontroli nad sprawiedliwym podziałem dochodów i towarów, w zwalczaniu spekulacji i przejawów patologii społecznej — zgodnie z ich ustawowymi i statutowymi kompetencjami..."

Czy namawia się do związków? Członkostwo w

Ciąg dalszy na str. 2

Komunikat z Plenum Komitetu Centralnego KPZR

MOSKWA (PAP) — W poniedziałek odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego KPZR. Uczestnicy posiedzenia wysłuchali referatu wicepremiera, przewodniczącego Państwowego Komitetu Rady Ministrów ZSRR ds. Planowania **Nikołaja Bajbakowa „O państwowym planie rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR w roku 1983"** oraz ministra Finansów ZSRR **Wasilija Garbuzowa — „O budżecie państwowym ZSRR na rok 1983"**.

Podczas obrad głos zabrał sekretarz generalny KC KPZR **Jurij Andropow**.

Plenum KC KPZR jednogłośnie przyjęło uchwałę dotyczącą omawianych problemów. Przedyskutowano również sprawy organizacyjne.

Plenum powołało na członka Biura Politycznego dotychczasowego zastępcę członka KC **Gajdara A. Alijewa**.

Plenum KC odwołało **Andrieja Kirilenkę** ze stanowiska członka Biura Politycznego KC i sekretarza KC KPZR, ze względu na stan zdrowia oraz na jego własną prośbę. Sekretarz generalny KC KPZR Jurij Andropow podkreślił, że A. Kirilenko przez długie lata aktywnie pracował zarówno w terenowych organach partii jak i w Komitecie Centralnym KPZR oraz wysoko ocenił jego zasługi dla partii i kraju.

Plenum KC wybrało na sekretarza KC KPZR **N. I. Ryżkowa**. Z grona zastępców członków KC KPZR Plenum powołało na członków KC **T. Ałchimowa**, przewodniczącego Zarządu Banku Państwowego ZSRR, **W. Makarenkę**, I sekretarza Krymskiego Obwodowego Komitetu KP Ukrainy, **N. Pieriewieziewą-Zwieniewą** kombajnistkę kołchozu w obwodzie rostowskim.

Plenum KC zaaprobowało uchwałę Komitetu Centralnego KPZR Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR **„O uwiecznieniu pamięci Leonida Iljicza Breżniewa"**.

Historyczne znaczenie Planu Rapackiego

Ciąg dalszy ze strony 1

— Chodziło jej przede wszystkim o to, by poprzez ustanowienie ograniczonej strefy bezatomowej w Europie Środkowej zmniejszyć niebezpieczeństwo rozpowszechniania się broni nuklearnej w szczególności zaś uniemożliwić dostęp RFN do jej posiadania, a tym samym rozpocząć proces stopniowego rozbrojenia. Po wtóre — Polska wychodziła z założenia, iż utworzenie takiej strefy miałoby ogromne znaczenie dla poprawy klimatu międzynarodowego i otworzyło drogę do realizacji kroków służących powszechnemu i całkowitemu rozbrojeniu. I wreszcie ustanowienie strefy, która z jednej strony miała obejmować NRF, z drugiej — CSRS, NRD i PRL, miało służyć powstrzymaniu podziału Europy.

— Może kilka szczegółów odnośnie samego planu...

— Kiedy minister Rapacki przedstawił po raz pierwszy koncepcję planu podkreślił, że w interesie PRL i europejskiego bezpieczeństwa kraj nasz wyraża gotowość przyjęcia obowiązku nieprodukowania i niemagazynowania broni jądrowej na swoim terytorium, o ile wyrażą na to zgodę dwa państwa niemieckie. Jak wiadomo propozycja ta została zaakceptowana przez NRD i CSRS. Pierwsza wersja planu została rozwinięta i 14.II. 1958 r. przesłana w formie memorandum 10 głównie zainteresowanym państwom. Były to ZSRR, USA, Wielka Brytania, Francja, CSRS, NRD, NRF, Belgia, Dania i Kanada. O ile od początku koncepcja polska spotkała się z ogromnie żywym oddźwiękiem wśród wielu międzynarodowych działaczy politycznych i naukowców, to rządy Zachodnie nie przyjęły jej, zgłaszając wiele różnego rodzaju zastrzeżeń, wątpliwości i uwag. Przez cały czas dyskusji nad planem polska dyplomacja starała się wszystkie je uwzględniać. Przygotowano kolejną, rozwiniętą wersję planu przedstawioną 4 listopada 1958 r., która odnosiła się już bardziej konkretnie także do zbrojeń konwencjonalnych. Plan Rapackiego — w myśl tej wersji — miał być realizowany w dwóch etapach. W pierwszym miało nastąpić zamrożenie produkcji, w drugim — całkowita eliminacja broni nuklearnej i istotne ograniczenie zbrojeń konwencjonalnych. Zakładano, iż plan będzie wprowadzony w życie pod kontrolą międzynarodową z udziałem przedstawicieli NATO, Układu Warszawskiego, a także ewentualnie krajów trzecich. Kolejna, ostatnia wersja planu, zgłoszona w marcu 1962 r. na konferencji Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie, była dalszym rozwinięciem koncepcji z 1958 r.; zasadnicze cele planu zostały w niej potwierdzone.

— Jak wiemy Zachód odrzucił plan, ale jego treści wracały niejednokrotnie i wracają do dziś w wielu międzynarodowych dokumentach. Czy mógłby pan powiedzieć kilka słów o aktualności planu?

— Jak pamiętamy we wszystkich wersjach Plan Rapackiego mówił o zamrożeniu zbrojeń. Idea ta została przyjęta w 1964 r. w Planie Gomułki. Dziś, na wielu konferencjach międzynarodowych, idea zamrożenia zbrojeń nuklearnych jest tematem wiodącym. Plan Rapackiego zakładał, że mocarstwa nuklearne zobowiążą się do nieużycia broni jądrowej przeciwko państwom strefy bezatomowej. Sprawa gwarancji dla państw nienuklearnych jest obecnie w Narodach Zjednoczonych również tematem niezwykle istotnym. Wciąż pozostaje mimo zawarcia traktatu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej z 1968 r. zagadnieniem aktualnym, o czym mówiło się również w polskiej propozycji — jej nieproliferacja, a więc nieudostępnianie innym państwom. I wreszcie to, co w polskim planie odnosiło się do ograniczenia zbrojeń konwencjonalnych od 1973 r. jest przedmiotem rokowań w Wiedniu. Propozycja polskiego ministra Spraw Zagranicznych z 1957 r., która wywarła ogromny wpływ nie tylko na myśl polityczną, ale i praktykę w postaci umów i konwencji dotyczących denuklearyzacji całych kontynentów i regionów, mieściła się w ogólnej koncepcji rozwiązywania problemów bezpieczeństwa w Europie. Logiczną tego konsekwencją stała się helsińska KBWE, której propozycję zwołania zgłosił w 1964 r. minister Rapacki.

— Czy jego plan z 1957 r. mógłby być dziś zrealizowany?

Wszyscy chyba zgadzają się, iż byłoby to raczej niemożliwe. Uległa zmianom sytuacja międzynarodowa, nastąpiło niesłychane rozwinięcie broni jądrowej, doszły nowe mocarstwa nuklearne. To wszystko powoduje, iż znajdujemy się w sytuacji, w której tylko poprzez podejmowanie kroków stopniowych można eliminować z Europy broń nuklearną, prowadząc do opcji zerowej. Ta myśl zawarta jest zresztą w różnych propozycjach ZSRR, dotyczących np broni średniego zasięgu czy taktycznej. Nie ulega jednak wątpliwości, że sama idea Planu Rapackiego jest wciąż żywa, aktualna. Kraje socjalistyczne wielokrotnie podkreślały swoje poparcie dla jej realizacji. (PAP)

Rozmawiał:
LUDWIK ARENDT

Sekretarz KC PZPR M. Milewski wśród białostockich metalowców

Ciąg dalszy ze strony 1

„Robimy wszystko w celu otwarcia do ludzi — stwierdził sekretarz KC — nie pozwolimy, aby ktoś destrukcyjnie oddziaływał na nasze społeczeństwo. Nawet wrogie nam ośrodki przyznają, że w Polsce władza odzyskuje zaufanie społeczeństwa, jest zdolna do egzekwowania poszanowania porządku".

Tow. Milewski nie ukrywał, iż nikt nie ma złudzeń, że przeciwnicy krajowi i zagraniczni zrezygnują z nękania władzy poprzez sabotaż czy terror polityczny. Ale stwierdził jednocześnie, że wrogie demonstracje zanikają, np. w ostatnich dniach nie pojawiają się już ulotki. Wszyscy w Polsce wiążą wielkie nadzieje ze zwołanym na 13 grudnia posiedzeniem Sejmu, bo zgodnie z lipcową zapowiedzią władza jest gotowa uchylić stan wojenny, gdy nie będzie zagrożenia nawrotu do przedgrudniowej anarchii.

Duża liczba OKON-ów na Białostocczyźnie daje nadzieję, że województwo będzie spokojne. Choć wątpiących nadal nie brakuje. Do powstającej organizacji związków zawodowych nie ma masowego pędu. Tow. Milewski akcentował jednak potrzebę udziału klasy robotniczej w organizacji zawodowej i samorządzie, bowiem od tego zależy możliwość wytępienia różnych wynaturzeń biurokratycznych.

W trwającym ponad trzy godziny i zakończonym długimi oklaskami spotkaniu z załogą najwięcej czasu poświęcił tow. Milewski odpowiedziom na pytania pracowników. Najpierw odpowiedział na około dwadzieścia pytań przekazanych na kartkach przed rozpoczęciem spotkania. Niemal tyle samo zapytań padło później wprost z sali. Stworzona przez tow. Milewskiego atmosfera szczerości i wyczerpującego traktowania wszystkich problemów sprawiła, iż nie było tematów-tabu. Jeśli zdarzyło się, iż sekretarz KC nie czuł się kompetenty do udzielenia pełnej odpowiedzi natychmiast, zapowiedział, iż odpowie na kolejnym grudniowym spotkaniu z załogą „Uchwytów".

Wczorajszy pobyt w fabryce tow. Milewski wykorzystał także na poznanie warunków pracy w najtrudniejszych oddziałach, np. w odlewni. Przy okazji nawiązywał bezpośrednie rozmowy z robotnikami, pytał o problemy, wyjaśniał je lub obiecywał interwencję w kompetentnych organach władzy. (pi)

Narada w suwalskim WK SD

O porozumieniu zadecydują ludzie

Inf. wł. Wczoraj odbyła się w Suwałkach narada aktywu odpowiedzialnego za pion ideologiczny wojewódzkiej organizacji Stronnictwa Demokratycznego. Omawiano działania Stronnictwa na rzecz porozumienia narodowego.

O poczynaniach wojewódzkiego komitetu dla rozwijania PRON oraz zamierzeniach na przyszłość, mówił przewodniczący WK Jerzy Gryko. W woj. suwalskim w ruchu tym uczestniczy 70 członków Stronnictwa. Jedno z najważniejszych zadań to przeniesienie do praktyki wyników ogólnopolskiej dyskusji nad koncepcją programowo-organizacyjną PRON. Istotne jest również aktywne wspieranie przedstawicieli uczestniczących w pracach Komisji Współdziałania Partii i Stronnictw Politycznych oraz grup inicjatywnych, zmierzających do wypracowania koncepcji pracy i instytucjonalizacji ruchu odrodzenia. Niebagatelne znaczenie ma także inicjowanie tworzenia zakładowych i środowiskowych grup PRON, wspierających działanie terenowych rad koordynacyjnych i komisji tego ruchu.

W dyskusji wskazywano na brak określenia kompetencji OKON, PRON, FJN, co powoduje dublowanie się ich działalności, a także na potrzebę dyskutowania na forum PRON każdego tematu, co byłoby elementem przyciągającym ludzi. Część uwag dotyczyła problemów współdziałania partii w terenie.

Biorący udział w naradzie sekretarz CK SD Alfred Beszterda podkreślił, iż PRON to tylko struktura organizacyjna, w ramach której może następować porozumienie. Tworzenie zaś samego porozumienia jest procesem długotrwałym i powinno następować różnymi drogami. Partnerskie współdziałanie partii natomiast polega zarówno na wzajemnej lojalności, jak i wnoszeniu nowych inicjatyw.

W życiu społecznym obserwuje się wiele rezerwy i stawiania znaków zapytania w stosunku do rzeczywistości. Chodzi zaś o to, aby środowiska nie tylko deklarowały, lecz działały w PRON. W sprawie tego ruchu nie należy oczekiwać decyzji „odgórnych". Jego kształt zależeć będzie od inicjatywy w każdej wsi, w każdym miasteczku. Zadecydują ludzie.

Uczestnicy narady zwrócili się z apelem do wszystkich członków Stronnictwa o aktywne branie udziału w PRON, a do środowisk oddziaływania politycznego, o czynne wyrażanie idei porozumienia. (jn)

„Klasówka z reformy" dla kadry kierowniczej

Ciąg dalszy ze strony 1

niają się do ich utrzymywania się. Na podstawie tej w pierwszym rzędzie zostaną podjęte decyzje o reorientacji odbywającego się dziś na ogromną skalę szkolenia dotyczącego zasad reformy gospodarczej. Nie można jednak w dalszej kolejności wykluczyć i szeregu decyzji personalnych. Reforma nie może czekać. Nie jest możliwe świadome i skuteczne przyczynianie się do powodzenia zmian systemowych w gospodarce bez znajomości ich istoty, podstawowych rozwiązań i kierunków ich nowelizacji.

Sprawdzianem zostaną objęci dyrektorzy i zastępcy dyrektorów w ministerstwach i urzędach centralnych, jak również naczelnicy wydziałów, dyrektorzy zrzeszeń, dyrektorzy i zastępcy dyrektorów przedsiębiorstw państwowych, dyrektorzy wydziałów, biur i działów urzędów wojewódzkich, naczelnicy gmin, dzielnic i ich zastępcy.

Jaki materiał będzie objęty „klasówką"? Uchwalony na IX Zjeździe PZPR i na lipcowym posiedzeniu Sejmu dokument „Kierunki reformy gospodarczej", 11 ustaw sejmowych, dotyczących reformy oraz kilka wybranych rozporządzeń i uchwał Rady Ministrów — np. nr 243 i 278, aktualizujących zadania na rok 1983 Pytań testowych będzie sto kilkadziesiąt. Odpowiadając na nie — przez wskazanie 3 poprawnych odpowiedzi spośród 5 do wyboru — egzaminowani będą uzyskiwali punkty dodatnie lub ujemne. Sumę ich komputer obliczy w taki sposób, że nazwiska zostaną od razu uszeregowane według kolejności ocen. Będzie więc można od razu powiedzieć czy dyrektor Kowalski lepiej zna zasady reformy od naczelnika Nowaka i o ile lepiej. Z uwagi na specyfikę branżową, przygotowano kilkanaście odmian testu podstawowego. Prac tych dokonano w Instytucie Organizacji Zarządzania i Doskonalenia Kadr, gdzie też przeprowadzono już 5 tzw. badań pilotażowych testów. Grupą doświadczalną byli m.in. szkoleni w instytucie dyrektorzy i zastępcy dyrektorów przedsiębiorstw państwowych.

Przewiduje się, że całość przedsięwzięcia, łącznie z opracowaniem wyników sprawdzianu, zostanie zakończona do końca lutego 1983 r. (każda z osób wytypowanych do egzaminu zostanie o tym uprzedzona odpowiednio wcześniej). Jak dowiaduje się nieoficjalnie dziennikarz PAP, na szczeblu kierownictwa rządu wykazuje się żywe zainteresowanie wynikami.

Odzyskiwanie sił

Ciąg dalszy ze strony 1

swoich środowiskach. Nie wszyscy rozumieją jednoznacznie kierowniczą, przewodnią rolę partii. Chodzi o podstawowe obowiązki w zakresie wychowywania i pogłębiania świadomości, pracy koncepcyjnej i programującej, oddziaływania na wszystkie sfery życia poprzez swych członków. Oczywiście, wszystko co dotyczy spraw ludzkich w danym środowisku jest ważne dla organizacji i instancji partyjnych. Jednakże trzeba umieć ustalać hierarchię potrzeb i zadań, widzieć cele nadrzędne, rozumieć sens przemian i skalę aktualnych możliwości. Nie ma nic zdrożnego, jeśli w dyskusji poruszane są sprawy związane z handlem, usługami, reglamentacją, płacami i cenami. Ale ograniczenie się tylko do takich tematów na zebraniu sprawozdawczo-programowym — a takich przykładów było sporo w miastach i wsiach naszego regionu — prowadzi do zawężenia i zubożenia debaty. Partia wyznacza sobie przecież obowiązki głównie w sferze pracy ideowo-wychowawczej, a zebranie (zwłaszcza sprawozdawcze) ma być forum, na którym rozstrzygają się najważniejsze zagadnienia społeczno-polityczne oraz manifestuje chęć podejmowania i rozwiązywania ważnych dla ogółu spraw, dotyczących środowisk, gmin, miast, województw, kraju.

Partia jest silna świadomością i aktywnością wszystkich swych członków, a nie — jak to się często mówi operatywnością głównie instancji. W pracy każdej organizacji musi być wiele własnych inicjatyw, zdolności, mądrości, chęci do wspólnego działania. Tutaj jednoczą ludzi ideały i powinności. Dlatego trzeba nadal rugować wszelkie przejawy bierności i zagubienia. I co najważniejsze: nikt z nas nie może czekać aż czas sam zweryfikuje, wyjaśni, potwierdzi i ugruntuje najważniejsze procesy. PZPR jest partią walki, która wymaga — szczególnie teraz — postaw aktywnych, zdecydowanych, bezkompromisowych.

Kongres Założycielski ZSP

Ciąg dalszy ze strony 1

korzystać będzie z dorobku, doświadczeń i nawiązywać do najlepszych tradycji polskiego ruchu studenckiego. Szczególną rolę ZSP przyznaje walce o socjalne zabezpieczenie warunków bytowych studentów i rodzin studenckich.

Uczestnicy kongresu deklarują, że powstająca organizacja działać będzie w oparciu o Konstytucję PRL, uznawać przewodnią rolę PZPR w budownictwie socjalizmu w Polsce. Jesteśmy otwarci — czytamy w deklaracji — na współpracę z partią, stronnictwami politycznymi, organizacjami młodzieżowymi, związkami zawodowymi i innymi organizacjami społecznymi i stowarzyszeniami. Będziemy samodzielnie prezentować swoje oceny praktyki społecznej i gospodarczej dotyczącej naszego kraju.

Tego samego dnia, w późnych godzinach wieczornych podjęto uchwałę programową kongresu ZSP. W dokumencie tym, stanowiącym program społeczny powstającego zrzeszenia wyróżnia się trzy zasadnicze obszary aktywności nowej organizacji: walkę o urzeczywistnianie w Polsce podstawowych wartości socjalizmu, kształtowanie postaw swych członków w oparciu o humanistyczną hierarchię wartości, wpływanie na rozstrzygnięcia w sferze życia szkoły wyższej i polityki socjalnej wobec młodego pokolenia.

W kilkustronicowym tekście uchwały akcentuje się również potrzebę współpracy z postępowymi organizacjami młodzieżowymi na forum międzynarodowym, szczególnie w walce o pokój, wyzwolenie narodowe i społeczne.

Wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska, uczestnicy kongresu stwierdzają w uchwale, iż nowa organizacja dążyć będzie do modyfikacji sposobów kształcenia. Polskie uczelnie tworzą bowiem — podkreśla uchwała — naukę nie odpowiadającą na podstawowe pytanie współczesności. Absolwenci nie są przygotowani w pełni do kompetentnego i innowacyjnego pełnienia ról społecznych, uczestnictwa w kierowaniu gospodarką, w wychowaniu dzieci i młodzieży oraz w tworzeniu kultury i sztuki. Permanentny charakter mają także kłopoty ze znalezieniem — zgodnych z wykształceniem — miejsc pracy dla absolwentów. Rozwiązanie tych problemów jest niezbędnym warunkiem podniesienia motywacji studiowania.

Uchwała zwraca uwagę na konieczność zapewnienia materialnych warunków młodzieży studiującej, wskazuje na potrzebę zapewnienia studentom możliwości rekreacji i aktywnego wypoczynku.

W przyjętym apelu, skierowanym do środowiska akademickiego, uczestnicy kongresu podkreślają, iż nowo tworzona organizacja mieć będzie program otwarty dla wszystkich studentów, którzy chcą uczestniczyć w różnych sferach aktywności społecznej. Stwierdzają potrzebę istnienia takiej organizacji, która tworzona będzie przez samych studentów. Czekamy na was — głosi apel — przed środowiskiem stoi ogromna szansa. Jaką będzie nowa organizacja, zależy od nas samych.

Uchwalony przez kongres Statut ZSP stwierdza, że Zrzeszenie jest społeczno-zawodową, samodzielną organizacją polskiej młodzieży akademickiej, otwartą dla osób o różnych światopoglądach. Skupia ono swych członków w celu wspólnej obrony ich interesów, rozwoju zainteresowań i osobowości oraz udziału w życiu społeczno-politycznym.

W statucie znalazł się również zapis o działalności nowej organizacji zgodnej z Konstytucją PRL i uznaniu PZPR za przewodnią siłę polityczną w budowie socjalizmu w Polsce. Charakter działania ZSP wyznaczają inicjatywa, aktywność i praca społeczna członków oraz zasady demokracji wewnątrzorganizacyjne.

Członkiem Zrzeszenia może zostać obywatel PRL — student, który akceptuje deklarację i statut organizacji. Najwyższą władzą ZSP jest Kongres zwoływany co dwa lata. W okresie między kongresami — Rada Naczelna ZSP wyłaniająca spośród siebie Komitet Wykonawczy. Na okres dwóch lat wybiera się także Naczelny Sąd Koleżeński.

W ponad 30 paragrafach Statutu mówi się także o zasadach organizacji wewnętrznej, agendach, finansach, a także symbolach Zrzeszenia. Organem prasowym ZSP jest tygodnik studencki „ITD".

Obrady kongresu kontynuowano do późnych godzin nocnych.

ZWIĄZKI ZAWODOWE:
Kto? Jak? Gdzie? Kiedy?

Odpowiadamy na pytania

Ciąg dalszy ze strony 1

związku zawodowym, tak jak w każdej innej organizacji społecznej czy politycznej, powinno wypływać z własnej, indywidualnej decyzji, powziętej samodzielnie w wyniku aprobowania celów związków i zrozumienia społecznej potrzeby swego udziału w ich urzeczywistnianiu. Nie jest oczywiście wykluczone, że w niektórych zakładach pracy mogą zdarzać się przypadki nakłaniania do przynależności związkowej. **Jest to niedozwolone. Przynależność do związku jest dobrowolna.** Tym zaś, zwłaszcza spośród zakładowej administracji, którzy przekraczają granice informacji o tworzącej się w zakładzie organizacji związkowej lub o możliwości jej utworzenia, zalecić wypada przeczytanie interesującego i pouczającego artykułu R. Wiśniewskiego pt. „System wczesnego ostrzegania", zamieszczonego w tygodniku „Prawo i Życie" nr 36 z 6 listopada br.

◆

Co stanie się ze składkami, które wpłacili członkowie byłej „Solidarności", jeżeli nie będą należeli do nowych związków zawodowych? Czy pieniądze te przejdą do nowego związku? Jeśli tak, to czy jest to fair?

Ani związek zawodowy, ani żadna inna organizacja społeczna typu stowarzyszenia nie jest spółdzielnią czy spółką, której uczestnicy mają swoje udziały i wycofują je w razie wystąpienia lub rozwiązania. Składki członkowskie, tak jak wszelkie inne wpływy, stanowią dochód związku zawodowego i wchodzą w skład jego majątku jako osoby prawnej. Nie podlegają one zwrotowi. Zresztą nie na takich warunkach były wpłacane. Z mocy art. 54 ustawy o związkach zawodowych wszelki majątek dotychczasowych związków zawodowych, a więc także środki pieniężne pochodzące ze składek członkowskich, zostaje przekazany na okres przejściowy pod zarząd tymczasowy. Organizację i funkcje tego zarządu określiło rozporządzenie Rady Ministrów z 15 października 1982 r. w sprawie tymczasowego zarządu majątkiem byłych związków zawodowych (Dz.U. nr 34, poz. 226). Ustawa zapowiada, że w przyszłości majątek ten zostanie przekazany związkom zawodowym, na zasadach określonych rozporządzeniem Rady Ministrów wydanym po zasięgnięciu opinii nowo utworzonych związków.

Dla porównania warto przypomnieć uregulowania prawne dotyczące majątku byłych stowarzyszeń. O przeznaczeniu majątku stowarzyszenia zwykłego, które zostało rozwiązane lub zlikwidowane na mocy decyzji organu administracji, decyduje ten organ. W razie zaś rozwiązania stowarzyszenia wyższej użyteczności, jeżeli statut nie określał przeznaczenia majątku, decyduje o tym Rada Ministrów (art. 26 i 56 Prawa o stowarzyszeniach — rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1932 r.).

REDAKCJA

SPORT

DONIESIENIA AGENCYJNE

● 120 spotkań rozegrali piłkarze I ligi w rundzie jesiennej. Padło w tych meczach 265 bramek. Daje to przeciętną na jeden mecz — niewiele ponad 2,2 bramki. Najczęściej na ligowych boiskach padał jednak wynik 1:0. Takim rezultatem zakończyło się 30 spotkań. 20 razy padał wynik 2:1, a 17 — 1:1.

● Podczas igrzysk azjatyckich w Delhi padł pierwszy rekord świata. Ustanowiła go łuczniczka Korei Płd. Kim Jin Ha osiągając rezultat 336 pkt. w strzelaniu na dystansie 60 m. Poprzedni rekord był o 2 pkt gorszy i należał od 1978 r. do reprezentantki ZSRR Walentyny Kowpan.

● W kolejnym meczu podczas tournee po USA koszykarze ZSRR przegrali w West Lafayette (St. Indiana) z zespołem Purdue 65:66 (43:45). O zwycięstwie Amerykanów zadecydował rzut „rozpaczy" w wykonaniu Curta Lawsona z własnej połowy boiska w ostatnich sekundach spotkania. Najwięcej punktów dla Amerykanów uzyskał Russel Cross — 15, dla ZSRR — Arzidas Sabonis — 28.

● Blisko 4 godziny trwała walka w finale turnieju tenisowego WCT w Dortmundzie. Po dramatycznym pojedynku Wojciech Fibak przegrał z Brianem Teacherem 7:6, 2:6, 4:6, 6:2, 4:6. W piątym secie Fibak mimo prowadzenia przeciwnika 4:0 i 40:0 zdołał wyrównać na 4:4. Było to jednak wszystko do czego był zdolny w tym spotkaniu.

● W Kopenhadze zakończył się międzynarodowy turniej ciężarowców, w którym wzięli udział także Polacy. W drugim dniu zawodów wystąpili zawodnicy pięciu kategorii wagowych. Z Polaków, w wadze do 100 kg Jan Drewniak zajął drugie miejsce podobnie jak Robert Skolimowski w wadze ponad 110 kg.

● Fińscy biegacze narciarscy zainaugurowali sezon zimowy. W biegu na 10 km w miejscowości Sodankilla zwyciężył słynny Juha Mieto — 29.48 przed Jormą Aalto — 30.13 oraz Matti Pitkainenem — 30.18.

● Po ostatnich turniejach tenisowych Grand Prix w klasyfikacji prowadzi nadal Jimmy Connors — 3335 pkt. wyprzedając Ivana Lendla — 2313 i Johna Mc Enroe — 2305 pkt.

● W Hawanie rozpoczęły się mistrzostwa armii zaprzyjaźnionych w boksie z udziałem 65 pięściarzy z 10 krajów, w tym medaliści Igrzysk Olimpijskich i mistrzostw świata. Polacy nie startują. (Opr. r.)

Włókniarz lepszy na wyjazdach

Dwa pewne zwycięstwa odniosły w II lidze koszykarki Włókniarza Białystok wygrywając dwukrotnie wysoko z Olimpią Poznań. Szczególnie w rewanżowym pojedynku (108:54) białostoczanki zaprezentowały szybkie i pomysłowe akcje. Jak się okazuje, Włókniarz lepiej gra na wyjazdach niż na własnym parkiecie. Jest to trema przed własną publicznością?

Na plan pierwszy następnej kolejki spotkań, która rozegrana zostanie w dniach 4—5 grudnia wysuwa się pojedynek Włókniarza ze Startem Gdańsk. Rozegrany on zostanie w Białymstoku.

1. Włókniarz B-stok	12	24	1055:690
2. AZS Katowice	12	24	929:684
3. Start Gdańsk	12	21	895:778
4. Widzew Łódź	12	21	904:812
5. Czarni Szczecin	12	18	928:784
6. AZS Gdańsk	12	18	929:882
7. AZS Koszalin	12	15	696:884
8. Olimpia Poznań	12	14	717:942
9. ŁKS II Łódź	12	13	772:901
10. AZS Z. Góra	12	12	751:1055

Kolejne zwycięstwo odniosły koszykarki Włókniarza I Białystok walczące w eliminacjach X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Tym razem białostoczanki pokonały w Warszawie MDK 91:57. Najwięcej punktów dla Włókniarza I zdobyły: Elżbieta Stankiewicz — 29, Elżbieta Marczuk — 28 i Anna Malinowska — 14.

Włókniarz I jest jedynym zespołem, który nie doznał dotąd porażki w eliminacjach X OSM.

Natomiast Włókniarz II walczący także w eliminacjach X OSM przegrał z Huraganem Wołomin 53:58. (let)

Zwycięstwo w ładnym stylu

Pięściarze białostockiej Gwardii pokonali, jak już informowaliśmy, w kolejnym meczu II ligi Avię Świdnik 11:9. Białostoczanie na ringu w Świdniku zaprezentowali dobry boks. Jak powiedział nam po powrocie trener Gwardii — mgr **Ryszard Dargiewicz** wszystkie walki stały na wysokim poziomie, były zacięte i ciekawe. Białostoczanie przewyższali przeciwników kondycją i szybkością. Najlepiej w drużynie Gwardii zaprezentował się w wadze muszej **Wojciech Żamajtys**, który pokonał doświadczonego Celegrata. **Krzysztof Bałakier** w wadze lekkośredniej zremisował z Pochwatką, ale moim zdaniem walkę tę wygrał. Wiadomo jest, że sędziowie zawsze faworyzują gospodarzy. Pochwatko jest ulubieńcem kibiców w Świdniku. Dotychczas wszystkie walki w II lidze wygrał i to przeważnie przed czasem. Dobrze boksowali **Mikołaj Nos** i **Bogdan Borysewicz**. Przy stanie 9:9 przysłowiową kropkę nad „i" postawił w wadze ciężkiej **Sławomir Micewicz**, wygrywając dwa do remisu z Hadeckim.

Pozostały wynik: Polonia W-wa — Błękitni Kielce 9:11.

1. Błękitni Kielce	3	41:19
2. Gwardia B-stok	3	39:21
3. Motor Lublin	2	28:12
4. Avia Świdnik	3	28:32
5. Mazur Ełk	3	25:35
6. Polonia W-wa	3	23:37
7. Broń Radom	2	13:27
8. Hetman Zamość	3	21:39

Mecz Broń Radom — Motor Lublin został przełożony na 5 grudnia.

✷

W zakończonym w Warszawie międzynarodowym turnieju Siedmiu Stolic w którym startowali juniorzy, walczyło dwóch młodych pięściarzy z Gwardii białostockiej — **Andrzej Snarski** i **Jerzy Jędruszko**. Obaj wywalczyli pierwsze miejsca. Są oni uczniami Zespołu Szkół Budowlanych Antoniuk Fabryczny. (let)

Niepowodzenia przy tenisowych stołach

Dwie wysokie porażki poniosły w II lidze pingpongistki Lnu Kolnica przegrywając w Augustowie z Motorem II Lublin 1:9 i 2:8.

Również dwie porażki zanotowali w II lidze reprezentanci Włókniarza Białystok. Przegrali oni w Skierniewicach z tamtejszą Unią 10:8 i 12:6.

W pierwszym meczu najwięcej punktów dla Włókniarza zdobyli: bracia S. i M. Gogielowie — 3 i 2, a w rewanżu S. Gogiel — 2 oraz Kozłowski, Czajkowski i M. Gogiel — po 1.

W klasie międzywojewódzkiej tenisa stołowego pingpongiści Włókniarza Białystok przegrały z ŁKS II Łomża 4:6, a zawodnicy Włókniarza II ulegli w Ostrołęce Startowi 6:12.

Z różnych aren

Zapasy. W dniach 19—21 bm. w Białogardzie k.Koszalina z udziałem 250 zawodników odbyły się finały ogólnopolskiego „Turnieju Przyjaźni" w zapasach w stylu wolnym w kategorii juniorów. W imprezie startowali również zapaśnicy z klubów naszego regionu. Korzystnie zaprezentowali się szczególnie zawodnicy reprezentujący Mamry Giżycko. W kategorii 56 kg **Mirosław Gutkowski** zajął drugie miejsce, a w wadze plus 87 kg **Dariusz Pukin** był czwarty. (wygrał m.in. z dwukrotnym złotym medalistą OSM — Józefem Sykiem z Koszalina). Obaj wspomniani zapaśnicy powołani zostali po tym turnieju na zgrupowanie kadry narodowej juniorów do Cetniewa.

CIĘŻARY. W Ełku odbył się II rzut drużynowych mistrzostw okręgu w podnoszeniu ciężarów. Zwyciężyła **Łomża — 4.987** pkt. przed **Białymstokiem — 4.226** i **Suwałkami — 3.510**.

Również w Ełku rozegrany został Memoriał im. M. Danieluka w wadze średniej. Puchar KKS Ognisko Białystok zdobył **Arkadiusz Bojarowski (Łomża)** uzyskując w dwuboju 260 kg (110+150).

Klasa „M" siatkówki

Wyniki spotkań drużyn kobiet: Unia Ciechanowiec — SZS AZS B-stok 0:3 i 0:3, LZS Ełk — Ognisko Białystok 0:3 i 1:3, Wigry Suwałki — Zorza Łomża 3:0 i 3:0, Tur Bielsk Podl. — Elektronik Lipsk 3:0 i 2:3.

1. SZS AZS	12: 0	36: 3
2. Wigry	12: 2	37: 9
3. Ognisko	10: 4	34:18
4. Unia	6: 8	20:31
5. Elektronik	4:10	17:34
6. Tur	3:11	18:35
7. Zorza	3: 5	12:24
8. LZS Ełk	2:10	12:32

Zaległy mecz mężczyzn: Dąb Dąbrowa Białostocka — Wigry Suwałki 0:3 i 1:3.

Piłkarskie remanenty

Z przyczyn technicznych ze sporym opóźnieniem publikujemy wyniki rozegranych spotkań III rzutu piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu województwa białostockiego. W sześciu pojedynkach zanotowano tylko jedną niespodziankę. Jest nią bez wątpienia zwycięstwo 1:0 występujących na co dzień w klasie „A" rezerw Sokoła Sokółka, nad liderem klasy okręgowej — białostockim Włókniarzem. Pozostałe mecze zakończyły się zwycięstwem faworytów. Oto ich wyniki: Narew Choroszcz — **Gwardia B-stok 2:4**, Promień Mońki — **Ognisko B-stok 1:2**, LZS Poświętne — **Tur Bielsk Podlaski 0:3**, Żubr Drohiczyn — **Kolejarz Czeremcha 2:3**, Pogoń Łapy — **Jagiellonia II 2:4**.

✷

Niemiłym zgrzytem zakończyły się rozgrywki w białostockiej klasie okręgowej. Rozgrywane 10 bm. zaległe spotkanie Włókniarza Wasilków z białostocką Gwardią zostało przerwane w 65 min. przy stanie 0:0, bowiem jeden z miejscowych piłkarzy nie mogąc pogodzić się z decyzją sędziego przyznającą gościom rzut karny uderzył arbitra w twarz. Mecz został oczywiście przerwany, a następnie decyzją OZPN zweryfikowany jako walkower 3:0 dla Gwardii.

Niby więc wszystko jest jasne, chociaż wielu postronnych obserwatorów tego spotkania ma co do słuszności przyznania białostoczanom rzutu karnego poważne wątpliwości. Oczywiście nie upoważnia to zawodników do wymierzania samosądów.

Po uwzględnieniu wspomnianego walkoweru końcowa tabela po rundzie jesiennej przedstawia się następująco:

1. Włókniarz B-stok	19: 3	32: 7
2. Gwardia	18: 4	28: 8
3. Puszcza	17: 5	31:12
4. Tur	16: 6	30: 9
5. Husar	11:11	16:15
6. Pogoń	11:11	19:21
7. Jagiellonia II	11:11	15:17
8. Lampart	8:14	11:27
9. Kolejarz	7:15	17:26
10. Włókniarz Wasilków	6:14	10:28
11. Ognisko	5:17	5:20
12. Skra	3:19	8:32

(szer)

Ratownicy WOPR pilnie poszukiwani

Wojewódzkie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe w Białymstoku organizuje kurs na stopień młodszego ratownika WOPR (warunki — dobra umiejętność pływania i ukończenie 14 lat) oraz kurs na stopień ratownika wodnego (warunki — staż ratowniczy).

Bliższych informacji udziela Wojewódzkie WOPR Białystok, ul. Gagarina 6, tel. 260-13.

Pierwsze zajęcia odbędą się w dniu 30 bm. o godz. 19.30 na pływalni MOSiR Białystok, ul. Włókiennicza 4.

Droga do Izby (II)

Pisząc o sytuacji rzemieślników łomżyńskich napomknąłem, iż z podobnymi problemami borykają się rzemieślnicy woj. suwalskiego. Codzienne bolączki — kłopoty surowcowe, finansowe, brak lokali — dadzą się sprowadzić, przynajmniej w ich mniemaniu, pod wspólny mianownik — brak samodzielności. Tęsknoty za własną Izbą Rzemieślniczą, czasami tajone, czasami półoficjalne, ożyły i uzewnętrzniły się na dobre po Sierpniu, kiedy to zaistniały warunki do mówienia głośno o sprawach drażliwych.

Próby te spełzły na niczym. Dlaczego tak się stało, można próbować odpowiedzieć, chociaż cała sprawa jest cokolwiek pogmatwana. Namacalnym dowodem starań, a nawet pewnych kroków w drodze do Izby, było powołanie Wojewódzkiego Związku Rzemiosła w Suwałkach, tworu zbliżonego do Izby Rzemieślniczej, a przynajmniej mającego takie same uprawnienia. Rada ta uzyskała nawet wstępną akceptację Centralnego Związku Rzemiosła, co było błogosławieństwem na drodze do pełnego samofinansowania, samorządności i samodzielności.

Później zaczęły się dziwne niedomówienia, zastrzeżenia, stawianie nowych warunków. Dla wielu stało się jasne, iż zwierzchnicy wycofują się ze sprawy. Wyrazili zgodę chwilowo, a teraz chcą się z niej wycofać. Największe przeszkody stawia białostocka Izba Rzemieślnicza. Jeden z działaczy szczebla centralnego, wyrażał się nawet o kaktusie na dłoni, co oznaczało, iż inicjatywy suwalskich rzemieślników, nie mają szans na akceptację.

W lutym 1981 roku miał miejsce III zjazd izbowy delegatów cechów i spółdzielni. Wówczas antagonizm między zarządem białostockiej Izby, a rzemieślnikami z ościennych województw zaostrzył się. Powodem stała się lekceważąca, wręcz antystatutowa postawa Rady i Zarządu Izby Rzemieślniczej, bowiem działacze ci nie raczyli nawet rozliczyć się z funduszy, w wyniku czego Zjazd nie udzielił im absolutorium. Finanse to nie jedyne grzechy. Nie wiadomo bowiem, co się stało z wieloma maszynami, urządzeniami i surowcami dzielonymi centralnie itp.

Rada i Zarząd białostockiej Izby, niejako w odwecie, nie chciały uznać Wojewódzkiej Rady Rzemiosła woj. suwalskiego, mimo iż została powołana właśnie na III Zjeździe delegatów zgodnie z regulaminem i mimo, że Krajowa Rada Rzemiosła takie organa samorządowe uznaje. A jak białostoccy administratorzy nie chcieli jej honorować, to i suwalska rada nie miała nic do powiedzenia, ponieważ wszelkie sprawy z centrali płyną właśnie przez Białystok. Tak czy owak, prawnie powołana Wojewódzka Rada Rzemiosła, wskutek sprzeciwu kilkudziesięciu ludzi o ambicjach terytorialnych, przestała faktycznie istnieć. Teoretycznie — nie, bo skoro powołana została przez Zjazd, tylko ponowne zgromadzenie delegatów może ją rozwiązać.

Drugim tworem, mającym wspierać inicjatywy samodzielnościowe, stała się Tymczasowa Społeczna Międzycechowa Komisja Odnowy Rzemiosła woj. suwalskiego, tak samo jak Rada ignorowana przez Białystok. Obecnie po tych dwóch organizacjach, powstałych zgodnie z obowiązującym prawem i w sposób demokratyczny, pozostały tylko wspomnienia. W ciągu ostatniego roku cały problem ucichł, bowiem ktoś się poczuł mocniejszy, komuś odebrano prawo głosu. Miały miejsce przypadki odwetów, ba, prawie prywatnych porachunków. Jednym słowem sprawa samodzielności uległa zawieszeniu.

Nie oznacza to jednakże, iż zamiarów tych zaniechano. Wręcz przeciwnie, dyskusje toczą się, ludzie coś planują i z samodzielności łatwo nie zrezygnują, tym bardziej, iż piętrzą się nieporozumienia z Białymstokiem.

Po tych wszystkich wydarzeniach rozmawiamy spokojnie w suwalskim Cechu Rzemiosł Różnych z kierownikiem — **Henrykiem Kolisem.** W próbach uzyskania samodzielności nie brał on udziału, jest bowiem kierownikiem dopiero od czerwca br., jednakże sprawą jest zainteresowany, inicjatywę popiera. Twierdzi też, że obecnie podobnego zdania jest także Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego. Różnie natomiast dzieje się wśród samych rzemieślników. Można mówić jeżeli nie o podziałach, to przynajmniej o różnicy zdań. Różnica ta wynika z różnicy interesów, bo chociaż są one niby wspólne, każdy to widzi inaczej.

Województwo suwalskie nie jest bogate w zakłady rzemieślnicze, ma ich bowiem około 2400, a więc znacznie mniej niż w malutkim woj. łomżyńskim. Spośród tej liczby pokaźną ilość właścicieli stanowią tzw. chłopo-rzemieślnicy, co raz orzą, raz klepią. Na dobrą sprawę rzemieślników z prawdziwego zdarzenia, którzy za swoją harówkę byliby w stanie — jak to się mówi — kupić pół wsi wraz z sołtysem, jest niewielu.

Ci różni, słabi i silni, skupieni są w czterech cechach, mających swe siedziby w Augustowie, Ełku, Giżycku oraz w samych Suwałkach. Działa również na terenie województwa sześć spółdzielni rzemieślniczych, ale te jakby nie z tej samej parafii. Już wstępny rzut oka na mapę i znajomość pewnych antagonizmów pozwala na przypuszczenie, iż trudno będzie tych ludzi zjednoczyć. Rzemieślnikom z Giżycka jest na dobrą sprawę obojętne, gdzie będą mieli Izbę, w Białymstoku czy Suwałkach, bo i tak chcieliby do Olsztyna. Ełczanie nie garną się za bardzo do Suwałk i skoro muszą pod kogoś podlegać, to może być i Białystok. Pozostają augustowiacy i suwalczanie. Ci, owszem, dogadać by się mogli, tylko nie wiadomo, na jakich warunkach.

Henryk Kolis powiada, że chociaż najaktywniejsi działacze przycichli, zaprzestali działalności, a czasami za swoją aktywność zbierają cięgi, przy różnych okazjach wypowiadają jednakże swoje racje. Zasadniczo są dwie: jedna grupa uważa, iż należy powołać w Suwałkach Izbę Rzemieślniczą bądź też utrzymywać Wojewódzką Radę Rzemiosła, tyle że z prawem głosu. Inni twierdzą, że rozrzutnością jest tworzenie nowych bastionów administracji. Należy wzmocnić cechy i podporządkować je bezpośrednio centrali. Takiego zdania jest m.in. **Piotr Racis,** przewodniczący komisji rewizyjnej suwalskiego cechu.

Czy rzeczywiście powołanie Izby wiąże się z rozrostem administracji? Uważam i podobnie uważają niektórzy rzemieślnicy, iż nie trzeba zwiększać zatrudnienia. Wystarczy przenieść część etatów z cechów. Nie ma tam co prawa za dużo ludzi, ale po małych reorganizacjach Izba mogłaby ruszyć. Budynek odpowiedni jest. Rzemieślnicy sami go wyremontują, przystosują. W czym więc problem? — Że opory stawia Izba białostocka? Że waha się centrala? Że nawet wśród miejscowych zdania są podzielone?

Potwierdza się teoria, iż suwalczanie są jacyś niedopieczeni. Brak im w działaniu tego, co umownie nazywa się charakterem i jeżeli zdołają coś wywalczyć, natychmiast oddają zdobyte pole.

Sądzę, że problem w czym innym. Ludzie zawsze byli tacy sami, tylko zdarzały się okresy, kiedy na ich czoło wysuwali się aktywniejsi, skłonni o coś walczyć. Teraz, kiedy ludzie ci mają kłopoty; rzemieślnicy w dalszym ciągu psioczą, że nawet z najgłupszą sprawą trzeba jechać do Białegostoku, widzą dysproporcje w rozdziale materiałów i surowców, że im bliżej centrali, tym lepiej, wreszcie widzą urzędników, którzy pobierają wysokie pensje z rzemieślniczych składek, a nic im w zamian nie dają. Widzą to wszystko, ale cóż z tego?

KAZIMIERZ SIEMIENIAKO

No właśnie, kto ma rządzić

Coraz wyższa cena rozumu

KORESPONDENCJA WŁASNA Z IV KRAJOWEGO ZJAZDU TKKŚ

Hasła IV Krajowego Zjazdu Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej — „Humanizm — Świeckość — Racjonalizm" — są głównymi zasadami przyszłego działania, ale w istotnym stopniu opartego na uzyskanych już doświadczeniach. Ten fakt wyraźnie został podkreślony zarówno w referacie programowym, a także w toku plenarnej dyskusji między innymi w głosach sekretarza KC PZPR MARIANA ORZECHOWSKIEGO oraz ministra Oświaty i Wychowania BOLESŁAWA FARONA.

Zjazd obradował w miejscu chyba najbardziej po temu odpowiednim — w warszawskim Domu Nauczyciela. Jak wykazała struktura osobowa składu ponad 400 delegatów — właśnie środowisko-pedagogów przyswoiło sobie, a co najważniejsze także innym przyswaja prawdę, że rozum był, jest i będzie zawsze w cenie.

Główne cele działania TKKŚ to kształtowanie człowieka racjonalnie myślącego i działającego, odznaczającego się wrażliwością moralną i intelektualną, kierującego się w swoim postępowaniu humanizmem, tolerancją i poczuciem patriotyzmu.

Jakimi metodami i formami docierać do ludzi wszystkich środowisk z tymi zagadnieniami — zastanawiali się działacze w toku roboczych zebrań 12 tematycznych zespołów problemowych.

Między innymi w zespole d/s współtworzenia świeckiej, socjalistycznej kultury współczesnej wsi polskiej, wzbudził żywe zainteresowanie wniosek delegacji **suwalskiej,** przedłożony przez **Adama Piaseckiego,** precyzujący formy pracy lektorskiej TKKŚ na wsi, zwłaszcza w środowisku młodzieży wiejskiej przy wykorzystaniu terenowych placówek kulturalnych głównie klubów „Ruchu" i „Rolnika". Suwałki dysponują już sporymi możliwościami lektorskimi, dzięki systematycznej współpracy z Centralnym Ośrodkiem Doskonalenia Kadr Laickich w Warszawie. Dyplomy półrocznego Studium Światopoglądowego zorganizowanego w rb. w Suwałkach otrzymało 24 działaczy.

Delegaci z **Łomży** zwrócili uwagę w toku obrad zespołów, na potrzebę sięgania do laickich tradycji polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i konieczność upowszechniania naukowego światopoglądu, zwłaszcza wśród młodego pokolenia.

W zespole omawiającym zagadnienia wdrażania do społecznej praktyki zasad etyki świeckiej, duże uznanie zyskały opinie przedstawione przez delegata woj. **białostockiego** prof. dr. **Piotra Boronia** omawiającego te problemy, między innymi na podstawie doświadczeń codziennej pracy ogniw służby zdrowia. W uchwale zjazdowej uwzględniono również propozycje białostockich delegatów **Aleksego Kozioła** i dr. **Jerzego Joki** przedłożone w zespołach d/s świeckich, socjalistycznych obrzędów i obyczajów oraz dialogu i porozumienia narodowego.

Niemal w pracach wszystkich zespołów, a zwłaszcza w obradach zespołu d/s świeckiego wychowania młodzieży w duchu humanizmu, racjonalizmu i tolerancji, zastanawiano się dlaczego w niektórych kręgach społecznych funkcjonuje jeszcze swoista nadwrażliwość na samą nazwę TKKŚ, na terminy „tematyka światopoglądowa" czy też „tolerancja". A przecież to właśnie pojęcie jak najściślej tkwi w definicji humanizmu. Tolerancja obywatelska wypływa bowiem z uznania dobra człowieka, zwłaszcza ludzi pracy — za wartość najwyższą. Jest ona formą afirmacji człowieczeństwa i poszukiwaniem takich form współżycia ludzi, które mogą stanowić dogodną glebę dla rozkwitu idei humanizmu w stosunkach międzyludzkich. W sytuacji gdy część społeczeństwa staje się niewrażliwa na głosy rozsądku wzywające do pokoju społecznego — działacze towarzystwa w regionie białostockim uważają za niezbędną potrzebę chwili, tworzenie zorganizowanego frontu pracy społecznej na rzecz krzewienia tolerancji w stosunkach między ludźmi i grupami społecznymi, aby stopniowo zmieniać postawy agresywne na postawy uznania i zrozumienia, nie mówiąc już o szacunku dla ludzi głoszących odmienne poglądy.

Poważne uznanie na zjeździe zyskały sobie białostockie działania dotyczące m.in. nietworzenia w szkołach podstawowych uczniowskich kół organizacji. Zdaniem naszych działaczy, podpisywanie deklaracji określonego światopoglądu przez nastolatką na pewno nie byłoby aktem autentycznie świadomym, ale być może funkcją różnego rodzaju nacisków. To, że niektóre środowiska wręcz starają się manipulować nie tylko młodzieżą, ale nawet dziećmi i to nie wyłącznie światopoglądowo, lecz także politycznie — nie może oznaczać, że organizacja, której dewizą jest stałe podrażanie rozumu ma stosować podobne metody. Założenie, że świadomego wyboru może dokonywać człowiek po przekroczeniu określonej granicy wieku — ale w zasadzie już na poziomie szkoły średniej bądź wyższej — uznano za ze wszech miar słuszne. Z uznaniem przyjęto również utworzenie pod patronatem filii UW w Białymstoku Uniwersytetu Myśli Filozoficznej. Jak informowaliśmy niedawno indeksy otrzymało 67 młodych ludzi, tych, którzy już wiedzą, bądź też przeczuwają, że bez względu na czas i przestrzeń rozum zawsze ma swoją, określoną, wysoką cenę.

W skład 150-osobowego Zarządu Głównego TKKŚ wybrano również 7 przedstawicieli naszego regionu. Woj. łomżyńskie prezentować będą **Franciszek Aliński i Józef Pałka;** suwalskie: **Witold Czarnecki i Waldemar Jaworski** oraz białostockie: **Jerzy Joka, Andrzej Sadowski i Stefan Trofimiuk.**

KRZYSZTOF WÓJTOWICZ

Rok szkolenia politycznego w ZSL

★ SWOBODA WYRAŻANIA OPINII ★ SZEROKI ZASIĘG ★ ATRAKCYJNOŚĆ ZAJĘĆ

Ruch ludowy, z ponad 85-letnim rodowodem, dbał zawsze o wysoki poziom działalności ideowo-wychowawczej. Cenił pracę oświatową i polityczną, której celem było kształtowanie klasowej świadomości chłopskiej. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe podejmując każdego roku pracę szkoleniową pragnie wśród swoich członków upowszechniać lepsze zrozumienie praw rozwoju społeczno-gospodarczego kraju i mechanizmów życia państwowego. Wyposażeni w wiedzę polityczną i ekonomiczną, z większą gotowością powinni oni przyjmować na siebie współodpowiedzialność za pomyślność lokalnej społeczności i kraju.

Niedawno rozpoczął się nowy rok szkolenia politycznego w ZSL. Nowa jest też sytuacja społeczno-polityczna, w której przyszło się organizować tę działalność. Kształtuje się Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego, mający szansę stać się pomostem prowadzącym do porozumienia narodowego. Właśnie głównym zadaniem, jakie stawia Stronnictwo w trakcie szkolenia będzie tworzenie sprzyjającej atmosfery dla realizacji ideałów i zamierzeń PRON.

Spotkania szkoleniowe i dyskusje cechuje swoboda wyrażania poglądów i opinii dotyczących najważniejszych problemów społecznych i gospodarczych wsi. Rodzą się z tego praktyczne wnioski i inicjatywy, które posłużyć mogą do usunięcia licznych niedostatków. Chodzi też o to, by tworzyć sprawiedliwe warunki rozwoju klasy chłopskiej i wsi. Takie same, w miarę możliwości, warunki socjalne, jak w mieście.

W tym roku szkoleniowym uwagę kieruje się na podstawowe ogniwa organizacyjne, jakimi są koła ZSL. Nie powinno być takich kół, w których nie prowadzi się zajęć, w formie powszechnych zebrań szkoleniowych. Tam, gdzie istnieją takie potrzeby i możliwości odbywać się mają wspólne zebrania z PZPR i organizacjami młodzieżowymi. Program tematyczny, rzecz jasna, musi być wspólnie uzgadniany.

Już w minionym roku szkoleniowym Wojewódzki Komitet ZSL wprowadził sporo innowacji, szczególnie organizacyjnych. Dużym powodzeniem cieszyła się działalność Wojewódzkiego Ośrodka Szkolenia Aktywu, jak też rejonowe konferencje ideologiczne. Niewątpliwie, atrakcyjną formą pomocy szkoleniowej stał się dobrze redagowany Biuletyn, wydawany przez Wojewódzki Komitet Stronnictwa.

W swoim wystąpieniu na uroczystej inauguracji nowego roku szkoleniowego, która odbyła się w Uhowie koło Łap, prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński** powiedział, iż ważniejszą rzeczą od form tej pracy są jej cele. A są nimi, jak stwierdził: „Krystalizowanie nowych poglądów na życie społeczno-polityczne kraju oraz na funkcjonowanie władzy. Celem jest również kształtowanie działaczy o demokratycznym stylu pracy, szanujących aspiracje społeczne i godność ludzką, odpowiadających nowym wymaganiom i pozycji Stronnictwa w życiu politycznym kraju".

W pracy szkoleniowej nie zapomni się o tym, co tworzy podstawę działalności ZSL. A są to, przypomnijmy, uchwały VIII Kongresu i VII Plenum NK Stronnictwa. Na nowo trzeba sięgnąć do treści zawartych w projektach Deklaracji Ideowej i Programu Politycznego ZSL, zatwierdzonych na VI plenarnym posiedzeniu NK. Obą te dokumenty mają szczególną wagę dla ludowców, jako niezbędne do kształtowania nowoczesnej, klasowej partii chłopskiej.

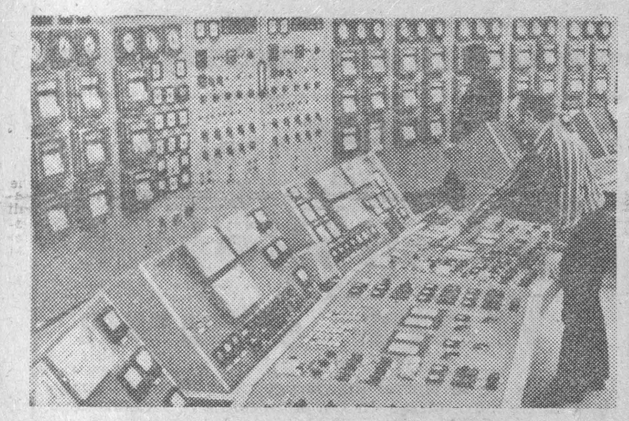
Mimo szerokiego zasięgu szkolenia politycznego instancje Stronnictwa troszczą się o atrakcyjność zajęć. Powinny to być spotkania i dyskusje z ciekawymi ludźmi, cieszącymi się autorytetem w swojej dziedzinie. Ponieważ trudno takie zamierzenia zrealizować w każdym kole liczyć należy też na pomoc lektorską ze strony aktywu gminnego. W ruchu ludowym, z pięknymi tradycjami samokształcenia, nie powinno się również zaniedbywać i takiej formy pogłębiania wiedzy politycznej.

Zajrzałem do programu szkolenia WK ZSL w Białymstoku. Proponowana w nim tematyka powszechnych zebrań, jak sądzę, trafia do zainteresowań ludowców. Uwzględnia się przecież problemy wypływające z realiów życia politycznego i gospodarczego. Oto, dla przykładu, niektóre tematy: „Porozumienie społeczne — szansą odrodzenia narodowego", „Koncepcje, warunki i możliwości wyjścia Polski z kryzysu gospodarczego, w świetle założeń planu 3-letniego", „Wieś samorządna (Stanowisko ZSL w kwestii instytucji przedstawicielskich i samorządowych)" oraz „Reforma gospodarcza a rolnictwo i gospodarka żywnościowa".

Jak już wspomniałem uroczystość inauguracji nowego roku szkolenia politycznego w ZSL, woj. białostockiego, odbyła się w Uhowie koło Łap. Uczestniczył w niej członek Prezydium, sekretarz NK ZSL — **Jerzy Grzybczak.** Wykład nt. Polska a świat. Międzynarodowe uwarunkowania sytuacji w Polsce, wygłosił dr **Tadeusz Samborski,** z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

(lk)

z zagranicy



Nowy kompleks energetyczny Litwy

APN specjalnie dla „Gazety Współczesnej"

Przez dwie doby gospodarka narodowa Litwy zużywa tyle energii elektrycznej ile jej wyprodukowano przez cały rok 1940. Na Litwie z pomocą innych republik radzieckich powstała potężna baza energetyczna.

W minionej pięciolatce (1976—1980) mieliśmy nawet pewien nadmiar energii elektrycznej, który poprzez wspólny system energetyczny północnego zachodu ZSRR był przekazywany do sąsiadów. Obecnie w związku z dalszym rozwojem przemysłu, wzrostem zapotrzebowania na energię elektryczną w rolnictwie i sektorze komunalno-usługowym odczuwa się jej deficyt. Dlatego też postanowiono zwiększyć produkcję energii elektrycznej republiki, mimo że nie posiada ona własnych paliw — węgla kamiennego, ropy naftowej i gazu. Niewielkie są także możliwości hydroenergetyczne tutejszych rzek. Gospodarka energetyczna republiki opiera się przede wszystkim na surowcach dowożonych z innych rejonów kraju. Przy czym zapotrzebowanie na importowane paliwo wciąż wzrasta. Tylko dla Litewskiej Państwowej Elektrowni Okręgowej (1,8 mln kW) potrzeba rocznie ponad 2 miliony ton mazutu, który jest przywożony z Powołża. Wszystko to przyczyniło się do decyzji o stworzeniu na Litwie energetyki atomowej.

W republice trwa budowa Ignalińskiej Elektrowni Atomowej z reaktorami o mocy 1,5 miliona kW. Tak potężnych reaktorów dotychczas w Związku Radzieckim nie budowano. Pierwsza część elektrowni zacznie działać w bieżącej pięciolatce (1981—1985), w przyszłości jej moc osiągnie 6 milionów kW.

Wraz z uruchomieniem elektrowni atomowej zostaną rozwiązane problemy energetyczne północnego zachodu ZSRR. Ale budowa elektrowni atomowej tak jak i elektrociepłowni nie może być na siłę przyśpieszana. Obciążenia dobowe elektrowni są nierówomierne: w godzinach szczytu zapotrzebowanie na energię elektryczną jest dwa razy większe niż nocą. Jako moce manewrowe w systemach energetycznych wykorzystuje się elektrownie wodne, których agregaty można włączyć lub wyłączyć w każdej chwili w ciągu kilku sekund.

Na Litwie nie ma możliwości budowy wielkich hydroelektrowni. Dlatego też na wysokim brzegu zbiornika wodnego kowieńskiej hydroelektrowni postanowiono zbudować Kajszadorską Elektrownię Wodną Pompową. Zasada działania takiej elektrowni nie jest skomplikowana — jest to system składający się z dwóch sąsiadujących ze sobą basenów. Nocą, kiedy notuje się nadmiar energii elektrycznej, turbiny tej elektrowni, działając jak pompy, będą podnosić wodę na stumetrową wysokość do górnego basenu. W godzinach szczytu woda ta spadając na łopatki turbin odda około 75 procent energii straconej na jej przepompowanie. Moc Kajszadorskiej Elektrowni Wodnej Pompowej wyniesie 1,6 miliona kW.

Nowy kompleks energetyczny Litwy jakim będzie Ignalińska Elektrownia Atomowa i Kajszadorska Elektrownia Szczytowo-Pompowa, a także nowe moce elektrociepłowni pozwolą na zwiększenie produkcji elektrycznej republiki już pod koniec bieżącej pięciolatki prawie dwukrotnie. Z uruchomieniem tych elektrowni energia elektryczna będzie zapewniona nie tylko Litwie, ale jej nadwyżki wzbogacą ogólny bilans zasobów energetycznych całego wspólnego systemu energetycznego północnego zachodu ZSRR.

Justinas NIEKRASZAS
kierownik Centralnego Urzędu Energetyki i Elektryfikacji Litewskiej SRR



Nie ustaje żołnierska pomoc dla ludności. Najczęściej pracują przy budowach żołnierze z jednostek obrony terytorialnej kraju.

NA ZDJĘCIU: budowa mostu na Sole w Beskidzie Żywieckim.

Fot. CAF — Baturo

Żubr à la łoś

Po raz pierwszy w dziejach polskiej gastronomii na stołach restauracyjnych pojawiły się potrawy z... żubra. Stało się tak na skutek stwierdzonej przez naukowców i hodowców konieczności odstrzału kilkudziesięciu sztuk tej zwierzyny, której ilość przewyższa obecnie możliwości hodowlane rezerwatów i ogrodów zoologicznych. Mięso z żubrów zdaniem kucharzy z krakowskich restauracji „Cracovia" i „Holliday" nadaje się znakomicie do konsumpcji, zaś przyrządzane jest według staropolskiej receptury „na pasztet, zrazy i potrawkę z łosia" — nie udało się bowiem znaleźć żadnych przepisów na „żubrzynę".

(PAP)

O przepustkę do reformy

Hajnowskie Zakłady Suchej Destylacji Drewna znane są w kraju zwłaszcza z produkcji węgli aktywnych, potrzebnych przede wszystkim w przemyśle farmaceutycznym, a także do wytwarzania różnego rodzaju filtrów. Zapotrzebowanie na węgiel typu „N" sięga 600 ton rocznie, a HZSDD — jedyny producent tego artykułu w kraju — zapewnia na rok 1983 tylko 300 ton. Resztę trzeba sprowadzać z innych krajów. To tak na marginesie konferencji Komitetu Zakładowego PZPR w Zakładach Suchej Destylacji Drewna, która odbyła się w dniu 16 bm. z udziałem sekretarza Komitetu Wojewódzkiego partii w Białymstoku — **Mikołaja Kozaka.**

Zakłady znane są z dobrej roboty, a organizacja partyjna z prężnego działania. Tymczasem na konferencję przyszło niewiele ponad 50 proc. członków partii, w większości starszych. Sekretarz KM — tow. **Panasiuk** wcale nie przesadził mówiąc, że tych nie przekraczających trzydziestki można było policzyć na palcach obu rąk. To też na marginesie, bo mimo słabej frekwencji dyskusja była ożywiona. Dominowały sprawy socjalno-bytowe, ale nie tylko.

Tow. **Danilewicz** powiedział, że nie może zrozumieć dlaczego w czasie wdrażania reformy gospodarczej wciąż jeszcze płaci się za podpisywanie listy obecności.

— Myślę — mówił tow. Danilewicz — że jeśli człowiek pracuje dobrze, to trzeba mu za to dobrze zapłacić. Jak zaoszczędzi surowca za 4 złote, to powinien otrzymać 1 złoty jako zachętę do dalszego oszczędzania.

Tichon Dudnik zwrócił uwagę na malejące zainteresowanie wielu członków PZPR swoim zakładem pracy i swoją organizacją partyjną. Dowód: na konferencję przybyło niewiele ponad połowę członków tej organizacji. Zbyt dużo jest jeszcze w partii figurantów — powiedział. Musimy to zmienić, jeśli chcemy, by partia odzyskała wiarygodność.

Józef Figlarz jest zdania, że ostatnio klimat wokół partii zmienia się na lepsze, że widać to w śmielszym podejmowaniu trudnych problemów. Ale wciąż jeszcze czekamy — powiedział — na przepustkę do zakładu dla reformy gospodarczej. Załoga żyje sprawą zapowiedzianego posiedzenia Sejmu PRL na 13 grudnia. Są u nas dyskusje, które nie mieszczą się w głowie. A w ogóle, to pytam, czy I sekretarz KC PZPR powinien rozmawiać o naszych sprawach z Wałęsą?

Tow. **Odziejewicz** zwraca uwagę na konieczność zmian w stylu pracy partyjnej. Komitet Zakładowy powinien więcej uwagi poświęcić współdziałaniu z oddziałowymi organizacjami. Jest sporo problemów do omówienia. Brak nam gospodarskiej ręki w wielu wydziałach, a reforma weszła tylko ze zmianą cen.

Borys Buszko nie może zgodzić się z tym, że młodzi za ożenek dostają od państwa 150 tys. zł tzw. pożyczki. To nie mobilizuje ludzi do pracy. Popatrzcie na salę — mówi — gdzie są ci młodzi? A jak wyglądają nasze normy? Wykonujemy 60 proc. tego co się robiło kiedyś, a i to wykonanie ma wiele do życzenia.

Tow. Danilewicz proponuje rozważyć sprawę niewykorzystywania wiedzy i zdolności inżynierów. Żaden z nich nie chce być kierownikiem działu, bo boi się odpowiedzialności. Trzech inżynierów czuwa nad sprawami ochrony środowiska, podczas gdy kiedyś był tam jeden pracownik i robił o wiele więcej.

Jan Backiewicz nie zgadza się z ponaglaniem członków partii, by zapisywali się do nowych związków zawodowych. Wprawdzie na 850 ludzi w zakładzie zapisało się dopiero ponad 200, ale są głosy, że wszyscy się zapiszą, bo wiadomo, że bez związku zawodowego wielu spraw załatwić się nie da.

Tadeusz Trzybisz twierdzi, że propaganda partyjna opiera się na niedostatecznej informacji. W ogóle w pracy partyjnej daje znać o sobie zmęczenie. W zakładzie nie może być dobrze, jeśli obok jest sklep monopolowy, a dwa kroki dalej piwiarnia. Wywindowaliśmy ceny na nasze produkty, a dziwimy się, że wszystko drogie. Pracą a nie cenami możemy wyjść z kryzysu.

Jan Borowy: Kiedyś pytano mnie, czemu nie należę do „Solidarności", a dzisiaj ci sami ludzie pytają czemu nie zapisuję się do nowych związków zawodowych. Jak to jest? Myślę, że teraz trzeba określić siebie.

Zabrało głos wielu towarzyszy. Różne były wypowiedzi, bo i różne są problemy do rozwiązania. Najwięcej mówiono na temat wciąż niedoskonałej działalności partyjnej, zwłaszcza w realizacji wniosków i postulatów, a także w egzekwowaniu powierzonych zadań. Odzyskać zaufanie — mówiono — znaczy wzmóc dyscyplinę. Najbardziej jednak utkwiło mi powiedzenie, że dyrekcja Hajnowskich Zakładów Suchej Destylacji Drewna „powinna dać stałą przepustkę reformie gospodarczej". Załoga nie godzi się z „robieniem zysku" poprzez podnoszenie cen. Wspomnieć należy, że na węgle aktywne cena wzrosła 10-krotnie. (Z.B.)

• producent • rynek • konsument • producent • rynek • konsument •

Makulatura — nie biznes?

Otrzymujemy liczne telefony od naszych czytelników, skarżących się na rozbieżności w cenach makulatury i szmat oferowanych klientom w różnych punktach skupu. Podstawowe pytanie, to dlaczego w niektórych punktach otrzymuje się za 1 kg makulatury 4, a nie 5 zł.

Otóż rozbieżności te nie muszą wynikać stąd, że jakiś punkt skupu chce nabić w butelkę swego klienta. Ceny za makulaturę i szmaty są umowne. A to oznacza, że nie ustala ich Państwowa Komisja Cen, jednakowo dla całej Polski, tylko jednostka zajmująca się skupem tych surowców. A ponieważ jednostka ta żyje w czasach reformy, może klientom dyktować różne ceny w różnych okresach. Cena nie musi być wszędzie taka sama, choć w tym przypadku sami mamy sporo wątpliwości.

Surowce skupują różne jednostki. I każda z nich ma prawo do własnych cenników. Na pewno na gorszych warunkach będzie kupować surowce wtórne geesowski punkt skupu w gminie, niż punkt Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych w Białymstoku. Bo np. GS w Suchowoli musi jeszcze tę makulaturę dowieźć do Białegostoku własnym transportem opłacając koszt benzyny, kierowcę, konwojenta, samochodu, koszt załadunku, wyładunku, by sprzedać ją w Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych. Stąd GS płaci za makulaturę 4 zł, ledwie wychodząc na swoje na tym interesie, a wspomniane przedsiębiorstwo surowców 5 zł.

Podajemy aktualne cenniki na surowce wtórne przypominając, że mogą one się zmieniać, również niestety na niekorzyść klienta.

Punkty skupu Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych oraz Spółdzielnia Przemysłowych Surowców Wtórnych kupują makulaturę po 5 zł, natomiast geesowskie punkty po 4 zł.

Ceny za szmaty są bardzo zróżnicowane, nie tyle ze względu na to kto je kupuje, ile z czego są to „zużytki". Najdroższe są zużytki dziane wełniane i anilanowe i za nie w tej chwili płaci się po 30 zł za kg. Dużo taniej kupuje się zużytki bawełniane, półwełniane, lniane i konopne, bo tylko po 8 zł. Najtańsze zaś są jutowe, mieszane i mieszane zanieczyszczone bo tylko w granicach 3—5 zł.

Dokładne cenniki powinny być stale udostępniane klientom, a jeśli nie są, to trzeba przypominać o podobnych obowiązkach obsługi punktów skupu. Podobno ceny na surowce wtórne nie są tajne. (ar)

NA FINISZU — PRZED BILANSEM

Futra, zabawki i... kłopoty

Wszelkie wyroby ze skór futerkowych zaliczane są do rzędu ekskluzywnych, ale nawet w najgłębszym kryzysie gospodarczym wiadomo, że solidne futro grzeje lepiej, niż podszyta wiatrem jesionka. Dlatego też Futrzarska Spółdzielnia Pracy „Pellis" nie narzeka zbytnio na brak pracy, chociaż dawnymi laty lepiej bywało. Spółdzielnia ta, oprócz produkcji typowo futrzarskiej, szycia skórzanych kurtek i futerek, zajmuje się także dosyć wdzięczną dziedziną wytwórczości — produkcją zabawek.

Zabawki ze spółdzielni „Pellis" znane są nie tylko w kraju. Zapewne większość Czytelników widziała przeróżne futerkowe zwierzaki, przez niektórych określane jako potworki, przez innych zaś bardzo lubiane. O popularności tych, drogich zresztą potworków, najlepiej świadczy fakt, że na ostatnich targach w Poznaniu cała oferta spółdzielni „Pellis" została rozchwytana w ciągu godziny. Futrzaki wędrują nie tylko na Śląsk i Wybrzeże, chociaż tamtejsi handlowcy najbardziej o nie zabiegali, lecz również wysyłane są do wielu krajów świata, m. in. Anglii, RFN, Szwajcarii, Kanady, krajów skandynawskich. Przed laty próbne partie zamawiali także Japończycy, ale chyba tylko po to, aby podpatrzeć wzory.

Ktoś może pomyśleć, że na takie maszkary marnuje się drogocenne futro. Otóż nie, zabawki wytwarzane są z gorszego gatunku futer, np. ze skór króliczych, z których w najlepszym wypadku można by zrobić filc na kapelusze.

Zasadniczym jednak profilem działalności spółdzielni są wszelkiego rodzaju usługi: wyprawa i uszlachetnianie skór, konfekcja, czyszczenie. Nie zawsze jednak takie usługi można świadczyć, ponieważ brakuje barwników, środków piorących i natłuszczających. Może to wyda się śmieszne, ale nie można nieraz uprać kożucha z powodu braku... trocin. Zakład akurat stosuje starą technologię, gdzie pierze się w trocinach nasączonych odpowiednimi chemikaliami. Muszą być to trociny z drzewa liściastego, nie zawierającego garbników. Odpada więc olcha, dąb czy wierzba. Ten zda się odpad, trzeba sprowadzać aż z Bieszczad. Ostatnio wysłano samochód, ale wrócił niepełny.

Inna sprawa, to same skóry. Nie jest z tym ciekawie, nie tylko w tej spółdzielni. Najrytmiczniejsze dostawy pochodzą z... Mongolii, skąd sprowadzane są skóry suślicze, służące przede wszystkim do produkcji zabawek, czasami futerek. Natomiast pozostały surowiec pochodzi z krajowych rozdzielników i zajmuje się tym Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi. Na to rozdzielnictwo spółdzielnia „Pellis" nie ma wpływu. Można co prawda zakupić skóry na wolnym rynku, co jest z drugiej strony praktycznie niemożliwe. Spółdzielcy nic nie ryzykują, natomiast sprzedawca w takim wypadku musi 50 proc. odprowadzić do skarbu państwa. Dlatego też z łezką w oku wspominane jest półrocze, kiedy miała moc uchwała 112. Teraz centralne rozdzielnictwo sprowadziło futrzarskich spółdzielców z powrotem na ziemię.

Są także poważne kłopoty lokalowe. Poza tym, że zakłady rozsiane są na obszarze trzech województw (oprócz białostockich jeden jest w Ełku, zaś dwa w woj. łomżyńskim), życie utrudniają wręcz fatalne warunki lokalowe. Zakłady garbarskie mieszczą się w dżerżawionych ruderach, urągających wszelkim warunkom. Sytuacja taka powoduje zniechęcenie wielu pracowników. Dziękując zamieniają spółdzielczość na rzemiosło.

W pracy spółdzielni „Pellis" trudno mówić o jakimkolwiek postępie czy racjonalizacji. Wyrób zabawek wymaga żmudnej, ręcznej pracy. Zabawka musi mieć smak, dlatego żadna mechanizacja nie wchodzi w rachubę. A maszyny, którymi dysponuje „Pellis", też nie są w najlepszym stanie. Często się psują, sypią, brakuje do nich części zamiennych. Fachowcy stosują różne chałupnicze metody naprawy, dorabia ją niektóre detale, co w przypadku dosyć precyzyjnych maszyn z importu nie przynosi pożądanych rezultatów.

Mimo takich trudności, nierytmicznych dostaw surowca, innych braków, roczny plan produkcji i usług, określamy sumą 106 milionów złotych będzie wykonany, a nawet nieznacznie przekroczony. Spółdzielcy muszą na siebie zarobić, niezależnie od ogólnokrajowych trudności, bo wiedzą, że chociaż z jednej strony obwarowani są takimi samymi przepisami jak przemysł kluczowy (sprawa zaopatrzenia), to nikt im za darmo nie da złamanego grosza. (sak)

W BIAŁYMSTOKU — ZBYT MAŁO NABYWCÓW ZIEMNIAKÓW I ZBÓŻ

W ubiegły czwartek białostocki bazar został jakby podzielony na dwa obszary. W jednej jego części, tam gdzie sprzedawano owoce, ziemniaki i zboże, było luźno. Wręcz zadziwiająco mały był tam ruch. W związku z tym duża część dostawców wymienionych produktów wracała do domu z pełnymi furami towaru. Widocznie zapobiegliwi klienci wcześniej już zrobili zapasy na zimę i dlatego dało się zauważyć pewną stagnację. Mimo tego ceny zbóż nie spadły. Za 1000 zł, a nawet za 900 można było bez problemu nabyć kwintal ziemniaków. Dorodne jabłka sprzedawano po 20 zł za 1 kg, buraki i marchew po 15 zł, cebulę po 30 zł.

Natomiast w drugiej części bazaru, tam gdzie sprzedawano odzież, futra, kołnierze i obuwie ścisk był niesamowity. Z powodu wysokich cen niewiele transakcji jednak zawarto. Największy był wybór różnej wielkości kożuchów i futer z nutrii. Rozpiętość cen na kożuchy dość duża. Małe dziecinne ceniono po 7—18 tys. zł, długie damskie po 70—110 tys. zł. Nie brakło też różnego rodzaju kołnierzy z futer naturalnych i sztucznych, a także czapek futrzanych i z dzianiny. W dużym wyborze było również obuwie damskie, męskie i młodzieżowe. Za nowe skórzane kozaki damskie z Syreny życzono 9—12 tys. zł. Amerykańskie trampki ceniono 1.500 zł, adidasy z białej skóry 5.500 zł. Za 7—8 tys. można było kupić czeskie lub węgierskie kozaki męskie. Skórzane rękawiczki oferowano po cenach w granicach 1.200—2.300 zł.

Sporo było sprzętu radiowego i fotograficznego. Radia i magnetofony najprzeróżniejszych marek. Sprzęt fotograficzny przeważnie radziecki. Nie zawiedli również sprzedawcy płyt. Ruch przy nich był niewielki, a ceny słone. Sprzedawano trochę książek. Za 5.000 zł można było nabyć „Potop" i „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza. Drogo ceniono wszelkiego typu poradniki, słowniki i książki do nauki języków obcych. Kilogram kawy można było kupić za 3—4 tys. zł.

Nie brakło również drobiu i jaj. Najwięcej było gęsi, a ich ceny nieco spadły. Za oskubaną sztukę żądano 700—1200 zł, za kaczkę 500—600 zł, za żywego indyka 1.500—2.200 zł. Ceny kur wahały się w granicach 200—400 zł. Parę jaj ceniono 32—36 zł. (il)

W ŁOMŻY: W DESZCZU I ŚNIEGU

W ubiegły piątek na łomżyńskim bazarze nie notowano większych zmian w cenach. Na tym samym poziomie co przed tygodniem utrzymywały się ceny jaj (po 40—42 zł za parę), śmietany i drobiu. Mniej niż zwykle było owoców. Za kg jabłek żądano 30 zł, gruszek — 65 zł. Dużym powodzeniem cieszyła się rzodkiewka po 15 zł za pęczek, sałata po 9 zł i pomidory — 95 zł. Niewielu rolników oferowało ziemniaki — 900 zł za kwintal i prosięta — od 2,5 tys. do 4 tys. za parkę. Wielu ogrodników sprzedawało sadzonki drzewek owocowych po 200—450 zł za sztukę, w zależności od rodzaju i gatunku.

Brzydka pogoda wypłoszyła handlarzy ciuchami. Po raz pierwszy od wielu tygodni panował tu prawdziwy luz. Z ciekawostek: kozaczki dziecięce nie ocieplane — 800 zł, futerko używane ze sztucznego misia dla 2-letniego dziecka — 1700 zł.

(kłos)



W SUWAŁKACH — NIECO TANIEJ

Deszcz dość skutecznie odstraszył zarówno sprzedających jak i kupujących. Handlowanie szło pośpiesznie, wszystkim zależało na szybkim powrocie do domów. Może dlatego ceny były w miarę rozsądne.

Tradycyjnie już najwięcej było jabłek. Ceny zróżnicowane: od 15—20 do 40 zł za kg. Były również gruszki, ale za 100 zł. Ziemniaki sprzedawano po 12 zł za kilogram, groch wyceniono na 120 zł; za szklankę maku proszono 40—50 zł. Wianek suszonych grzybów bynajmniej nie prawdziwych, usiłowano sprzedać za 500 zł. Staniały oskubane gęsi. Jeszcze nie tak dawno kupowano je za 900 i więcej złotych a w ostatni piątek za 700 zł. Ceny kur niezmienne — do 300 zł. Dziesiątek jaj można było nabyć za 170—180 zł, a litr śmietany kosztował 200—250 zł.

Jak zwykle sporo było używanych ciuchów. Cienkie palto — 1200 zł, kurtka z dermy — 1700 zł, mocno sfatygowane damskie kozaki — 3 tys. zł, nowe buty gumowe — 1500 zł, skarpety z wiskozy — 250 zł a kapcie — 350 zł. (m)

*

W Suwałkach i Łomży tym razem targowanie szło słabo z powodu nieodpowiedniej pogody, choć towaru było pod dostatkiem. Podobnie jak i w Białymstoku spadły ceny drobiu i jaj. W trzech wymienionych miastach sporo był sprzedawców zimowych ubiorów, nowych i używanych. Z tym, że w Białymstoku był to typowy jarmark sprzedaży zimowej odzieży futrzanej. W większości były tam nowe kożuchy i futra z różnych zwierzaków — karakuły, piżmaki, suśliki, lisy i inne. Oczywiście jak zawsze prym wiodły gotowe okrycia i skórki z nutrii, za nimi kożuchy. (il)



SPIĘCIA

To nie prowizorka, panie, to fuszerka grzmiał facet z malucha. Sterczał właśnie malowniczo z pojazdu, który rozkraczył się był na pokaźnym wyboju. A dziur i nierówności jak Białostoczek długi i szeroki mnóstwo. I jeszcze produkcja nowych w toku. Beton ich nie wygładzi, asfalt nie pokryje, bo dziurawa jest też organizacja, wykonanie i nadzór nad drogowymi robotami.

Do niedawna było wiadomo, że osiedle ma najeudaczniejszą ulicę w środkowej Europie, a mianowicie ulicę Sokólską, która była już wyjeżdżona zanim ją wytyczono i uznano. Czy zresztą już rzeczywiście wytyczono do końca — nie wiem i w tej niepewności wspierają mnie radni miejscy. Żeby curiosum było curiosalne, na Białostoczku, który stoi już lat naście (redaktorze, to osiedle-wizytówka, pięknie położone, rewelacyjnie zaprojektowane), zapomniano o telefonach, kablach telefonicznych i telefonicznej kanalizacji. Może zresztą nie zapomniano, tylko nie wiedziano gdzie, co i jak położyć, bo projekt był jakby ciut niekompletny. Jak już się to i owo pobudowało, to można było dorysować i chwalić się, że tak właśnie być miało. Stawianie chałup począwszy od komina mamy we krwi.

Przy okazji wylazło ciepłownictwo, które udało się przykładnie skomplikować. Narodziły się spory kompetencyjne co do obsługi węzła cieplnego i grzania domków jednorodzinnych. Jeden taki węzeł, jak wiadomo, słynął z tego, że regularnie zalewały go fekalia, po czym niektórych krew zalewała, bo nie chcieli pływać w szambie, który to rodzaj wodnego sportu wymaga szczególnego samozaparcia. Fekalia zalewały zresztą także piwnice w domach, wózkownie, pralnie, suszarnie. Tam dostawały się bez przeszkód, a do niektórych rur kanalizacyjnych akurat z przeszkodami, bo były niedrożne czyli zapchane. Ostatnie zapchanie

Cokół czeka na godne popiersie

podziwialiśmy jeszcze w listopadzie, bo okazało się precyzyjne. W administracji można się było na tę okoliczność dowiedzieć co następuje: wszystko wina mieszkańców, fachowcy byli i widzieli co oni takiego z muszli spuszczają.

Pośród takich rozlicznych zapomnień i kontrowersji, ujawniały się działania chwalebnie pospieszne. A to odbiory budynków bez sprawdzania ich stanu i jakości (panie, te instalacje to fuszerka. Kierownik odbierał w gabinecie, a my się teraz z tym mocujemy). A to wejścia do pomieszczeń zaplecza w piwnicach bloków. Przeznaczone były na różną aparaturę i sprzęt, więc je szybko ogradzono betonowym murem. Kiedy zaś ów sprzęt przyjechał, trzeba było mur burzyć, żeby się dało to i owo zainstalować. Tu nie wyszło — uda się gdzie indziej. Zabrano się ekspresowo za tynkowanie ścian szczytowych. Na jednym bloku udało się ogacić jedną czwartą jednej ściany, na drugim — już połowę, a na trzecim nic. Średnio jest jednak dobrze, bo szybko. Robota gotowa, można stanąć pod kasą.

Spuścizna po poprzednich gospodarzach i dorobek współczesnych, a jakże, zostały. Gdy człowiek w tę spuściznę wdepnie, to mu ręce i pończochy opadają. Dookoła bloków wylano beton, dużo betonu, morze betonu. Są chodniki, parkingi, zatoczki, uliczki, zaułki, placyki i fajnie. Na trawę, ogródki, place zabaw zostało odpowiednio mniej i kłopot z głowy albo... na głowie. Bo beton ma to do siebie, że jak się go już zaleje na piachu, na podłożu byle jakim i grząskim — to go woda podmywa, robią się dziury, zapadliny, które znakomicie urozmaicają i tak fatalną nawierzchnię. Na osiedlu Piasta widać to miejscami wyraźnie. Ulicę Towarową, choć ma względnie nową, asfaltową nawierzchnię łata się od początku, więc czemu by na Białostoczku miało być akurat inaczej?

I oto nauka poszła w las. Beton się zapada, kałuże stoją, na dziurach jeczą resory, po drogowych sadzawkach mogą pływać gęsi. Co więc robią fachowcy? — Ano cierpliwie leją asfalt na dziurawy beton, kruszą ciężkim sprzętem resztę całym krawężników i płyty chodnikowe. Dalej jest jak wyżej. Drogi przetrwały dwa—trzy miesiące i są już gotowe do remontu.

Pod czujnym okiem gospodarzy i nadzoru z Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej rośnie nad podziw kształtny pomnik niechlujstwa: nowy fragment starego osiedla. Będzie z nim używanie przez długie lata. Kogo by na tym pomniku posadzić? Niechże ludziska wiedzą, czyjego on dłuta.

MIKRUS

pogoda DLA BIEDAKÓW

Śpij spokojnie „Wars" czuwa

Wydaje się to wprost niewiarygodne, ale nadal spotyka się ludzi darzących sympatią ministra Krasińskiego. Sam do nich należę. To irracjonalne w gruncie rzeczy uczucie do niefortunnego wizjonera, wieszczącego nam przecież jeszcze tak niedawno „rumiane bułeczki", cechowało przede wszystkim tzw. wiecznych optymistów, ludzi potrafiących w najbardziej nie sprzyjających sytuacjach i okolicznościach znaleźć promyk nadziei, iskrę optymizmu. Takich — niezależnie od wyznawanych światopoglądów — wierzących. Wierzących, że a jednak..., że w końcu... Podejrzewam jednak, że ich szeregi wykruszą się znacznie i to rychło za przyczyną niefortunnych naśladowców naszego ministra od cen, stosujących jego (nie) wypróbowaną metodę przekonywania.

Podróżały sleepingi. Bo były nieopłacalne, a ponieważ mamy trzy „S", więc my, pasażerowie, musimy za ich eksploatację drożej płacić. Ale za to, jak już zaczniemy płacić, to będzie tak jak z tymi „rumianymi bułeczkami". Jeden z dyrektorów „Warsu" obiecał nawet prasie, że wreszcie wypierze się nie prane od pięciu — wydało się! — lat koce. Zgroza.

Parę tygodni temu byłem na Wybrzeżu, podróż w obie strony odbyłem sleepingiem. Po nowych cenach. I cóż my, proszę strudzonych wędrowców, zastajemy w wagonie? Ano przede wszystkim przenikliwy ziąb. Bo nie było połączenia ciepłowniczego ze składem pociągu, a komin ogrzewczy własny zapchany, więc grozić może zaczadzeniem wszystkich pasażerów. Nawiasem mówiąc wagon był pełny, więc podejrzewam, że wielu pasażerów przemnożyło sobie „pełne obłożenie" przez stare ceny i doszło do wniosku, że i przedtem wyjść można było na swoje. Wracajmy jednak do przygód. Błyskawiczna konsultacja społeczna wykazała, że zdecydowana większość woli szczękać zębami niż ryzykować zatrucie. Po otrzymaniu dodatkowych koców ruszyliśmy w drogę. Zimno było jednak tak dokuczliwe, że delegacja pasażerów skłoniła stewarda (do niedawna myślałem, że to po prostu konduktor, ale po ostatniej serii „07 zgłoś się" wiem, że go nobilitowano) do udania się do kierownika pociągu, na pertraktacje w sprawie podłączenia do ogrzewania z parowozu. Możliwe to było dopiero w Ełku, gdzie jest dłuższy postój, nie na tyle jednak długi aby zdążyć zrobić „zrzutkę", zaś steward z własnej kieszeni wyłożyć nie chciał, bo by nie wyszedł na swoje, mimo że wiózł dwie gęsi kupione na targowicy przy Bema po 800, podczas gdy w Gdyni są po 1500. I co? I nic. Pojechaliśmy dalej rozgrzewani opowieściami, jak to firma nie potrafi zaopatrzyć personelu nawet w miotły, nie mówiąc już o podpałce, którą stewardzi zbierają chodząc po torach, a w ogóle to nie jest tak źle, bo na przykład ubikacja, za przeproszeniem, jest jednak nieco czyściejsza niż w wagonach osobowych. A wszystko dlatego, że dyrektor rejonu, do którego należał właśnie nasz wagon, jest tuż przed emeryturą i wszystko mu wisi, trzech „S" nie wyłączając.

Pozostają — ech! — wspomnienia. Ot, na przykład takie, jak to kilkanaście lat temu jechałem w jeszcze gorszym zimnie, bo wagon był całkowicie oszroniony od wewnątrz, my. No, ale to były takie czasy, kiedy — podejrzewam — takiego, o czym w szkołach uczono, ale co potem było już mało przydatne. Ludzie mieli jednak serca. Teraz o serdeczdzie poczekać. Być może z takim samym rezultatem, jak to było przy „rumianych bułeczkach". Bilety podrożały, ludzie będą jeździć mniej, niektóre linie okażą się więc mimo podniech jeżdżą w brudzie i zimnie, albo niech w ogóle nie jeżdżą, a wtedy deficyt się jeszcze bardziej pogłębi i będzie można linię zlikwidować, zwłaszcza że przypuszczalnie jakiś inny dyrektor będzie pół roku przed emeryturą i wszystko mu będzie wisiało.

Na zakończenie wiadomość uprawdopodabniająca przedstawiony tutaj przypuszczalny przebieg wydarzeń. Otóż od 1 listopada z pociągu na Wybrzeże wyłączony został wagon z miejscami leżącymi do spania, popularna kuping ma szanse przejść do legendy.

JEŻ

KSIĄŻKI NADESŁANE

IRENA SZYMAŃSKA — DZIANINA DLA DZIECI W WIEKU SZKOLNYM. Wydawnictwo „Watra" 1982, nakład 30.000 egz., str. 120 + il., cena 65 zł.
Propozycje wyrobów dzianych ręcznie dla dzieci w wieku 7—11 lat.

JAN MATUSZEWICZ — RACHUNKOWOŚĆ I FINANSE, CZ. II. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1982, nakład 8.000 egz., str. 244, cena 75 zł.
Podręcznik dla policealnych studiów zawodowych.

MIECZYSŁAWA BUCZKÓWNA — WSZYSTKO ZASYPIE ŚNIEG. Wydawnictwo Literackie 1982, nakład 10.000 egz., str. 150, cena 60 zł.
Tom opowiadań.

VARERY LARBAUD — POEZJE. Wydawnictwo Literackie 1982, nakład 2.000 egz., str. 72, cena 60 zł.
Tomik poetycki z serii: „Humanum·est".

KORNEL MAKUSZYŃSKI — PRZYJACIEL WESOŁEGO DIABŁA. Wydawnictwo Literackie 1982, nakład 100.000 egz., str. 384, cena 110 zł.
Powieść dla młodzieży.

KAZIMIERZ TRACIEWICZ — PRZEZ TRZY OGNIE. Wydawnictwo Literackie 1982, nakład 20.000 egz., str. 168, cena 50 zł.
Powieść dla młodzieży o powstańcach śląskich.

LEON KACZMAREK — NASZE DZIECKO UCZY SIĘ MOWY. Wydawnictwo Lubelskie 1982, nakład 20.000 egz., str. 304, cena 60 zł.
Poradnik dla rodziców.

IRENEUSZ J. KAMIŃSKI — KONIE RUBINOWE. Wydawnictwo Lubelskie 1982, nakład 30.000 egz., str. 190, cena 130 zł.
Opowieści o koniach ze stadniny w Janowie Podlaskim — o ich przodkach i potomstwie.

EUGENIUSZ IWANICKI — WYPRAWA PO BIAŁE RUNO. Wydawnictwo Łódzkie 1982, nakład 15.000 egz., str. 220, cena 60 zł.
Powieść. Saga włókniarskiej rodziny.

JAN JANISZEWSKI — DOWOLNIE NA KOŃ! Wydawnictwo Łódzkie 1982, nakład 50.000 egz., str. 108, cena 40 zł.
Gawędy, anegdoty, humoreski nie tylko o koniach.

ILIA ERENBURG — RWACZ. Czytelnik 1982, nakład 20.320 egz., str. 624, cena 170 zł.
Powieść społeczno - obyczajowa. Seria: „Nike".

STANISŁAW GRZESIUK — PIĘĆ LAT KACETU. Książka i Wiedza 1982, nakład 100.000 egz., str. 396, cena 110 zł.
Dziewiąte wydanie głośnych wspomnień obozowych autora „Boso ale w ostrogach".

JÓZEF IGNACY KRASZEWSKI — SEMKO. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982, nakład 40.000 egz., str. 518, cena 220 zł.
Powieść z cyklu „Dzieje Polski", opisująca bezkrólewie po Ludwiku Węgierskim oraz czasy Jagiełły i Jadwigi.

JÓZEF MORTON — CAŁOPALENIE t. II. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza 1982, nakład 20.000 egz., str. 552, cena 190 zł.
Powieść.

IZABELA FRONCZAK, JAN WNUK — TKACTWO, cz. II. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne 1982, nakład 4.000 egz., str. 320, cena 85 zł.
Podręcznik dla uczniów techników.

• producent • rynek • konsument

W dzisiejszym numerze zamieszczamy następną porcję listów i sygnałów od naszych Czytelników na temat spraw szeroko pojmowanego rynku. W dużej części są to tzw. sprawy interwencyjne, chociaż niektóre z nich mają znaczenie dużo szersze, jak na przykład przytoczone poniżej perypetie naszej Czytelniczki z przeróbką swetra. Apelujemy jednocześnie o sygnały z województw łomżyńskiego i suwalskiego, bo trudno uwierzyć, że tam kłopotów rynkowych jest mniej niż na Białostocczyźnie.

JESZCZE O OSIEDLU PIASTA

Gdyby prześledzić publikowane na naszych łamach sygnały od Czytelników okazałoby się, że ich autorami są najczęściej mieszkańcy białostockiego Osiedla Piasta. Wystarczający to powód do postawienia tezy o fatalnym zaprojektowaniu sieci handlu i usług na tym dużym osiedlu — oraz o jej funkcjonowaniu.

Tym razem jedna z naszych Czytelniczek porusza sprawę godzin otwarcia Supersamu przy ul. Mieszka I, który w wolne soboty czynny jest w godzinach 7—13.

„W piątek po południu — stwierdza nasza Czytelniczka — *chciałam tam kupić mleko tłuste kartkowane dla dzieci, ale ekspedientka mi go sprzedać nie chciała, informując, że to jest „towar na wolną sobotę". A ja akurat w wolną sobotę pracuję do godz. 15-ej. I chyba nie ja jedna, bo przecież coraz więcej zakładów pracy czynnych jest w wolne soboty. Wzruszałaby więc ta troska personelu o towar na półkach, gdyby to była rzeczywista troska o klienta, a nie mechaniczne dzielenie puli towarowej".*

*

Podobny temat sygnalizuje nam mieszkanka ul. Marczukowskiej, apelująca o uruchomienie w wolne soboty sklepu WSS nr 97 przy tej samej ulicy. Brak sklepu czynnego w wolne soboty w tej dzielnicy oznacza dla wielu jej mieszkańców dwukilometrowe przymusowe spacery po pieczywo i mleko do sklepów przy ul. Zwycięstwa albo aż na Słoneczny Stok. Monitowany w tej sprawie Wydział Handlu UM w Białymstoku miał poinformować naszą rozmówczynię, że *„każdy chciałby mieć wolną sobotę"*. Też prawda, chociaż od razu przypomina się przysłowie o tabakierce i nosie...

IM SIĘ NIE OPŁACA

Znane kłopoty sprawiły, że w cenie są obecnie umiejętności nicowania, cerowania, łatania i w ogóle przerabiania. Prywatnie, bo w tzw. punktach usługowych — tylko teoretycznie. Tak przynajmniej twierdzi P. Zajkowska z Białegostoku, która chcąc dokonać przeróbki swetra z golfem udała się do punktu przyjęć Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy w Białymstoku. Została odprawiona z kwitkiem. *Najpierw mi powiedziano, że zakład świadczy jedynie usługi expressowe, a ponadto nie przyjmują dlatego, gdyż nie mają odpowiedniej (?) pozycji w cenniku. Niezrażona przyjęciem powiedziałam, że dotychczas była stawka godzinowa. Przyznano mi rację, ale zarazem poinformowano, że teraz obowiązuje inny cennik, w którym takiej pozycji (przeróbka) nie ma. I odesłano mnie do „prywaciarzy".*

Sprawę tę dedykujemy wojewódzkiemu Wydziałowi Handlu i Usług — według kompetencji. Przypuszczamy również, że da ona sporo do myślenia tym wszystkim, wcale przecież nie tak rzadkim, którzy mają za złe prywatnemu rzemiosłu nie tylko to, że zarabia, ale że w ogóle istnieje. Ludzie! A do kogo odsyłałyby wówczas klientów tzw. punkty uspołecznione? Do diabła?

BĘDZIE JUŻ W CO SIKAĆ

Główny Specjalista Zakładu Obrotu Ubiorami WPHW w Białymstoku mgr Bogda Kościuk poinformowała nas w odpowiedzi na krytyczną notatkę dotyczącą zaopatrzenia pawilonu WPHW „Piast", że w dniu 2 listopada wprowadzono tam sprzedaż pieluch na zasadach obowiązujących dotychczas w województwie, tj. na karty ciąży. Jednocześnie poinformowano nas, że w związku z poprawą zaopatrzenia, ilość sprzedawanych pieluch została zwiększona z 30 do 40 sztuk.

W imieniu użytkowników — dziękujemy. Przypominamy się jednocześnie naszym „dłużnikom", winnym nam wyjaśnienia i odpowiedzi na poruszone przez nas tematy.

* * *

Zachęcamy do współpracy i współredagowania kolumny „PRODUCENT — RYNEK — KONSUMENT". Piszcie do nas. Oczekujemy na oceny dotychczas publikowanych materiałów, liczymy na Wasze uwagi i propozycje tematyczne. Przypominamy, że uruchomiliśmy również „Gorący telefon" (2-77-10) czynny od dzisiaj w każdy wtorek w godzinach 10—11.

ZAKŁADY WŁÓKIEN CHEMICZNYCH „STILON"
w GORZOWIE WLKP., ul. Walczaka 25

ZATRUDNIĄ kobiety i mężczyzn na stanowiskach:

— aparatowych procesów chemicznych
— operatorów urządzeń mechanicznej obróbki włókna.

Osobom zamiejscowym zapewniamy zakwaterowanie w hotelu zakładowym lub na kwaterze prywatnej — zakwaterowanie częściowo odpłatne.

Nie zapewniamy kwater rodzinnych.

K 4435-0

RADA WOJEWÓDZKA NOT w BIAŁYMSTOKU

OGŁASZA NABÓR

osób indywidualnych na kursy

✳ „Diagnostyki samochodowej" st. II i III. ✳

Zgłoszenia przyjmuje Dział Doskonalenia Kadr RW NOT, ul. M. C. Skłodowskiej 2 w Białymstoku, tel. 212-27, wew. 21.

K 4503-1

LOKALE

PANNĘ na mieszkanie przyjmę. Zwierzyniecka 39.
g 10527-1

ODSTĄPIĘ pokój samotnym. Białystok, ul. Sępia 4.
g 10531-1

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania lub domku jednorodzinnego w okolicy ul. Raginisa lub Wasilkowskiej — na okres 2 lat (wysoka opłata). Oferty: Biuro Ogłoszeń „10511".
g 10511-1

ZAMIENIĘ M-3 w Węgorzewie na podobne w Giżycku. Wiadomość: Giżycko, tel. 31-02.
p 2849-1

SAMOTNA nauczycielka poszukuje nieumeblowanego pokoju z kuchnią, z oddzielnym wejściem. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10460".
g 10460-1

WŁASNOŚCIOWE M-3 — zamienię na większe. Tel. 364-21 (po 17).
g 10478-1

DWA mieszkania własnościowe M-2 w Białymstoku oraz M-4 w Jaworznie — zamienię na jedno mieszkanie własnościowe w Białymstoku. Wiadomość: Tel. 413-103 (po 16).
g 10484-1

MŁODE małżeństwo poszukuje samodzielnego mieszkania najchętniej w bloku. Opłata z góry, tel. 411-170.
g 10496-1

MIESZKANIE własnościowe 63 m kwadr., IV piętro — zamienię na dom. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10498".
g 10498-1

POSZUKUJĘ lokalu w Łomży na prowadzenie zakładu elektronicznego. Kowalczyk, tel. 41-01 (godz. 7—15).
p 2840-1

SPÓŁDZIELCZE M-5 zamienię na dwa mieszkania, tel. 204-71, wew. 301 (godz. 7—15).
g 10514-1

MŁODE małżeństwo poszukuje mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń „10551".
g 10551-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. TADEUSZOWI PACHUCKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Dyrekcja i współpracownicy BZM i US „Spomasz" w Białymstoku.

K 4485-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ELŻBIECIE PARZYCH

z powodu zgonu

Matki

składają:
współpracownicy Wydziału.

pg 2935-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. WALDEMAROWI LISZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Ojca

składają:
współpracownicy Wydziału.

pg 2936-1

Wyrazy głębokiego współczucia i żalu

mgr NINIE GOŁUBOWSKIEJ

z powodu zgonu

Matki

składają:
Dyrekcja, Rada Pedagogiczna i Uczniowski Samorząd II Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Białymstoku.

K 4509-1

Wyrazy głębokiego współczucia Dyrektorowi BS w Kobylinie Borzymach

WŁODZIMIERZOWI JAMIOŁKOWSKIEMU

z powodu zgonu

Córeczki

składają:
współpracownicy wraz z Dyrekcją O/Woj. BGŻ w Łomży.

k 4496-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. HALINIE SZNAJDER

z powodu śmierci

Matki

składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy Oddziału Nr I PTSB „Transbud-Białystok".

k 4500-1

Serdeczne wyrazy współczucia

Kol. mgr TERESIE SMÓŁKO

z powodu zgonu

Ojca

składają:
Rada Pedagogiczna i pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 10 w Białymstoku.

g 10586-1

SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO PRODUKCJI PREFABRYKATÓW BUDOWNICTWA WIEJSKIEGO w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

w nowo uruchamianym zakładzie Produkcyjnym w Racewie, gmina Sidra:

● **głównego księgowego**

Wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata pracy lub średnie ekonomiczne i 6 lat pracy.

● **księgowego**

Wykształcenie średnie ekonomiczne i 3 lata pracy.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji SPPPBW w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 81/9.

k 4423-1

URZĄD WOJEWÓDZKI w BIAŁYMSTOKU
WYDZIAŁ BUDŻETOWO-GOSPODARCZY

ZGŁASZA do upłynnienia części zamienne do samochodu marki „Wołga" M-21 po cenie w wysokości 20 proc. wartości początkowej.

Bliższych informacji udziela Oddział Transportu (wejście od ul. Nowotki) lub telefonicznie 394-54 i 394-07 w godz. 9—14.

Kasa czynna w godz. 12—14.

K 4498-1

SAMOCHODY

NOWEGO „Malucha" zamienię na większy, tel. 414-668.
g 10544-1

„MOSKWICZA" 408, wózek dziecięcy — sprzedam. Białystok, Palmowa 4/5.
g 10499-1

„MOSKWICZA" 412 (rok 1981) — sprzedam. Tel. 411-365.
g 10553-1

„ŁADĘ" nową 1300 zamienię na „Wołgę" lub — sprzedam. Grabówka, Białostocka 11.
g 10534-1

SYRENĘ 105 w dobrym stanie pilnie sprzedam. Czesław Nartowicz zam. Drozdowo p-ta Kowale Oleckie, woj. suwalskie (po godz. 15).
Sg 10061-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

HENRYKOWI NOSOROWSKIEMU

z powodu zgonu

Syna

składają:
Dyrekcja i współpracownicy BPIE.

k 4507-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

GERTRUDZIE DOMANOWSKIEJ

z powodu zgonu

Córki

składają:
Dyrekcja i współpracownicy BPIE.

k 4506-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. RYSZARDOWI ZYSKOWI

z powodu zgonu

Żony

składają:
Zarząd i współpracownicy Zakładów Meblarskich Spółdzielni Pracy w Białymstoku.

k 4497-1

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Kol. WALENTYNIE WAŚKO

z powodu zgonu

Męża

składają:
Zarząd i współpracownicy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskich w Białymstoku.

k 4508-1

Wyrazy głębokiego współczucia Z-cy Dyrektora BGŻ O/Woj. w Białymstoku

mgr. JÓZEFOWI STELMASZYŃSKIEMU

z powodu śmierci

Teścia

składają:
Dyrekcja, POP oraz koleżanki i koledzy z O/Woj. BGŻ w Białymstoku.

k 4476-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

mgr Krystyny Makal

nauczycielki Szkoły Podstawowej Nr 19 w Białymstoku

składają:
Dyrekcja, grono pedagogiczne, Komitet Rodzicielski oraz uczniowie.

k 4482-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Ob. Michała Niedzielina

długoletniego pracownika Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku

składają:
Kierownictwo Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz pracownicy sądowi.

k 4510-1

Wyrazy głębokiego współczucia

ŻONIE i DZIECIOM

z powodu zgonu

Eugeniusza Demianiuka

składają:
Dyrekcja i współpracownicy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych Budownictwa Komunalnego w Białymstoku z/s w Hryniewiczach.

k 4502-1

ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO w BIAŁYMSTOKU

ZATRUDNI

NATYCHMIAST PRACOWNIKA

na stanowisko zastępcy kierownika Filii ZDZ w Czeremsze.

Wymagane kwalifikacje:

— wykształcenie wyższe techniczne plus 3 lata praktyki lub wykształcenie średnie zawodowe plus 8 lat praktyki.

Warunki pracy i płacy do omówienia w siedzibie ZDZ w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 77.

Oferty należy składać do Działu Kadr pokój 201 (II piętro).

k 4415-1

LAKIEROWANE nadwozie „Skody" 105 S — sprzedam. Tel. 324-78.
g 10512-1

„SYRENĘ" R-20 do remontu (może być niekompletna) — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń 10453.
g 10453-1

„SYRENĘ" R-20 (1976) — sprzedam. Siemiatycze, Armii Czerwonej 37 A/16, tel. 25-20.
p 2853-1

SYRENĘ 105 sprzedam. Staszkiewicz Antoni, Potasznia 27.
Sg 10060-1

„TRABANTA", „Fiata" 126 p (rok 1978) — sprzedam. Wiadomość: Leszek Frąckiewicz, Laski Wielkie SHR Pisanica.
p 2859-1

KUPIĘ „Wartburga" (1978). Boazerię bukową 17 m kw. — sprzedam. Białystok, Stroma 45 m 13.
g 10503-1

KOMPLET błotników oraz progi do „Wołgi" Gaz 24 — sprzedam. Białystok, Tuwima 9 m 50.
g 10475-1

KOMPLETNE podwozie „Nysy" na kołach — sprzedam. Grabówka, ul. Białostocka 10.
g 10542-1

ZGUBY

ZNALEZIONO portmonetkę. Odebrać, ul. Jaśminowa 48/236.
g 10548-1

15.V.br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria Ae 226179 na nazwisko Wierzbowska Stanisława.
p 2827-1

ZOSTAŁA zgubiona wkładka zaopatrzenia seria Am Nr 425348 na nazwisko i imię Turolska Alicja.
p 2822-1

SKRADZIONE zostały 4 wkładki zaopatrzenia seria AM 501162 na nazwisko Głębocka Janina, seria AM 501163 Marzena, seria AM 501164 Mirosława, seria AM 657743 Kazimierz.
p 2846-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia Am 728876 na nazwiska Olszewski Edward, Am 728782 Olszewska Marianna, Am 728877 Olszewska Ewa, Am 728878 Olszewski Zbigniew, Am 728879 Olszewska Agnieszka, Am 728880 Olszewski Krzysztof, Am 728881 Olszewski Andrzej, Am 728882 Olszewska Jolanta, Am 728883 Olszewski Mariusz. Grądy Woniecko 15/11. Olszewska Maria.
p 2847-1

SKRADZIONE zostały wkładki zaopatrzenia seria Ae Nr 165255 i seria Ae Nr 172436. Juchniewicz Józef, Juchniewicz Joanna.
p 2852-1

DNIA 6.IX.82 r. zaginęła wkładka zaopatrzenia Ae 013619. Wieczorek Stanisław.
p 2880-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia seria Ae 141120 Szpryngiel Janina, seria Ae 141119 Szpryngiel Antoni.
p 2851-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia serii G 665369 Serafin Franciszek, 665370 Janina.
g 10543-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 519593 Załęski Janusz, H 519594 Joanna.
g 10539-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia serii H 459071 Kurys Wacławy 459072 Urszula, 672064 Marta.
g 10538-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 960084 Szczytko Agniszka, H 459078 Bogumiła, H 459079 Monika.
g 10522-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 712792, H 712793. Krawczyk Małgorzata, Zofia.
g 10492-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 864181 Szamreta Helena, H 864182 Katarzyna, H 864183 Renata.
g 10491-1

W DNIU 28.XI.br. została zagubiona wkładka zaopatrzenia seria Am Nr 526787 na nazwisko Rutkowski Edward.
p 2821-1

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia serii AM Nr 611305 Chaberek Czesław. Czerwone.
p 2854-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia seria Am 516709 Konopka Adam, Am 516651 Konopka Krystyna, Am 516813 Konopka Bogdan, Am 516687 Konopka Helena, Am 516749 Konopka Tadeusz, zam. Konopki Koziki, woj. Łomża.
p 2845-1

SKRADZIONO trzy wkładki zaopatrzenia seria Ae 287590, Ae 287591, Ae 287592.
p 2818-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 815298. Sokół Janina.
g 10546-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 444272. Wićko Aleksander.
g 10528-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 459077. Arciszewska Feliksa.
g 10529-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 459081. Szczuka Czesława.
g 10530-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 674034. Sosnowska Violetta.
g 10501-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 827037. Strzałkowska Lucyna.
g 10506-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 877021. Stępnicka Apolonia.
g 10509-1

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 458920. Ambroziak Bernarda.
g 10510-1

W DNIU 15.IX.82 r. zgubiono wkładki zaopatrzenia na nazwisko Kołomyjska Lucyna AM Nr 504851, Kołomyjska Anna AM Nr 504852.
p 2815-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 637699. Zembrowski Ryszard.
g 10494-1

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Bt 501283 na nazwisko Kuklo Roman.
g 10519-1

RÓŻNE

AMERYKAŃSKIE płyty gramofonowe — sprzedam, tel. 202-37 (po 19).
g 10489-1

RADIO „Elizabeth", wzmacniacz Eltron 100, głośniki 30 W — sprzedam. Jaśminowa 13 m 9.
g 10532-1

PALMĘ — sprzedam. Białystok, Bagnowska 44.
g 10524-1

MASZYNĘ dziewiarską, dwupłytową „Ideal" — sprzedam. Białystok, ul. Pogodna 2 m 49.
g 10472-1

KOŻUCHY damskie włoskie — długi i krótki — sprzedam. Białystok, Sienkiewicza 1 m 16 (po godz. 15).
g 10533-1

TECHMAZBYT

ODDZIAŁ CENTRALI ZBYTU SPRZĘTU I MATERIAŁÓW TECHNOLOGICZNYCH „TECHMAZBYT"
92-318 Łódź,
ul. Armii Czerwonej 101/103
tel. 855-14, 856-10,
telex 886740 CEZBY PL

POLECA DO DOSTAWY

▼ **Szeroki asortyment ZGRZEWAREK do metali.** Punktowe i doczołowo — zwarciowe o zakresie zgrzewanych średnie od 0,5 do 6 m/m.
▼ **Urządzenia do DEMINERALIZACJI wody na złożach jonowych**
▼ **AGREGATY SPRĘŻARKOWE 3 JW-60** o ciśnieniu zasilania do 6 atm.
▼ **PIECE ELEKTRYCZNE:** Komorowe i rurowe sylitowe (prod. NRD) Komorowe oporowe Elementy grzejne i części wymienne pieców okresowego działania obróbki cieplnej metali.
▼ **URZĄDZENIA** do procesów malarsko-lakierniczych i galwanizerskich: kabiny, wanny, mieszarki, wirówki, suszarki, stoły do prac ręcznych, kielichy galwanizerskie, bębny gal., filtry gal., kabiny do trawienia.
▼ **PROSTOWNIKI SPAWALNICZE** jedno i wielostanowiskowe, transformatory spawalnicze typu STA-225; STA-250; STA-400; STA-630 oraz **SPAWARKI WIROWE** typu EW-23a; EWPa-315; EWPa-500.
▼ **ZESPOŁY PROSTOWNIKOWE do:** zasilania układów sygnalizacji, sterowania i do ładowania akumulatorów.
▼ **BOGATY ASORTYMENT CZĘŚCI ZAMIENNYCH** — do wymienionych urządzeń.

Ceny umowne.
Realizacja w kolejności zgłoszonych zamówień.

K 4333-1

KOMUNIKAT
ZARZĄD OKRĘGOWEJ SPÓŁDZIELNI MLECZARSKIEJ w PISZU

zawiadamia, że

od dnia 15 listopada do 31 grudnia 1982 r. przeprowadzana jest aktualizacja rejestru członków spółdzielni.

W związku z tym członkowie OSM w Piszu, którzy wyjechali poza teren działalności spółdzielni, proszeni są o zgłoszenie się do biura spółdzielni (Dział Kadr) w celu odebrania swoich udziałów członkowskich lub też listowne podanie swoich adresów zamieszkania.

Udziały zmarłych członków spółdzielni będą wypłacane ich spadkobiercom po przedłożeniu dokumentów upoważniających do otrzymania spadku po zmarłym członku spółdzielni.

Nie odebrane w terminie do dnia 31 grudnia 1982 r. udziały zostaną przeksięgowane na fundusz zasobowy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Piszu.

K 4433-1

NOWE futro z łapek karakułowych — sprzedam. Tel. 412-416.
g 10485-1

FUTRO z norek — sprzedam. Wiadomość: Tel. 413-009.
g 10468-1

KUPIĘ meble sypialne i antyczne. Oferty Biuro Ogłoszeń 10470.
g 10470-00

KUPIĘ lodówkę. Białystok, tel. 262-93.
g 10526-1

KUPIĘ nową pralkę automatyczną na gwarancji. Tel. 412-924.
g 10488-1

MOZAIKĘ podłogową — sprzedam. Radule, gm. Tykocin, Stanisław Antonowicz.
g 10490-1

SZCZENIĘTA rasy „Sznaucer średni" rodowodowe — sprzedam. tel. 415-279.
g 10502-1

KIOSK cukierniczo-piekarniczy oddam w ajencję w Białymstoku. Wiadomość: Janina Jelska, 16-134 Białousy 50.
g 10473-1

AGREGAT prądotwórczy 7,5 KW — sprzedam. Stanisław Łoś, Kołodzież, gm. Mońki.
g 10500-1

TAKSOMETR „Record" — sprzedam, tel. 266-54.
g 10504-1

AMATOROWI motocykl Suzuki 1100 GSX (rok prod. 1981) — sprzedam. Białystok, ul. Stołeczna 19 m 11. Wróblewski.
g 10581-1

PLAC lub budynek gospodarczy w Białymstoku — kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń 10516.
g 10516-1

DOM drewniany z placem w Białymstoku — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń 10497.
g 10497-1

KOPARKO-SPYCHARKĘ radziecką — sprzedam lub zamienię na ciągnik, tel. 414-327.
g 10520-1

DOM w stanie surowym zamkniętym w Bartoszycach sprzedam. Bartoszyce, Bohaterów Warszawy 25/30, tel. 22-30.
k 4337-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Żołnierz królowej Madagaskaru", godz. 19.00 (duża scena); „Kochankowie z Werony", godz. 16.30 i 19.30 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA

„Pokój" — „Dzieci Leningradu", prod. radz. (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20.00.

„Ton" — „Konopielka", prod. polskiej (od lat 15), godz. 10.30, 13.00, 15.30, 17.45 i 20.00.

„Syrena" — nieczynne (remont).
„Studio" — „Andriej Rublow", prod. radz. (od lat 15) godz. 15.30 i 19.00 (ostatni dzień).
„Forum" — „Kontrakt", prod. polskiej (od lat 18), godz. 17.30.

KINA W WOJEWÓDZTWACH: BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Białe słońce pustyni", prod. radz. (od lat 15).

Dąbrowa Białostocka — „Trzej straceńcy", prod. radz. (od lat 12).

Hajnówka — „Obrona sycylijska", prod. radz (od lat 12).

Łapy — „Step", cz. I i II, prod. radz. (od lat 12).

Siemiatycze — „Zdolny do wszystkiego", prod. radz. (b.o.).

Sokółka — „Czekaj na mnie", prod. radz. (b.o.).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Test pilota Pirxa", prod. polsk.-radz. (od lat 12)

Łomża „Październik" — „Torba inkasenta" prod radz (od lat 12).

Grajewo — „Wszystko na opak", prod. radz. (b.o.).

Wysokie Mazowieckie — „Zimowy urlop", prod. radz. (od lat 12).

Zambrów — „Teheran 43", prod. radz. (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Zboże, złoto, nagan", prod. radz. (od lat 12).

Suwałki „Kultura" — „Wilczym śladem", prod. radz. (od lat 12.

Augustów — „Lenin w Paryżu", prod radz (od lat 12)

Ełk „Orzeł" — „Pociąg pancerny", prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Polonia" — „Ten szósty", prod. radz. (od lat 12).

Ełk „Studio" — „Żywi i martwi", cz. II, prod. radz. (od lat 15).

Ełk „Zorza" — „Nieproszeni goście", prod. radz. (b.o.).

Giżycko — „Jarosław Mądry", cz. I i II, prod. radz. (od lat 15).

Gołdap — „Dwadzieścia lat później", prod. radz. (od lat 12).

Olecko — „Dziecko wojny", prod. radz. (b.o.).

Orzysz — „Woda życia", prod. radz. (b.o.).

Pisz — „Aleksander Newski", prod. radz. (b.o.).

Ruciane-Nida — „Rycerz i los", cz. I i II, prod. radz. (od lat 12).

Sejny — „Wniebowstąpienie", prod. radz. (od lat 15).

MUZEA
W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17, w czwartki w godz. 12—19, w niedziele w godz. 10—16.

Punkt Muzealny w Supraślu — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—15, w niedziele w godz. 10—16.

Ekspozycja Wnętrz (pałac w Choroszczy) — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—15.

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego (oddział Muzeum Okręgowego), ul. Warszawska 37 — nieczynne.

Muzeum w Tykocinie (oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kozia 2 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach) w godz. 10—17, w niedziele w godz. 10—16. Wystawa czasowa: „Ludowe Wojsko Polskie w grafice współczesnej".

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne: w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki w godz. 10—17, w niedziele w godz. 11—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej"; wystawa czasowa: „Pozostała po nich pamięć..."

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9—16, w poniedziałki i dni poświąteczne zwiedzanie tylko po uzgodnieniu. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, skansen mazowiecko-podlaski, Muzeum Weterynarii. Wystawa czasowa: Trofea myśliwskie.

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 9—17. Ekspozycja czasowa: Malarstwo polskie XIX i XX wieku. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna i twórczość A. Wierusz-Kowalskiego.

Muzeum im. M. Konopnickiej (oddział Muzeum Okręgowego), ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—17.

WYSTAWY
W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA, ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—17. Wystawa poplenerowa: „Białowieża 82"; wystawa informacyjna o ekspozycji „Documenta 7" eksponowanej w Kassel (RFN).

Galeria „Art" w Białymstoku — czynna codziennie (z wyjątkiem sobót i niedziel) w godz. 11—18.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie (z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych) w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—16. Wystawa kolekcji prof. dr. Al. Gongola.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) w godz. 10—16. Wystawa sztuki greckiej S. Tsioumas i H. Savopulos.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) i dni poświątecznych) w godz. 9—17 Wystawa: Kompleks energetyczno-paliwowy ZSRR".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.05, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 20.00, 23.00; 0.02 Wczoraj w Polsce; 1.07 Na muzycznej antenie Łódź; 4.10 Dzień dobry pierwsza zmiano; 5.05 Zielone studio; 6.15 Muzyka na dzień dobry; 6.30 Przegląd prasy; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik poranny; 7.30 Przegląd prasy; 7.40 Muzyka; 8.15 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.45 Żołnierski kwadrans; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Brzezina" — odc. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.05 Z kraju i ze świata; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Tu radio kierowców; 13.20 Muzykowanie w Jastrzębiej; 13.40 Komponowali dla M. Rodowicz; 14.05 Wspomnij mnie; 14.50 Wiersze T. Śliwiaka; 15.10 Studio Młodych; 16.05 Muzyka i Aktualności; 16.40 Polscy artyści w światowym repertuarze; 17.10 Panorama świata; 17.20 Kamerton; 18.05 Refleksje; 18.30 ABC piosenki; 18.50 „Opowiadania" A. Czechowa; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.30 Z naszej fonoteki; 20.05 Koncert życzeń; 20.35 Mistrzowie skrzypiec; 20.45 Kronika sportowa; 21.10 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 22.00 Dziennik reporterów i wiadomości sportowe: 22.30 Jutro w mono i w stereo; 22.40 „Żyć jak inni" — rep.; 23.10 Panorama świata; 23.30 Zbliżenia; 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

Wiadomości: 5.30, 7.30, 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.45; 5.30 Poranne sygnały; 8.30 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 8.50 Aktualności; 9.05 Muzyka kl. III—IV; 9.35 Dla Przedszkolaków: „O małym nieposłusznym trzmielu"; 10.00 Historia kl. VI; 10.25 Soliści i kameraliści; 11.00 Geografia dla szkół średnich; 11.40 Muzyczne wycinanki; 12.05 Od A do Z polskiej piosenki; 12.30 Ze świata nauki; 12.45 Sprawy rodzinne; 13.00 Muzyka kl. III—IV; 13.25 Kodeks drogowy dla dzieci; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej; 14.00 Album operowy; 14.30 „Ojce i synowie" — fragm. opow.; 14.50 Płyty z koncertów; 15.15 NURT; 15.40 Ludzie i ich pasje; 16.00 Muzyczne intermezzo; 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź; 17.00 Nasz dom i my; 17.40 Radiowy przegląd publicystyczny; 19.00 Kompozytor tygodnia — P. Hindemith; 19.35 Świat baśni: „Smok w Dziwadłowie"; 20.00 Muzyczny seans filmowy; 20.45 Język niemiecki; 21.05 Nagranie wieczoru; 21.15 „Grzech Chama" — fragm. pow.; 21.40 Jazz dla wszystkich; 22.00 Ignacy Daszyński; 22.30 Świat muzyki współczesnej; 23.00 Poezja na dobranoc; 23.05 Z historii rock and rolla; 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 7.00 Zapraszamy do Trójki; 8.15 Polityka; 9.05 Zaczynamy we dwoje; 9.50 „Dwór" — odc. pow.; 10.00 Kiermasz płyt; 10.30 „Rzeka posępna" — odc. pow.; 11.00 Z paryskich nagrań i koncertów C. Browna; 11.40 Ludzie i rośliny; 12.00 W tonacji Trójki; 13.00 „Pragnienie" — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Koncerty fagotowe; 15.05 Świat, w którym żyjemy; 15.25 Muzyka młodej generacji; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Jeśli z miłości — to można; 19.30 Mała wieczorna suita; 19.50 „Dwór" — odc. pow.; 20.00 Cały ten rock; 20.45 Posłuchać warto; 21.00 Śladami jazzowych legend; 21.30 Dialogi pseudoplatońskie; 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku; 22.45 24 godziny w 10 minut; 23.06 Zapraszamy do Trójki; 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

Wiadomości: 6.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.30; 6.05 Z malowanej skrzyni; 6.30 Program lokalny; 8.00 Poranna serenada; 9.05 Nowości wydawnicze; 9.25 Co kto lubi; 10.00 Opera przez wieki: G. Puccini — „Tosca"; 10.30 Z muzycznych nagrań bratnich radiofonii; 11.00 Książki, które czytamy; 11.30 Muzyka różnych narodów; 12.05 Od Bacha do Bartoka; 13.00 W stronę jazzu; 13.45 Kwadrans literacki; 14.00 W stylu country; 14.30 Nowe nagrania radiowe; 15.05 Nowości Wydawnictwa „Iskry"; 15.30 Popołudnie melomana; 17.05 Program lokalny; 18.30 „Iszi Nege — tak jutro" — rep.; 19.05 Klasyey muzyki rozrywkowej; 19.30 Wieczór w Filharmonii; 21.00 Klub Stereo; 22.40 Nocne divertimento; 23.30 Z płytoteki J. Ptaszyna-Wróblewskiego; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.55 Program na jutro.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 „Z mikrofonem przez wieś" —aud. J. Smyka; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Nagrania instrumentalne (stereo); 17.25 „Oczekiwania kulturalne" — fel. Z. Gładyszewskiej; 17.35 Z fonoteki folkloru; 17.50 „Choroba 322" — aud. F. Biesiady; 18.05 Magazyn muzyczny — opr. zespół (stereo).

TELEWIZJA
PROGRAM I

6.00 i 6.30 TTR.
9.00 Język polski kl. VI.
9.30 Film dla drugiej zmiany: „07 zgłoś się" — serial TP.
11.55 Historia kl. III—IV.
13.30 i 14.00 TTR.
15.40 Program dnia.
15.45 Kwadrans z Artelem.
16.00 „Latający Holender" — „Klub Zdobywców Oceanów".
16.30 Dla dzieci: „Michałki".
17.00 Dziennik.
17.20 „Szanujmy wspomnienia" — „Ja albo ona".
17.45 „Interstudio" — rozmowa przyjaciół.
18.15 „Historia nad Tanwią" — rep.
18.40 Rolnicze rozmowy.
18.50 Dobranoc.
19.00 „Skąd nasz ród?"
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.15 „Syndykat II" — serial TV ZSRR.
21.30 „Liczą się fakty".
22.10 Dziennik.
22.30 „Mity polskie" — Jakub Szela.

PROGRAM II

16.15 Język angielski dla zaawansowanych.
16.45 Język rosyjski.
17.20 „Mówić, nie mówić".
18.00 „Stambuł wczoraj i dziś" oraz „Ramayana" — franc. filmy dokument.
18.20 „Kamienie mówią po polsku" — widowisko historyczne.
19.00 Program lokalny.
19.30 Dziennik Telewizyjny.
20.00 **TV Gdańsk na antenie „dwójki".**
— Laureaci — Gdańsk 82
20.30 „Kto odejdzie ostatni" — rep.
20.45 „Rybackie zwyczaje".
21.00 „Tam, gdzie kończy się mapa" — film dok.
21.30 Rozważania o życiu prof. T. Kielanowskiego.
21.50 „Jan Serce" — serial TP.
22.45 Kwadrans z Artelem.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik.
6.45 — Filmy animowane.
7.30 — Sportowe filmy dokumentalne.
8.10 — P. Czajkowski — utwory na skrzypce z orkiestrą.
12.50 — Filmy dokumentalne.
13.35 — Koncert kapeli z Abchazji.
14.10 — Dramaturgia W. Rozowa.
14.55 — Program muzyczny.
15.25 — Program dla młodzieży.
16.45 — Dziś na świecie.
17.05 — W każdym rysunku słońce.
17.20 — Na budowie BAM-u.
17.50 — Koncert mistrzów sztuki w kremlowskim Pałacu Zjazdów.
19.00 — Dziennik.
19.45 — „Pamiętniki żołnierzy" — cz. 6.
20.40 — Dziś na świecie.

Ciąg dalszy programu ze studia Telewizji Białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 222-22.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych, czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta całą dobę

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul Lenina 3/5, tel. biura wezwań 410-700 i 990: ambulatorium ogólne, ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605.

Pogotowie MO — tel. 997.

Dyżurne telefony WSW: Białystok — 209-03, Giżycko — 24-56, Ełk — 33-00, Łomża — 46-24.

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — 991.

Pogotowie Gazowe — w godz. 7—15 tel. 363-28 w godz. 15—7 tel. 992.

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994.

Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53.

Apteka nr 05-008, ul. Sienkiewicza 53, tel. 362-24.

Informacja o lekach — tel. 219-04

Informacja o lekach z importu — tel. 310-61.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26 tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: wewnętrzny, laryngologia, chirurgia, reanimacja.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-570 i 417-694 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Onkologiczny ZOZ, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 23.XI.1982 R.

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia i okulistyka.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy (417-516).

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawa 15, tel. 357-71 — dyżuruje oddział położniczy.

Specjalistyczny p/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje oddział neurologii.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999, 38-55 oraz 42-71 do 80.

Pogotowie Chirurgiczne. Szosa Zambrowska 1/27 czynne całą dobę.

APTEKI

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKI

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel 25-91

SZPITALE

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: ul Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 2-32-41 – łączy wszystkie działy redakcji Redaktor Naczelny 2-09-35 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-11-18 Zastępca Redaktora Naczelnego 2-77-10 Sekretarz Redakcji 2-15-08 Reporterzy 2-23-77 Publicyści 2-11-30 Dział Sportowy 2-23-17 Fotoreporterzy 2-53-66 Redakcja nocna 3-46-27 3-46-02 Oddziały Redakcji: Suwałki, ul Kościuszki 32, tel 35-26 i 30-00, Łomża, ul Świerczewskiego 7 tel 56 97 Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15 950 Białystok ul Wesołowskiego 1 Konto: NBP I O/Białystok 5013-4968 Telefony: centrala 2-32-41 Dyrektor 2-11-10 Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul Wesołowskiego 1, 15 950 Białystok, tel 2-32 41 wewn 278 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa Książka Ruch" na terenie całego kraju Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Oddziały Redakcji: Łomża, ul Świerczewskiego 7 tel 56-97 Suwałki ul Kościuszki 82 tel 35-26 Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa Książka Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach od 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i na cały rok następny do dnia 10 poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty miesięczna 109 zł kwartalna 327 zł od II kwartału miesięcznie – 130 zł kwartalnie 390 zł, półrocznie – 780 zł Cena prenumeraty rocznej wynosi 1497 zł Jednostki gospodarki uspołecznionej, organizacje społeczno-polityczne, instytucje i inne zakłady pracy zlokalizowane w miastach zamawiają prenumeratę w najbliższych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch" Czytelnicy indywidualni wpłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 22 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązujących dla prenumeraty krajowej. Prenumerata ta jest droższa od prenumeraty krajowej o 50 proc dla zleceniodawców indywidualnych i o 100 proc dla zlecających instytucji i zakładów pracy PL ISSN 0137 2422 Nr indeksu 35013.

L—1

Z konferencyjnych refleksji w TNOiK

Drobnej wytwórczości potrzebny szerszy oddech

Kryzys odczuwamy wszyscy na własnej skórze. Tę chorobę naszej gospodarki ma leczyć reforma, a łagodzić — rozwój drobnej wytwórczości. Tej gałęzi gospodarki poświęcona jest Uchwała Rady Ministrów, która weszła w życie w czerwcu 1981 r. Ale wiadomo, że nawet najlepsze ustawy nie są doskonałe i same sprawy nie załatwią.

Rozwój rzemiosła i usług wciąż napotyka na trudności. Trzeba na bieżąco rozwiązywać istniejące problemy. Ta intencja przyświecała organizatorom ostatniej konferencji naukowej, która obradowała nad perspektywami i warunkami rozwoju przemysłu drobnego w województwie białostockim. W roli referentów wystąpili m.in. reprezentanci Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, Centralnego Związku Rzemiosła i instytutów naukowych oraz administracji wojewódzkiej.

To forum zorganizowane przez Oddział Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa oraz Wydział Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, oceniło stan aktualny drobnej wytwórczości i określiło niezbędne warunki jej rozwoju.

Okazuje się, że potencjał produkcyjny w tej dziedzinie jest znaczny. Wartość wyrobów i usług w roku ubiegłym wynosiła 10,1 mld zł, co stanowiło 21 proc. ogólnej produkcji przemysłu uspołecznionego Białostocczyzny. Wartość dostaw rynkowych oceniono na 6,8 mld zł. Przemysł drobny zatrudnia 17,6 tys. pracowników, w tym w nakładztwie — ponad 2,9 tys. Dysponujemy ponad 4,6 tys. zakładów rzemieślniczych, z których — co jest szczególnie ważne ze względu na usługi — 40 proc. znajduje się na wsi.

Autorzy referatów w swoich wystąpieniach podkreślili potrzebę wykorzystania naturalnych bogactw naszej ziemi. Złoża mineralne na Białostocczyźnie zagospodarowane są zaledwie w granicach około 50 proc. Nie wykorzystane zasoby gliny (w Bielsku Podlaskim, Czarnej Wsi, Czyżach, Jeżewie Starym, Knyszynie, Nowej Wsi i Trywieży) mogą stanowić bazę surowcową do produkcji cegły i kafli. Małe jest wydobycie kruszywa, które można zastosować w produkcji materiałów budowlanych. Warto też pomyśleć o większej eksploatacji torfu nie tylko na opał, ale także do produkcji materiałów izolacyjnych i celów leczniczych. Posiadamy przecież złoża torfowe w 29 gminach, z których największe położone są w rejonach Michałowa, Suchowoli, Tykocina, Moniek, Sokółki i Bielska Podlaskiego.

W czasie konferencji z zainteresowaniem spotkało się wystąpienie **dr Stefana Opechowskiego** z Łodzi, który omówił zasady i możliwości odzysku surowców wtórnych i poużytkowych tworzyw sztucznych ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego. Potencjał ich odzysku w skali rocznej jest obliczony na 250 ton, a obecnie wykorzystanie u nas określa się jako znikome. To świadczy o naszej niegospodarności, której efekty są dziś aż nazbyt widoczne.

Sporo uwagi poświęcono dalszemu rozwojowi drobnej wytwórczości, szczególnie w dziedzinie rolno-spożywczej i usługowej. Długa jest lista spraw do załatwienia. Sprowadzają się one nie tylko do inwestycji i modernizacji zakładów, m.in. cukierniczych, garmażeryjnych i masarniczych. Istnieje pilna potrzeba „reanimacji" młynów i mieszalni pasz. A w sferze usług — rozwój różnych placówek na wsi, aby przynajmniej zaspokoić podstawowe potrzeby jej mieszkańców

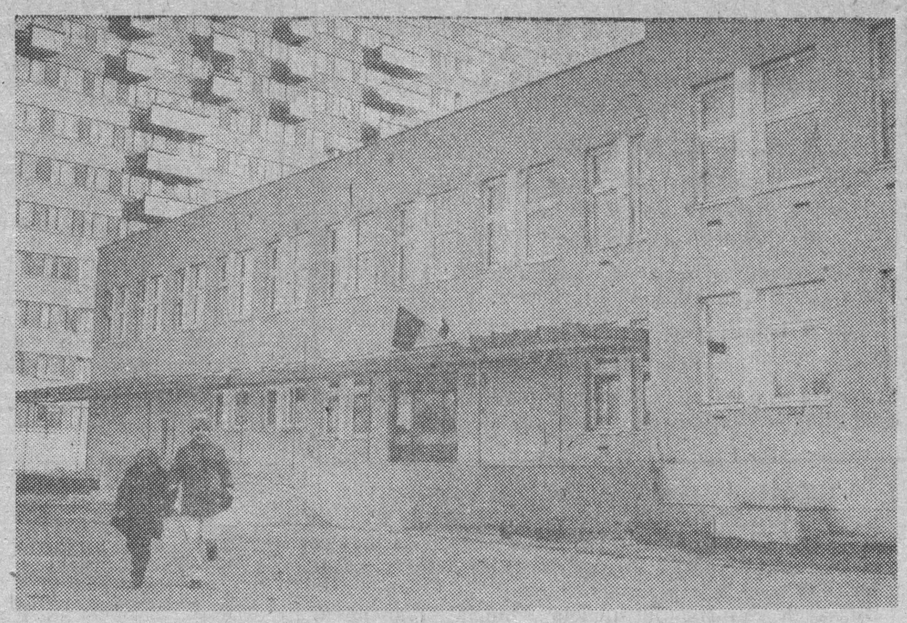
Jakie inne wnioski płyną z konferencji? — odpowiada dyrektor Wydziału Przemysłu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku — **Jan Legieta.**

— Zdajemy sobie sprawę z konieczności przyspieszenia tempa rozwoju przemysłu drobnego w obecnych czasach. Te kierunki wytyczają uchwały sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej, KW partii i WK Stronnictwa Demokratycznego. Są duże rezerwy w naszej gospodarce. Z obrad konferencji wynika, że narzekamy często na deficyt różnych artykułów, materiałów i surowców, a nie potrafimy wystarczająco wykorzystać np. żużlu i popiołów, czy naturalnych złóż gliny w budownictwie. Sądzimy, że wezmą to pod uwagę szefowie spółdzielczości pracy i rzemieślnicy indywidualni.

— Konferencja pozwoliła nam obiektywnie spojrzeć na czynniki hamujące rozwój drobnej wytwórczości. Jednym z nich są braki w zaopatrzeniu materiałowym i surowcowym. Bazowanie na surowcach wtórnych i odpadach może łagodzić deficyt, ale nie rozwiąże problemów. Trzeba stworzyć większe preferencje dla rzemiosła i usług. Taką zgodną opinię wypowiedzieli referenci i dyskutanci. Wprawdzie dotychczas wydano 18 ustaw i 40 rozporządzeń odnośnie wdrożenia reformy gospodarczej w przemyśle, ale nie uwzględniają one specyficznej sytuacji w drobnej wytwórczości. W tej sferze potrzebne są nowe rozwiązania ekonomiczno-finansowe i prowadzenie odpowiedniej polityki kredytowej.

— Brak odpowiednich uchwał centralnych utrudnia planowanie w drobnej wytwórczości na lata 1983—85. Wnioski w tej sprawie kierujemy bezpośrednio do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług oraz Ministerstwa Finansów. Uważam, że od ich realizacji w niemałym stopniu zależy, czy potrafimy wykorzystać rzemiosło i usługi odpowiednio do wielkich potrzeb naszej chorej gospodarki. Ale to nie znaczy, że jesteśmy rozgrzeszeni. Będziemy starali się podejmować różne inicjatywy, aby inspirować przemysł drobny do maksymalnej produkcji i zaspokajania naszych potrzeb.

EUGENIUSZ STASKIEWICZ



Przedszkole przy ul. Podedwornego 6 wkomponowane między jedenastopiętrowe bryły ożywia blokowy szablon osiedla Centrum II.

Kolejne przedszkole w Białymstoku

W osiedlu Centrum II przy ul. Podedwornego 6 oddano do użytku kolejne przedszkole. Inwestycja ta sprawiła, że właściwie w śródmieściu Białegostoku ulokowanie dziecka w przedszkolu przestało stanowić większy problem, a nawet — okresowo chyba — niektóre te placówki mogą jeszcze wziąć pod opiekę następne pociechy. Minęły czasy, kiedy na 120 miejscach lokowano po 150 i więcej dzieci.

Przedszkole nr 52 z zewnątrz prezentuje się dość ciekawie. Widać, że architekt uniknął sztampy. Obiekt wkomponowany między jedenastopiętrowe bryły, wraz z zagospodarowanym zapleczem, zapewne ożywia blokowy szablon niewielkiego, lecz najbardziej zagęszczonego osiedla mieszkaniowego w Białymstoku

Zakład Remontowo-Budowlany Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej (wykonawca), zdaniem inspektora nadzoru — inż. **Krystyny Korzenieckiej**, budowlę może zaliczyć do udanych, chociaż usterki, jak to z reguły bywa, pozostały. Szczególnym utrapieniem dla dzieci i rodziców są fatalnie zamontowane i skonstruowane drzwi, ale nie jest to znowu wada tak dużego kalibru, żeby nie dało się jej usunąć.

Odnotujmy jeszcze, że przedszkole wznosiło się w bólach; budowa wielokrotnie przerywana, po czterech latach pracy, została w końcu zakończona. Jej koszt — 19,1 mln zł.

Ponad 100 dzieci znalazło tu całkiem dobre warunki rozwoju i opieki. Przy okazji przerzedziło się w okolicznych placówkach nr 35 i 17 oraz można było zlikwidować namiastkę przedszkola — oddział TPD, do którego uczęszczało 24 dzieci. Kadra wychowawcza — według słów dyr. **Lidii Timoszuk** — prezentuje wysokie kwalifikacje. Wszystkie panie legitymują się wyższym wykształceniem pedagogicznym.

Także wyposażenie wnętrz nie pozostawia wiele do życzenia; dzieciarnia ma niemal wszystko, co trzeba do prawidłowego kształcenia i wychowania przedszkolnego. (k)



Cała kadra wychowawcza legitymuje się wyższym wykształceniem. W trakcie zajęć z grupą 6-latków pani Ewa Piróg. Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Jak przygotowuje się „Przydworcowe" do zimy

Osiedle „Przydworcowe" w Białymstoku składa się z 128 budynków pięcio i jedenastokondygnacyjnych, zamieszkałych przez 7.240 osób. O tym, jak jest ono przygotowane do sezonu zimowego, rozmawialiśmy z kierownikiem administracji osiedla, **Henrykiem Śledziem** i jego zastępcą, **Janem Nikonowiczem.**

Na początku października br. przeprowadzono przegląd budynków mieszkalnych i innych obiektów pod kątem zabezpieczenia ich przed utratą ciepła. Stwierdzono szereg usterek w węzłach cieplnych instalacji centralnego ogrzewania i wymieniono m.in. 15 wymienników na nowe i trwalsze, bo z wkładami mosiężnymi. Wiele grzejników c.o. w mieszkaniach „przepłukano", a 34 grzejniki panelowe z powodu pęknięcia wymieniono. W listopadzie wymieni się około 100 takich grzejników. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Rodzina Kolejowa" aktualnie posiada na wymianę grzejniki żeliwne, powszechnie uważane za lepsze. Po wykonaniu tego zadania wymienione będą nieliczne popękane kaloryfery na klatkach schodowych, m.in. w blokach przy ulicy kard. S. Wyszyńskiego.

W czterech mieszkaniach znajdujących się nad przejściami i trafostacjami w budynkach przy ul. Bohaterów Monte Cassino, całkowicie przebudowano instalacje ogrzewcze i lokatorzy nie wnoszą zastrzeżeń odnośnie temperatury w ich domach.

Jeszcze występują zakłócenia w ogrzewaniu niektórych bloków przy ul. Juchnickiego, ale powodowane to jest podłączeniem do sieci przepływowych budynków przy ul. Manifestu Lipcowego.

Naprawiono nie zamykające się drzwi do klatek schodowych oraz urządzenia samozamykające, wstawiono szyby w miejsce wybitych w piwnicznych oknach. Gdy skończyło się szkło, sięgnięto po płytę.

Wiele było do zrobienia w tzw. galeriowcu. Tu na parterze wymienia się ciężkie drzwi metalowe na solidne drewniane, remontuje się drzwi na półpiętrach i na galeriach. Stolarze mają pełne ręce roboty.

Administracja zatroszczyła się o łopaty do odśnieżania i piasek do posypywania oblodzonych chodników osiedlowych.

W br. budynki spółdzielcze „Przydworcowego" są dużo lepiej przygotowane do sezonu zimowego w porównaniu z ubiegłym rokiem. Potwierdzają to fakty, choćby te z autopsji. Oto m.in. w budynku nr 4, a przy ul. kard. S. Wyszyńskiego wymieniono grzejniki na parterze pierwszej klatki schodowej, które popękały dwa lata temu i nie było komu ich wymienić. W miejsce wybitych szyb w okienkach piwnicznych wstawiono całe.

Warto jednak niektóre z prac przyspieszyć. Wkroczyliśmy już w listopad. Temperatura coraz niższa. Lokatorzy nasilili swe wizyty w administracji, celem zgłoszenia nie ujawnionych jeszcze tu i ówdzie usterek. Wszyscy ponaglają. Zima za pasem.

(J.C.)

W gminie dąbrowskiej

Handel i usługi nie zaspokajają potrzeb

Egzekutywa Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Dąbrowie Białostockiej zajęła się ostatnio na posiedzeniu handlem i usługami, głównie na wsi. Na 46 sołectw w gminie istnieje zaledwie 10 sklepów. Statystycznie więc na jedną placówkę handlową przypada 4,6 sołectwa, czyli 436 mieszkańców, przy średniej wojewódzkiej 206. Niekorzystnie przedstawia się także powierzchnia handlowa w przeliczeniu na 1000 mieszkańców, która wynosi tylko 52 m kwadr., podczas gdy w województwie jest większa o 125 m kwadr. Tak więc, sieć placówek handlowych na wsi jest niedostateczna. Nierównomierne jest również ich rozmieszczenie. Mieszkańcy wielu wsi są zmuszeni do zaopatrywania się w podstawowe artykuły w miejscowościach odległych o kilka kilometrów.

Z podanej liczby placówek handlowych cztery znajdują się w budynkach będących własnością gminnej spółdzielni, pozostałe w pomieszczeniach dzierżawionych, nie dostosowanych do świadczenia usług handlowych. W minionym okresie nie dostrzeżono tego ważnego problemu, a obecnie nie ma możliwości rozpoczęcia budowy sklepów, chyba że mieszkańcy wsi podejmą się tego w czynie społecznym. Warto, aby WZSR w Białymstoku rozpatrzył możliwość ewentualnego przyjścia z pomocą w dziedzinie inwestycyjnej dąbrowskiej GS.

W dyskusji podkreślono konieczność poprawy zaopatrzenia sklepów wiejskich w towary, które są dostępne w hurcie, zarówno w systemie reglamentacji jak i wolnej sprzedaży. Zwłaszcza nie może brakować takich artykułów, jak pieczywo, mleko, masło, tłuszcze roślinne, proszek do prania itp.

Nie najlepiej jest z usługami. Wprawdzie zakładów usługowych jest aż 129, lecz branżowo i pod względem jakości świadczonych usług nie zaspokajają one potrzeb miejscowej ludności. I tak na przykład pilnie potrzebny jest punkt repasacji pończoch. Był kiedyś taki, gdy pończoch było pod dostatkiem. Teraz trudno o pończochy i nie ma punktu. Niezbędny jest dodatkowy zakład fryzjerski i krawiecki. Właściciele pojazdów samochodowych i ciągników rolniczych nie mają gdzie naprawiać uszkodzonego ogumienia; czekają na uruchomienie usług wulkanizacyjnych. Specjaliści od tego fachu są w mieście. Mistrzowie szewscy nie nadążają z naprawami obuwia, a zapotrzebowanie wciąż rośnie. Istnieje konieczność uruchomienia punktu zajmującego się naprawami zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego.

Członkowie egzekutywy sformułowali wiele zasadnych i słusznych społecznie wniosków pod adresem instytucji, w gestii których znajdują się usługi, aby zadbały one o ich rozszerzenie, zgodnie z zapotrzebowaniem mieszkańców. (sz)

Dawcom krwi — szacunek i wdzięczność

W br. honorowi dawcy krwi w woj. białostockim oddali ok. 4,5 tys. litrów daru serca. Jak co roku w „Tygodniu Honorowego Krwiodawstwa" (22—26 listopada) odbywają się spotkania zasłużonych dawców krwi w zakładach pracy, szkołach, na wsi. Symbolicznym podziękowaniem jest wyróżnienie ich odznakami „Zasłużonego Honorowego Dawcy Krwi" i innymi odznaczeniami.

21 bm. na spotkaniu Prezydium Zarządu Wojewódzkiego PCK w Białymstoku oraz władz administracyjnych z najbardziej wyróżniającymi się dawcami krwi i działaczami czerwonokrzyskimi wręczono przyznane przez Radę Państwa Złote Krzyże Zasługi **Harremu Fiszerowi** (pracownikowi Zakładów Mięsnych w Białymstoku), **Włodzimierzowi Waśko** (BPCB) i dr med. **Zenonowi Chwieśko** (członkowi Woj. Komisji Krwiodawstwa). Ponadto na spotkaniu w klubie HDK przy białostockim Węźle PKP Złote Krzyże Zasługi otrzymają **Jan Wysiejewski** i **Robert Mroczek.** Odznaki Honorowe PCK otrzymali m.in. płk **Stefan Masztak**, por. **Mikołaj Gutowski, Jerzy Małyszko, Maria Czernicka,** Złotą odznaką „Zasłużony Białostocczyźnie" wyróżniony został red **Jan Cieluszecki,** a srebrnymi — m.in. **Ludmiła Cała, Aleksandra Kołosowska, Stanisław Dąbrowski, Zdzisław Wolański, Ryszard Kozikowski, Anatol Prokopiuk.**

Odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi" przyznano 31 osobom. Wręczono też sześciu osobom dyplomy uznania, a siedem klubów WDK otrzymało listy pochwalne.

(cis)

Na budowę pomnika W. Witosa

Koło ZMW w Sokolem gościło 10 listopada br. uczestników narady rejonowej (z 14 województw), która odbywała się w dniach 8—11 bm. w Białymstoku pod patronatem Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Tematem narady było upowszechnianie filmu, plastyki, teatru i muzyki w środowisku wiejskim.

Członkowie koła zapoznali uczestników narady z osiągnięciami i problemami własnej działalności. Następnie odbyła się aukcja plakatu filmowego, z której dochód przeznaczono w całości na budowę pomnika W. Witosa.

Najdroższy plakat został kupiony za 565 zł, a najtańszy kosztował 20 zł, przy cenie wywoławczej 5 zł za jeden plakat. Ogółem z aukcji, którą prowadziła przewodnicząca Społecznej Rady Klubu w Sokolem, **Barbara Pacholska** — uzyskano 3110 zł.

Po aukcji uczestnicy narady i członkowie koła ZMW udali się na ognisko, przy którym śpiewano, bawiono się i spróbowano bigosu myśliwskiego. Po powrocie z ogniska do klubu zaproszono gości na herbatę i ciasto, które upiekły członkinie ZMW. Wieczór umilała muzyka dyskotekowa.

Spotkanie to było dobrą formą wymiany doświadczeń i spostrzeżeń w dziedzinie kultury i działalności społecznej na wsi.

(bis)

„Jesień z bluesem"

Jak już informowaliśmy, w najbliższy piątek rozpoczyna się w Białymstoku tradycyjna impreza p.n. „Jesień z bluesem". A oto szczegółowy program:

PIĄTEK, godz. 18, sala „Forum": Solid Body i Nocna Zmiana Blues;

SOBOTA godz. 15, Klub Rozrywki: Solid Body, Jan Janowski, NDST;

— godz. 17 i 20, sala „Forum", koncert galowy: Kasa Chorych, Dudek Blues Band, E. Mielczarek, R. Skibiński, Browar Blues Band, Sweet Misery Band z Jane Giovanos (USA);

— godz. 18, „Promenada": Solid Body, Jan Janowski;

— godz. 19, Klub Rozrywki: disco blues, w przerwie Browar Blues Band.

NIEDZIELA — godz. 14 „Forum": Marek Śnieć, Dżem — godz. 17 „Forum": E. Mielczarek, Solid Body, — godz. 20: „Forum": Browar Blues, Dżem; — godz. 20 „Promenada": Jane Giovanos, M. Śnieć, J. Janowski, R. Skibiński i E. Mielczarek.

(gr)

I Gminny Zjazd ZMW w Krynkach

Odrodzony Związek Młodzieży Wiejskiej, rozwijając swoje szeregi, umacnia jednocześnie struktury organizacyjne. I tak, w Krynkach powstały już warunki, aby zwołać I Gminny Zjazd Delegatów Kół ZMW.

Zjazd stał się miejscem szczerej i wszechstronnej dyskusji o sprawach, które szczególnie młodzież wiejską interesują. Objęła ona również problemy dotyczące społeczności wiejskiej w szerszej skali. Wśród nich — zaopatrzenie w środki produkcji, o czym mówiono niezwykle krytycznie. Wszystkiego niemal brakuje do prowadzenia gospodarstwa. A już trudno zrozumieć, dlaczego wieś nie może otrzymać butów gumowych i odzieży roboczej.

Osobną grupę zagadnień stanowiło uczestnictwo w kulturze, realizowane na miejscu, we wsi. Młodzieży nie brakuje zapału, aby doprowadzić zaniedbane placówki do porządnego stanu i co najważniejsze, by w nich rzeczywiście coś się działo. Oferują własną pracę, lecz spodziewają się też pomocy władz administracyjnych i wyspecjalizowanych instytucji. Oto przykład: koła ZMW w Szaciłach i Nietupach remontują razem wiejski klub kultury. Jest duże zapotrzebowanie na organizowanie punktów bibliotecznych, ale jak tu zdobyć książki na ich wyposażenie — to szczególnie trudna sprawa.

W wypowiedziach działaczy słyszeliśmy o poparciu dla ideałów i celów Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. I Gminny Zjazd ZMW w Krynkach zakończył się uchwaleniem programu działalności lokalnej organizacji oraz wyborem władz. Przewodniczącym Zarządu Gminnego został — **Zbigniew Słoma,** rolnik indywidualny ze wsi Jurowlany.

(lk)

Na gorącym uczynku

12 bm. właściciel pawilonu handlowego przy ul. Ostrowskiego 2/1 w Białymstoku, przebywający akurat na zapleczu, usłyszał w swoim sklepie nadejrzane odgłosy. Gdy wszedł zetknął się oko w oko z nieproszonym gościem, który zobaczywszy, że został przyłapany chciał wyskoczyć przez wybitą szybę. Właściciel, oczywiście, narobił rabanu, co usłyszał patrolujący te okolice milicjant z Komisariatu I MO i szybko przybiegł na miejsce. Włamywacz został ujęty, a okazał się nim 17-letni uczeń jednej ze szkół zawodowych w Białymstoku, Sylwester S. Po wejściu do środka pawilonu przygotował sobie do zabrania lnianą zasłonę, sweter męski, wyroby tytoniowe i inne przedmioty.

Natomiast 16 bm. około godz. 18 na Al. 1 Maja został zatrzymany przez patrol milicji na gorącym uczynku zuchwałej kradzieży 23-letni Bogusław Tomasz K. Zerwał on z ramienia Anny M. torebkę z zawartością 1 tys. zł i różnymi przedmiotami. Uciekając, wpadł prosto w ręce milicji. (x)



W WALONKACH BEZPIECZNIEJ!

Chodzenie chodnikami w Narewce jest niezwykle ryzykowne, szczególnie dla pań na wysokich obcasach, gdyż grozi połamaniem nóg. Tak jest na ul. K. Świerczewskiego na odcinku od kina „Las" do Gminnego Ośrodka Zdrowia, na ul. A. Mickiewicza od skrzyżowania z ul. 22 Lipca w kierunku szkoły (zwłaszcza prawy chodnik) i na ul. 22 Lipca m.in. przed Urzędem Gminy. Większość płytek chodnikowych powinna być już dawno wymieniona, ale jak na razie nic się w tym zakresie nie robi. Nikogo więc nie powinien dziwić zwiększający się coraz bardziej w Narewce popyt na wymieniony w tytule towar. (j.c.)

„POLMOZBYT" OCENIA DZIELNICOWYCH

17 listopada br. ze stojącej na parkingu osiedlowym „Lady" p. Henryka Zadykowicza skradziono akumulator. Znając trudności z nabyciem tego urządzenia nasz czytelnik — z tytułu swego inwalidztwa — poprosił „Polmozbyt" o ułatwienie mu zakupu. Wzruszyło to widocznie pracowników przedsiębiorstwa, gdyż zgodzili się spełnić prośbę, żądając jednak w zamian zaświadczenia z komisariatu potwierdzającego prawdziwość kradzieży. Kiedy zainteresowany stosowne zaświadczenie przedłożył usłyszał, że za pół litra każdy dzielnicowy może taki świstek wypisać. Ciekawi jesteśmy, co o „Polmozbycie" sądzą dzielnicowi. (ko)

PROBLEMY Z BUTAMI

Wszyscy doskonale wiemy, jakie trudności sprawia obecnie zakup butów na zimę. Część zakładów pracy prowadzi sprzedaż kartkową na swoim terenie, co często w ogóle umożliwia zakup, ale i powoduje pewne perturbacje. Oto w Białostockim Kombinacie Budowlanym nasza czytelniczka kupiła buty dla męża, które jednak okazały się za małe. Hurtownia WPHW zaproponowała zwrot butów do sklepu twierdząc, iż nie może zajmować się dokonywaniem zamian. Druga osoba z BKB skonstatowała w domu, że buty kupione dla syna mają ten sam numer wydrukowany na podeszwie i pudełku, ale jeden jest większy od drugiego. Odpowiedź hurtowni — roaprowadzającej obuwie w zakładzie pracy — była taka sama. W obydwu przypadkach klientkom chodziło o zamianę na jakiekolwiek buty zimowe. Chyba coś tu nie gra, szanowny handlu? (gr)

Pożary

10 bm. około godz. 19.30 wybuchł z nie znanych przyczyn pożar we wsi Krynickie, gmina Zabłudów. Spłonęły dwie drewniane stodoły i spichlerz na szkodę rolnika, Józefa K., który łącznie poniósł straty w wysokości około 300 tys. zł.

11 bm. o godz. 9 w Kobylance, gmina Michałowo, doszło do pożaru w zabudowaniach Stanisława T. Spłonął drewniany budynek mieszkalny, co pociągnęło za sobą straty w wysokości około 200 tys. zł, a przyczyną pożogi stało się zwarcie w wadliwej instalacji elektrycznej.

13 bm. w południe we wsi Popławy w gminie Brańsk spaliła się stodoła wraz z tegorocznymi zbiorami i narzędziami. Straty są duże — przekraczają 800 tys. zł. Przyczyną pożaru stało się również zwarcie w instalacji elektrycznej. (x)

Znaleziono

Do redakcji przyniesiono:

◆ okulary w futerale, znalezione 16 listopada, na przystanku MPK przy ul. Kolejowej;

◆ zegarek damski, znaleziony 19 listopada, w godzinach popołudniowych przy dworcu PKS;

◆ pieczątkę podłużną z napisem: „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Zespół Obiektów Turystycznych 16-080 Tykocin ul. Poświętna 2 Zaopatrzenie".

Zguby odebrać można w Dziale Łączności z Czytelnikami Redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój nr 2 lub 3, parter), w godz. 10—14. (jg)

RECENZJA

O ile się nie mylę Marek Grechuta, tak przecież popularny od lat, zawitał do Białegostoku po raz pierwszy, zaś stało się to za sprawą naszej „Estrady", która w roku jubileuszu 20-lecia stara się zapewnić w miarę godziwą rozrywkę. Nie miałem obaw co do poziomu samego koncertu, bowiem Grechutę oglądałem już kilka razy i wiem, że potrafi on utrzymać w skupieniu publiczność, ale bałem się jak wypadnie ten bardzo kameralny recital w dużej, „zimnej" sali „Forum", jak zareaguje publiczność? Tymczasem przez półtorej godziny nikt nie opuścił wcześniej sali, nie widziało się zmęczenia u odbiorców. Nawet ze zrozumieniem przyjęto fakt, że Grechuta był mocno przeziębiony, co kazało mu nawet przerywać kolejne piosenki. Na szczęście, niedyspozycja minęła dosyć szybko.

Wszyscy doskonale znamy twórczość tego piosenkarza kompozytora i autora tekstów, laureata festiwali ogólnopolskich, aktora ze spektaklu „Szalona Lokomotywa" według Witkacego. Zaczynał przed wielu laty jako melodeklamator z krakowskiego zespołu „Anawa". Tak go wówczas nazywano, bowiem teksty Mickiewicza i innych poetów bardziej recytował niż śpiewał. W kilka lat później Grechuta dał się poznać jako zdolny kompozytor i wykonawca tak trudnej piosenki, jaką jest chociażby Witkacego „Hop, szklankę piwa". Z drugiej zaś strony nagrodzenie jej na festiwalu w Opolu wywołało protesty słuchaczy, którzy w każdej laureatce chcieliby widzieć przebój nadający się do nucenia.

Spotkanie z Grechutą

W Białymstoku Marek Grechuta przedstawił cały szereg starych i nowych utworów, włącznie z tymi, dzięki którym zdobył tak ogromną popularność. W repertuarze więc znalazły się śpiewane wiersze wielu znanych poetów, jak również własne teksty. I tutaj niestety — w większości przypadków — Grechuta-poeta zawodzi. Interesująco brzmi cykl „Obrazy" — są to osobiste wrażenia płynące z faktu przebywania z obrazami Renoira, Modigliano, van Gogha, Toulouse-Lautreca, Maneta i innych, ale teksty są naciągane i niby dowcipne. Był to jednak ciekawy moment, bowiem każdy wspomniany obraz ukazywał się na dużym ekranie.

Natomiast urzeźliśmy inną jeszcze twarz Grechuty, który przedstawił kilka krótkich i bardzo dowcipnych piosenek tworzonych z pozycji małego dziecka, jak również świetną balladę o pociągu wiozącym ludzi, który objechał kulę ziemską, umożliwiając pasażerom zwiedzanie i podziwianie świata, po czym wrócił w to samo miejsce.

Kilka słów oddzielnie należy się kolejnemu składowi zespołu „Anawa", z którym Grechuta gra już od pięciu bodajże lat. Tworzą go dwie pary skrzypiec, wiolonczela, gitara klasyczna i fortepian. Bardzo dobre umiejętności instrumentalistów sprawiają, że grupa brzmi świetnie i potrafi zapewnić Grechucie akompaniament godny jego talentu. W sumie przyjemny, bardzo relaksowy koncert. Oby więcej takich.

JACEK GRUN

Kronika wypadków

◆ **6 listopada o godz. 16 na drodze z Korycina do Jasionówki jadący „Fordem-Konsulem" Wacław K. z Białegostoku potrącił Barbarę D. zamieszkałą na kolonii Krzywe, gmina Jaświły. Kobieta doznała ogólnych obrażeń i została umieszczona w szpitalu. Kierowca zachował się jak typowy pirat drogowy, gdyż odjechał z miejsca wypadku, nie udzielając poszkodowanej pomocy, a spieszył się tak bardzo, że wkrótce stracił panowanie nad kierownicą i zjechał do przydrożnego rowu. Samochód uległ uszkodzeniu, więc Wacław K. porzucił go, kontynuując dalszą ucieczkę pieszo. W krótkim czasie został zatrzymany.**

◆ **9 bm. o godz. 17 w miejscowości Zygmunty gmina Krypno 32-letni Grzegorz S. wymusił motorowerem pierwszeństwo przejazdu i w następstwie zderzył się z „Wołgą", którą kierował Eugeniusz M. Skończyło się to ogólnymi obrażeniami ciała motorowerzysty i jego pobytem w szpitalu.**

◆ **11 bm. o godz. 21 w Narewce na ul. Mickiewicza 27-letni Mikołaj S. kierujący „Syreną", potrącił Józefa L. i Aleksego D., którzy raptownie wtargnęli na jezdnię. Obaj doznali ogólnych obrażeń i zostali umieszczeni w szpitalu.**

◆ **14 bm. o godz. 20.45 w Białymstoku przy zbiegu ulic Jurowieckiej i Sienkiewicza 24-letni Zbigniew J., skręcając „Fiatem 126p" w prawo z ul. Jurowieckiej na ul. Sienkiewicza nie zachował należytej ostrożności i bezpiecznej szybkości, zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwka „Fiatem 125p". Kierowca oraz pasażerowie „malucha" z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala.**

◆ **16 bm. około godz. 18 we wsi Nowosady 43-letni Jan W. z Hajnówki jadący motorowerem, w pewnym momencie stracił panowanie nad pojazdem i wywrócił się na jezdnię, doznając ogólnych urazów.**

◆ **Tego samego dnia około godz. 16 doszło do tragicznego w skutkach wypadku w pobliżu Korycina. 57-letni Eugeniusz Z. ze wsi Wysocie zjechał ciągnikiem z drogi do rzeki Brzozówka. Ciągnik przewrócił się na dach przygniatając jadącego razem 58-letniego Antoniego P. z Bobrówki, który poniósł śmierć na miejscu. Okoliczności wypadku bada miejscowy Posterunek MO. (x)**

W kilku wierszach

◆ **Białostockie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz klub „Metafora" BSM zapraszają do obejrzenia pokonkursowej wystawy „Białystok i okolice w malarstwie plastyków amatorów" otwartej w ubiegłą niedzielę. Wystawa czynna będzie w klubie (ul. Bronlewskiego 4) codziennie do 8 grudnia br., w godz. 14—20. (bis)**

◆ **Białostocki Studencki Klub Jeździecki organizuje kurs jazdy konnej, który przeznaczony jest dla wszystkich. Zajęcia odbywają się dwa razy w tygodniu, zaś kurs trwa 6 tygodni. Chętni mogą się zgłaszać w PGR Ignatki (siedziba SKJ) do 10 grudnia codziennie w godz. 10—17 oraz w niedziele w godz. 11—13. Dojazd autobusami 10 i 11. (gr)**

◆ **Klub „Millenium" organizuje kurs tańca towarzyskiego dla młodzieży szkolnej (szkoły średniej. Zapisy przyjmowane są w siedzibie klubu, natomiast informacji można zasięgnąć pod numerem /tel. 216-29 codziennie w godz. 14—18. (gr)**

◆ **Białostocki Ośrodek Taneczny, mieszczący się przy ul. Traugutta 3 zaprasza na ostatni przed nadchodzącym karnawałem kurs tańca towarzyskiego I stopnia. Dziś, 23 bm. — inauguracyjne zajęcia. O godz. 18 rozpocznie się kurs dla młodzieży szkolnej, zaś o godz. 20 — dla młodzieży pracującej, w siedzibie Ośrodka przy ul. Traugutta 3. (mip)**

Wyjaśnienie

W informacji zatytułowanej „Cenna pomoc dla najmłodszych" (GW — 16.XI.) dotyczącej darów, jakie przekazał białostockiemu szpitalowi pan Kazimierz Michałowski z Francji podaliśmy mylnie, iż ów kontakt spowodował jego brat zamieszkały w Białymstoku. Tymczasem chodzi tu o szwagra p. Michałowskiego — Czesława Langiewicza, mieszkającego również w Białymstoku przy ul. Zwierzynieckiej 56 E. Pomyłka ta była wynikiem bardzo krótkiej rozmowy z ofiarodawcą, który w chwilę później wyjechał z Białegostoku.

Wyrazy głębokiego współczucia

Dyr. inż. STANISŁAWOWI KULESZY

z powodu zgonu

M a t k i

składają:

Dyrekcja i pracownicy BPBP.

k 4552-1

Grajewo

PRZYGOTOWANIA DO ZIMY

Z każdym dniem staje się chłodniej i coraz wyraźniej czuje się nadchodzącą zimę. Zainteresowaliśmy się więc przedzimowymi przygotowaniami. Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Grajewie, wykorzystując doświadczenia z lat ubiegłych w kilkudziesięciu punktach miasta zgromadziło mieszankę piasku z chlorkiem wapna, niezbędną do posypywania chodników i ulic w czasie gołoledzi. W bazie przy ul. Ełckiej znajdują się 24 tony chlorku sodu, 15,5 tony chlorku wapna i 240 m sześc. mieszanki piaskowej. Zapasy chlorku będą jeszcze zwiększone.

Posiadany przez PGKiM sprzęt to m.in. dwa ciągniki gąsienicowe DT-75 z pługami do oczyszczania jezdni ze śniegu, samochodowa piaskarka z pługiem, ciągnikowy rozrzutnik, koparko-spycharka i ładowarka „Cyklop". Będą też wykorzystane dwa samochody wywrotki z doczepionymi pługami i ciągnik. Oczyszczanie chodników będzie prowadzone, tam gdzie to możliwe, przy użyciu małych ciągników z pługami. Nie obejdzie się oczywiście bez oczyszczania chodników i ulic za pomocą sprzętu ręcznego.

Sprzęt mechaniczny w grajewskim PGKiM jest gotowy do prac zimowych. Występują jednak duże kłopoty z częściami zamiennymi. Szczególnie odczuwa się brak ogumienia i akumulatorów oraz innych niezbędnych części potrzebnych do wymiany przy niespodziewanych awariach maszyn w trakcie wykonywania zimowych zadań.

Dużą uwagę skierowano w Grajewie na właściwą organizację pracy. Stworzono m.in. pogotowie zimowe, powołano punkty dyspozytorskie, ustalono całodobowe dyżury pracowników, którzy zostali odpowiednio przeszkoleni.

Opracowano też, zgodnie z realnymi możliwościami, kontrolny harmonogram oczyszczania miasta z określeniem kolejności odśnieżania ulic. Uliczki dojazdowe w osiedlach mieszkaniowych odśnieżać będzie także własnym posiadanym sprzętem Spółdzielnia Mieszkaniowa. W trudnych zmaganiach ze skutkami zimy liczy się też na skuteczną pomoc przedsiębiorstw, zakładów pracy i mieszkańców miasta.

W przygotowaniach do zimy nie zapomniano o stacji PKP. Jej kierownictwo, wzorem lat ubiegłych, ustaliło program działania, rozdzielając obowiązki wśród niewielkiej załogi kolejarskiej. Zgromadzono niezbędne środki i piasek do posypywania peronów, mostów, przejść itp. Przygotowano ręczny sprzęt do odśnieżania.

Sprzętem mechanicznym — pięcioma samochodami, dwoma spychaczami i koparko-ładowarką pomoże kolejarzom Baza Sprzętu i Transportu Wodnych Melioracji. W wypadku szczególnie obfitych opadów śniegu będzie też skierowana do pomocy w odśnieżaniu stacji kolejowej odpowiednia ilość pracowników z instytucji i zakładów pracy. W przygotowaniach do działań zimowych uwzględniono także stacje kolejowe w Rudzie i Podlasku, znajdujące się w granicach gminy Grajewo.

Odpowiednie przygotowania do zimy poczynił Rejon Dróg Publicznych w Grajewie. W swoim programie uwzględnił nie tylko potrzeby grajewskiej gminy, ale całego rozległego terenu swego stałego działania. Zgromadzono już niezbędne zapasy środków chemicznych, mieszanek piaskowo-solnych i piasku, przygotowano sprzęt. Ustalono harmonogramy dyżurów, zakres obowiązków drogowców i punktów dyspozytorskich, zapewniono łączność radiową i telefoniczną, zajęto się także sprawami socjalnymi pracowników, w tym niezbędną dla nich odzieżą ochronną i gorącymi posiłkami regeneracyjnymi.

Częściowym, ale bardzo też wątpliwym na przykładzie lat ubiegłych, uzupełnieniem braków w sprzęcie będzie pomoc dla RDP ze strony niektórych grajewskich przedsiębiorstw i instytucji posiadających sprzęt mechaniczny. Taką pomoc mają okazać m.in. Baza Sprzętu i Transportu Wodnych Melioracji, Spółdzielnia Transportu Wiejskiego, Placówka Terenowa PKP, Spółdzielnia Kółek Rolniczych, „Transbud" i Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego.

Grajewski RDP, ustalając kolejność odśnieżania, wziął pod uwagę realne możliwości oraz znaczenie szlaków komunikacyjnych. Pierwszą kolejnością zimowego odśnieżania objęto 102 km na trasie Łomża — Augustów. W drugiej kolejności znajduje się droga Białystok — Ełk. Natomiast w trzeciej kolejności będzie odśnieżanych ponad 400 km dróg, w tym m.in. Łosewo — Grozimy — Zalesie, Podlasek — Białaszewo — Klimaszewnica, Grajewo — Wierzbowo, Boczki — Mareckie — Modzele — Białaszewo.

Niestety, wiele innych dróg w gminie Grajewo wprawdzie o znaczeniu lokalnym, z braku możliwości nie zostało uwzględnionych w kolejności odśnieżania. Chodzi tu często o odcinki dróg lokalnych i wiejskich wiodące do sklepów GS, punktów skupu żywca, zboża i mleka, klubów, bibliotek, ośrodków zdrowia itp. I właśnie tymi odcinkami dróg i ulic wiejskich w okresie zimy trzeba się także zająć. Jest to ważne zadanie dla działającego na wsi samorządu, dla organizacji rolniczych i społecznych, wreszcie dla wszystkich rolników, którzy znając swoje potrzeby, potrafią myśleć i działać ze zdrowym rozsądkiem. (mar)



Mydło mamy jeszcze na kartki. Prognozy produkcyjne i sklepowa rzeczywistość pozwalają jednak nieśmiało mieć nadzieję, że w niedługim czasie doczekamy się bezkartkowej jego sprzedaży. Wszak przysłowie mówi: „Oszczędzaj, ale nie na mydle". Być może więc można będzie tę mądrość ludową urzeczywistnić. Jednym z zakładów, który przyczynia się do zwiększenia ilości tego pieniącego artykułu na naszym rynku jest Spółdzielnia Inwalidów im. K. Świerczewskiego w Szczuczynie, a na zdjęciu widzimy pracownicę tej firmy — Irenę Sadowską.

(mip)

Fot. ZDZISŁAW LENKIEWICZ

Szkoleniowa i społeczna działalność rezerwistów

W całokształcie działania Ligi Obrony Kraju w woj. suwalskim istotną rolę spełniają Kluby Oficerów Rezerwy. Działalność Ligi opiera się przede wszystkim na społecznej pracy aktywu. Liczne są kluby, których członkowie zasłużyli na miano przodujących. KOR-y prowadzą wszechstronną pracę szkoleniowo-wychowawczą i sportowo-obronną. Oficerowie rezerwy uczestniczą w zajęciach szkoleniowych organizowanych przy wydatnej pomocy patronackich jednostek wojskowych i Wojskowych Komend Uzupełnień. Szkolenie, to wykłady, strzelanie, zwiedzanie baz szkoleniowych.

Zorganizowani oficerowie i podchorążowie rezerwy biorą udział w działalności ideowo-wychowawczej na koloniach i obozach letnich oraz przy współorganizowaniu licznych imprez i zawodów. Działacze KOR — LOK nie stanęli na uboczu zmian zachodzących w naszym kraju. Wielu z nich zgłosiło swój udział w pracach Obywatelskich Komitetów Odrodzenia Narodowego.

Ostatnio pod kierunkiem przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji d/s Oficerów Rezerwy, szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego — ppłk dyplomowanego Tadeusza Pypczyńskiego odbyły się w Suwałkach plenarne obrady Komisji przy udziale prezesów i aktywu kół oficerów rezerwy. W obradach brali również udział dowódcy niektórych jednostek wojskowych stacjonujących na terenie woj. suwalskiego.

Wykład okolicznościowy na temat „Czyn zbrojny Polskiej Partii Robotniczej" wygłosił ppłk mgr **Mieczysław Strzelecki.** W trakcie narady z okazji 39 rocznicy LWP i 38 rocznicy powstania LOK dokonano dekoracji oficerów-działaczy za całokształt pracy społecznej oraz krzewienie idei obronności.

Z dużą troską mówiono o potrzebie dalszego rozwoju działalności statutowej klubów. Należy zwrócić większą uwagę na pozyskiwanie młodych oficerów i podchorążych rezerwy, cieszących się uznaniem i szacunkiem w miejscu pracy i zamieszkania. KOR, działające jako integralna część LOK, dają szansę swym członkom podnoszenia kwalifikacji wojskowych i zaspokajania społecznych aspiracji.

(b-icz)

Dylematy kultury i wychowania młodzieży

Odbyło się kolejne posiedzenie Komisji Ideologicznej KW PZPR w Łomży. Omówiono dwa dokumenty: założenia do ustawy o upowszechnianiu kultury oraz prawach i obowiązkach pracowników upowszechniania kultury i projekt założenia kształcenia i wychowania w 8-klasowej szkole podstawowej.

W czasie dyskusji wyrażono obawy, czy zawarte w projekcie ustawy o upowszechnianiu kultury rozwiązania są do przyjęcia w proponowanym kształcie w warunkach kryzysu. Podkreślono konieczność kształcenia kadr na poziomie średnim, wyrównywania dysproporcji w nasyceniu terenu placówkami kultury w poszczególnych województwach, bliższego zainteresowania się zakładów pracy rozwojem i upowszechnianiem kultury, odpowiedzialnością poszczególnych gestorów kultury za tworzenie bazy.

Podkreślono też zagadnienie wzmożonej pracy ideowo-wychowawczej z dziećmi i młodzieżą, podniesienia roli i znaczenia organizacji młodzieżowych i społecznych, zwiększonych wysiłków w tworzeniu frontu wychowawczego, partnerstwa w wychowaniu, wartości pracy i szacunku dla niej.

W bogatej dyskusji wyrażono aprobatę dla obu projektów, zgłaszając jednocześnie wiele wniosków, uwag i opinii do treści tych dokumentów. Zostaną one przekazane posłom Ziemi Łomżyńskiej oraz odpowiednim resortom.

Przyjęto plan pracy Komisji Ideologicznej do czerwca 1983 roku.

WIESŁAWA WRÓBLEWSKA
z-ca kierownika
Wydziału Propagandy
i Agitacji KW PZPR
w Łomży

Giżycko

Zaczątki ruchu związkowego

Niektóre postanowienia uchwalonej przez Sejm ustawy o związkach zawodowych były przez część społeczeństwa przyjęte z ulgą, dla innych były one szokujące, chociaż nie można określić, że w pełni zaskakujące.

W zakładach pracy Giżycka trwają dyskusje na temat nowego modelu ruchu związkowego. W niektórych zakładach podjęto konkretne działania w zakresie tworzenia organizacji związkowych. Stopień zaawansowania prac jest bardzo różny w poszczególnych zakładach. Część pracowników zaangażowała się bezpośrednio w konkretne działania, część uważa, iż związki są im potrzebne, ale oglądają się, że ktoś im to zorganizuje. Pozostali przyjęli postawę wyczekującą i nieufną, opierającą się na zasadzie „zobaczymy, co z tego wyjdzie".

W oddziale WSS „Społem" w Giżycku — jak nas poinformowała przewodnicząca komitetu założycielskiego — Tamara Rudziejewska — akces przynależności do związku zawodowego wg stanu na dzień 15 bm. złożyło 245 osób.

Zaczęło się od powstania 5-osobowej grupy inicjatywnej w dniu 15.X.br., która prowadziła rozmowy indywidualne z poszczególnymi pracownikami. Następnie na zebraniu ogólnym wybrano 10-osobowy komitet założycielski oraz wyłoniono komisję statutową i informacyjną.

Komisja statutowa zajęła się przygotowaniem projektu statutu, przy współdziałaniu z radcą prawnym, natomiast komisja informacyjna na bieżąco będzie informować załogę o postępach prac organizacyjnych, zbierać wnioski i opinie na temat modelu ich związku. Jak podkreśliła przewodnicząca komitetu założycielskiego — chcą jak najszybciej zakończyć prace przygotowawcze i przystąpić do rejestracji związku. Duża grupa pracowników zgłosiła potrzebę szybkiego powołania związku zawodowego, tym bardziej, że giżycka WSS skupia wiele rozrzuconych po mieście zakładów i placówek o różnej specyfice działalności i różnorodnej strukturze zawodowej. Wśród nich największą grupę stanowią pracownicy zakładów gastronomicznych i placówek handlu detalicznego. Przyjmuje się zapisy wszystkich chętnych, niezależnie od poprzedniej przynależności związkowej.

(408)

OKON na co dzień

O działalności Miejsko-Gminnego Obywatelskiego Komitetu Odrodzenia Narodowego w Szczuczynie mówi jego przewodniczący — WITOLD WIERZCHOS

— OKON powołano z inicjatywy członków PZPR, ZSL, SD i bezpartyjnych w marcu bieżącego roku. W jego skład weszło 66 osób reprezentujących wszystkie środowiska. Na bieżąco sprawami działalności kieruje 22-osobowe Prezydium. W ramach Komitetu działają 3 komisje: gospodarcza, socjalno-bytowa i ideowo-wychowawcza. W trakcie działalności tych sekcji załatwiono już wiele spraw nurtujących społeczeństwo. Między innymi rozpatrywano problem zatrudnienia młodych ludzi i pomocy dla osób znajdujących się w trudnych warunkach życiowych. Przedstawiciele Komitetu brali udział w najważniejszych naradach dotyczących realizacji planu społeczno-gospodarczego gminy i sesjach Gminnej Rady Narodowej. Zabierali głos na posiedzeniach komisji rozpatrującej sprawę likwidacji oddziału ginekologiczno-położniczego tutejszego szpitala, a także w naradzie dotyczącej zapewnienia ciepła dla powstającego osiedla mieszkaniowego.

Należy jednak stwierdzić, że nie wszystkie postulaty są realizowane. Dalsze nasze prace będą ukierunkowane w celu dalszego usprawnienia funkcjonowania handlu (sprawiedliwy podział towarów wśród zakładów pracy), dalszej poprawie warunków mieszkaniowych, a także sprawami młodzieży. (sar)

Znalazły własny dom

Sprawa zapewnienia opieki i znalezienia rodziny dla dzieci z różnych powodów pozbawionych opieki rodzicielskiej, wzbudza w naszym społeczeństwie coraz szersze zainteresowanie. Wiele małżeństw, nie tylko bezdzietnych, decyduje się na adopcję czy prowadzenie rodzinnego domu dziecka. Z szeroką pomocą przyszłym rodzinom przychodzi Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy przy Zarządzie Wojewódzkim TPD w Suwałkach rozpoczął działalność w 1977 roku. Do tej pory doprowadził on do adopcji 28 dzieci. Obecnie Ośrodek ma zakwalifikowanych sześć rodzin do przysposobienia dziecka. Każdą sprawę rozpatruje się wnikliwie. W skład zespołu doradczego wchodzą pedagodzy, psycholodzy, lekarze i sędziowie.

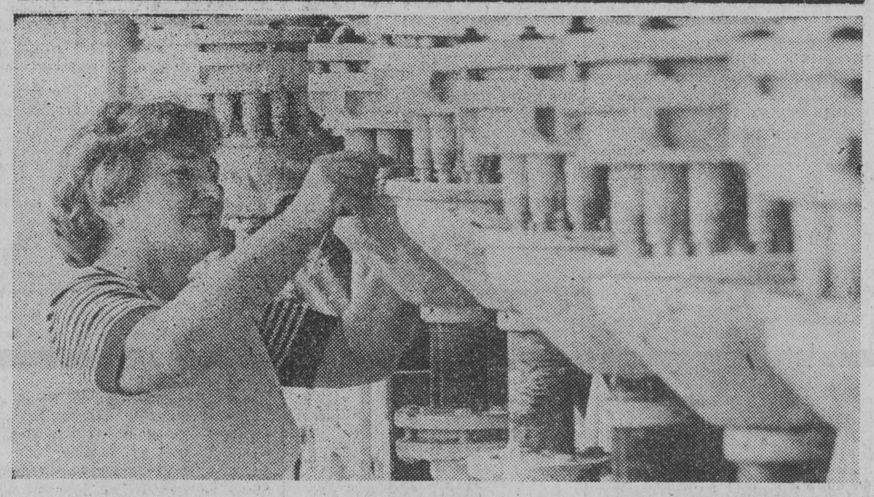
W woj. suwalskim okres wyczekiwania rodziny na adoptowanie dziecka trwa dość długo. Wynika to stąd, że na terenie województwa nie ma domu małego dziecka. W stosunku do dzieci starszych sąd w sporadycznych wypadkach pozbawia władzy rodzicielskiej. W roku ubiegłym sądy podjęły taką decyzję w stosunku do pięciorga dzieci.

(b-icz)



Wytwórczo - Usługowa Spółdzielnia Pracy w Szepietowie prowadzi szeroką działalność produkcyjną i usługową. Główną produkcję stanowi wyrób elementów dla PZO w Warszawie, które są najważniejszym kooperantem szepietowskiej spółdzielni. N/z Lucyna Szymborska obrabia detale do powiększalników.

Fot. Z. LENKIEWICZ



Wszyscy wiemy jak bardzo deficytowym towarem jest mączka ziemniaczana. Dlatego cieszy każdy jej kilogram wyprodukowany w wydziale krochmalni łomżyńskiego PPS.

Fot. Z. LENKIEWICZ

Pomóżmy LZS-owi

Warunki pracy są okropne — stwierdził sekretarz Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Łomży — WALDEMAR SKIBIŃSKI. Tym mocnym akcentem powitano mnie i przedstawiciela „Wiadomości Sportowych" — red. Bogdana Latuszkiewicza. Biurowe „królestwo" rzeczywiście nie jest imponujące — dwa pokoiki prywatnego mieszkania o powierzchni 36 m kwadratowych. Obecnie w biurze WZ LZS (ul. Zawadzka 20) pracuje 9 osób. Przelicznik niezgodny z żadnymi przepisami — 4 m kwadratowe na osobę. Red. B. L. ze zdumieniem zauważa, że łomżyńskie biuro jest najmniejsze w Polsce. Dodaje do tego, że niektóre Rady Gminne posiadają lepsze warunki. Czy instytucja szczebla wojewódzkiego zasługuje na takie warunki? Chyba nie. Prezydent Łomży, którego 4-krotnie odwiedził Waldemar Skibiński — bezradnie rozkłada ręce. Gdy spytałem, co by było, gdyby pracownicy WLKS „Narew" nie przenieśli się do nowej siedziby — odpowiedzi nie było. A więc czas najwyższy, żeby 7 lat po reformie zapewnić dla pracowników Zrzeszenia godziwe warunki pracy.

Tytuł zaczerpnięto z artykułu red. Jerzego Brodziuka — „Pomóżmy ŁKS-owi" Wnioski i sugestie w nim zawarte okazały się ponoć skuteczne. Może będzie tak samo i w tym przypadku? (sar)

Kurczak też chce jeść

Sprawa marnotrawstwa suchego chleba jest od dawna problemem nie do rozwiązania. Próbowano go w Ełku odzyskać poprzez ustawianie przy blokach specjalnych pojemników. Sprawa nie „wyszła" m.in. ze względu na wrzucanie do pojemników, szczególnie przez dzieci, różnych nieczystości.

A może po prostu pojemniki te należałoby umieścić w sklepach spożywczych czy piekarniach? Wówczas byłaby gwarancja odzyskania przynajmniej części wyrzucanego nagminnie do śmietników chleba, będącego w końcu świetną karmą dla drobiu, którego brak ostatnio odczuwamy. (bat)

Innych ganicie...!

Mieszkańcy Ełku narzekają na brudne klatki schodowe, obarczając winą za to administratorów budynków. Nikomu jednak nie przyszło do głowy, że nie bez grzechu są sami lokatorzy, zaśmiecając te klatki w sposób zastraszający, nie mówiąc o brudzeniu nowo wymalowanych ścian przez ich dzieci.

Może więc należałoby powrócić do starej i przez wiele lat praktykowanej formy sprzątania klatek schodowych przez samych mieszkańców, w myśl zasady, że własną pracę się szanuje. (bat)

Mleko w każdym domu?

Przed kilkoma laty WSS w Ełku zaproponowała mieszkańcom miasta bardzo dogodną formę dostarczania mleka bezpośrednio do domu, za niewielką odpłatnością. Okazało się, że chętnych zgłosiło się zbyt mało, by było to przedsięwzięcie opłacalne. Obecnie wielu ełczan chciałoby korzystać z takiego sposobu kupowania mleka.

Może więc ełcka spółdzielnia po raz drugi zaryzykuje? (bat)

Problem głęboki jak studzienki

Moja powtórna interwencja w sprawie odkrytych studzienek rewizyjnych w Suwałkach, jaka ukazała się około trzech tygodni temu w „GW", spowodowała dwie rzeczy. Pierwsza to postawienie nad wskazanym przeze mnie, jako przykład otworem, ostrzegawczej listwy, druga to pismo suwalskiego PGKiM stwierdzające, „że omawiane studzienki stanowią własność Spółdzielni Mieszkaniowej w Suwałkach. W związku z tym przedsiębiorstwo nie może ponosić odpowiedzialności za zaniedbania..." (chodziło m.in. o studzienkę naprzeciwko budynku nr 34 przy ulicy Klonowej na osiedlu Północ).

W PGKiM wyjaśniono mi, iż istnieją trzy rodzaje studzienek: 1) te, których właścicielem jest przedsiębiorstwo — na ulicach przyjętych przez nie do eksploatacji, 2) na terenach osiedli mieszkaniowych będące własnością spółdzielni, 3) w pozostałych przypadkach za ich stan odpowiadają właściciele posesji. Sądziłem, że instalacją wodociągowo - kanalizacyjną powinna zajmować się jedna instytucja. Byłyby jednak ponoć trudności z wyegzekwowaniem pieniędzy od właścicieli terenów za usuwane uszkodzenia.

W Wydziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego powiedziano, iż należy interweniować u administratorów terenów, na których są studzienki. Jeśli natomiast to nie poskutkuje należy zgłosić się do wspomnianego wydziału. Raz do roku (na wiosnę) wszystkie studzienki powinien sprawdzać PGKiM.

Okazuje się, że studzienki to problem tak głęboki jak same ich dno. Pomimo bowiem, dosłownego pokazania palcem studzienki nie ma komu jej przykryć, ani sprawdzić pozostałych w mieście. Gdy ktoś chce na to zwrócić uwagę, musi najpierw zapytać do kogo należy taka studzienka.

Słuchając moich rozmów z instytucjami, siedzący obok redakcyjny kolega stwierdził, że powinienem zostać konserwatorem. Chyba rzeczywiście warto zaczerpnąć świeżego powietrza, bo od zawiłości problemu rozbolała mnie głowa. Tym samym problem studzienek w Suwałkach uważam za zamknięty. (jn)

Ćwiczenia służb obronnych

W Grajewie odbyły się dwudniowe ćwiczenia zgrywające organów i Terenowych Oddziałów Obrony Cywilnej z Goniądza, Rajgrodu, Szczuczyna, Radziłowa, Wąsosza i Grajewa. Przeprowadzono ćwiczenia kierowniczo-sztabowe z organami i kadrą kierowniczą gmin i sił OC w zakresie osiągania kolejnych stanów gotowości obronnej, a także ćwiczenie praktyczne sił OC w zaimprowizowanym rejonie porażenia.

Spośród TOOC najlepiej wykonał zadanie oddział z Grajewa, którego komendantem jest Feliks Merski. Wysoką notę uzyskał również Zakładowy Oddział Obrony Cywilnej przy Zakładach Płyt Wiórowych w Grajewie pod dowództwem Feliksa Wejera. Był on należycie przygotowany, wykazał się dużą znajomością tematów, wszystkie zadania wykonał wzorowo. Szczególnie sprawnie wykonały swoje zadania służby: medyczno-sanitarna, przeciwpożarowa i porządkowo-ochronna.

Podczas podsumowania ćwiczeń w Urzędzie Miasta i Gminy słowa uznania skierowano pod adresem oddziału pomocy medycznej z Grajewa oraz służby medyczno-sanitarnej TOOC ze Szczuczyna, którą dowodził lek. med. Zygmunt Molski. Wyróżniono szefów OC: Józefa Gisztorowicza, Bronisława Luto i Jana Niebrzydowskiego.

Ćwiczeniami kierowała kadra Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej z szefem WIOC — płk. Leonem Wagnerem. (kłos)

Dom Kultury w Grajewie zaprasza

Miejsko-Gminny Dom Kultury w Grajewie w obecnym roku kulturalno-oświatowym pragnie w możliwie największym stopniu uatrakcyjnić swoją działalność i zaspokajać gusty oraz zainteresowania wszystkich mieszkańców, młodzieży i dorosłych. Chodzi tu o działania pod wspólnym hasłem „Dla każdego coś przyjemnego i pożytecznego".

Dom Kultury pragnie utworzyć i prowadzić różne zespoły m.in teatralny, plastyczny, tkactwa artystycznego, fotograficzny, klub miłośników muzyki, klub kolekcjonerów (filatelistów - numizmatyków) itp.

Z myślą o zaspokajaniu szerokich potrzeb, Dom Kultury zaprasza wszystkich zainteresowanych do uczestnictwa w działalności do zgłaszania swego udziału w poszczególnych zespołach, a także wnoszenia swoich własnych propozycji do programu działalności.

Praca poszczególnych zespołów i klubów zależy od samych uczestników i dlatego Dom Kultury oczekuje na liczne zgłoszenia, co umożliwi skonkretyzowanie planów pracy zespołów, terminów odbywania zajęć, spotkań itp. zgodnie z potrzebami i życzeniami zainteresowanych mieszkańców. (mar)

Listy DO REDAKCJI

W PISZU „WYKOPKI"

Główna ulica Pisza — Kościuszki jest zarazem szlakiem przelotowym przez to miasto. W ub. roku była ona zamknięta przez 5 miesięcy z powodu remontu, a w tym roku znów zamknięto ją i nadal jest rozkopana. Jestem kierowcą i kilkakrotnie w ciągu dnia muszę przejeżdżać przez miasto. Mnie łatwiej, bo znam objazdy, ale kierowcy spoza Pisza błądzą, płacą mandaty, kiną, bo przy wjeździe nie ma odpowiedniego oznakowania i to jest chyba wyraźnym zaniedbaniem odpowiedniego wydziału Urzędu Miasta. W dodatku prace remontowe przebiegają w bardzo wolnym tempie, albo ustają na całe tygodnie. Czy tak musi być?

Kierowca, mieszkaniec Pisza

UCZNIOWIE MARZNĄ

Czytam w gazetach, że rodzice skarżą się, że ich dzieci nie dostają w szkole gorącego mleka lub herbaty. A w szkole, gdzie uczą się nasze dzieci, to jest w **Maszutkini** (gmina Wiżajny) nie ma ani dożywiania, ani ogrzewania. Rozpoczęły się listopadowe chłody, a co będzie zimą? — Ponieważ sytuacja z niedogrzaniem tej szkoły powtarza się, być może uznano, że nasze dzieci zdążyły się już zahartować. Uważamy taki pogląd za niesłuszny.

Stały czytelnik

KTO ZABRAŁ BUTY?

Wiadomo, że są kłopoty z kupnem ubrania i butów. Niektóre zakłady otrzymują przydział za pośrednictwem Urzędu Gminy. Na początku października nasz PGR Bludzie (gmina Dubeninki) też otrzymał 2 pary kozaków, 2 pary półbutów, pończochy i rajstopy damskie. Miało być losowanie, ale w końcu października otrzymaliśmy talony na obuwie, a gdy ktoś chciał zamiast talonu wziąć buty z poprzedniego przydziału, okazało się, że nie ma ich. Były zamknięte w biurku i... znikły. Nikt nic nie wie. Czy jest to sprawa nie do wyjaśnienia?

Pracownik PGR Bludzie

NIESMACZNE PIECZYWO...

... a do tego z różnymi dodatkami w chlebie czy bułkach, serwuje ostatnio mieszkańcom Augustowa miejscowa piekarnia. Wygląda na to, że warunki higieniczne przy wypieku są pod znakiem zapytania. Czy tak musi być?

Obywatel Augustowa

Od redakcji: — Autorzy wybranych listów zastrzegli nazwiska do naszej wiadomości, a choć nie w każdym przypadku mają co do tego uzasadnione powody, traktujemy zasygnalizowane sprawy jako prawdziwe i wymagające możliwie szybkiego załatwienia. **Wraz z Czytelnikami oczekujemy na odzew „czynników" zainteresowanych krytycznymi uwagami mieszkańców Suwalszczyzny.**

(Ag)